

INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Elżbieta Holewińska-Łapińska

Rozwiązanie stosunku przysposobienia

(Raport z badania akt spraw sądowych o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których orzeczenie kończące postępowanie w sprawie zapadło w 1999 r. i 2000 r.)

Warszawa 2002

Spis treści

I.	Uwagi wstępne	1
1.	Cel badania akt spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia przeprowadzonych w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości w 2001 roku	1
2.	Hipotezy badawcze	4
3.	Dobór próby badawczej akt spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia i metoda ich badania	7
II.	Ogólna charakterystyka wyników badania	9
III.	Wyniki badania akt spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których orzeczenie kończące postępowanie zapadło w 1999 r. i 2000 r. a osoba przysposobiona nie była dzieckiem małżonka osoby przysposabiającej	11
1.	Informacja o podstawowych wynikach badania	11
2.	Sprawy zakończone umorzeniem postępowania	12
3.	Sprawy, w których nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia	17
3.1.	Sprawy, w których nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia z osobą małoletnią	17
3.2.	Sprawy zakończone rozwiązaniem stosunku przysposobienia z pełnoletnią osobą przysposobioną	21
4.	Sprawy, w których nastąpiło oddalenie powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia z osobą małoletnią	25
IV.	Wyniki badania akt spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których orzeczenie kończące postępowanie w sprawie zapadło w 1999 r. i 2000 r. a osoba przysposobiona była dzieckiem małżonka osoby przysposabiającej	31
1.	Sprawy zakończone umorzeniem postępowania	31
2.	Sprawy zakończone rozwiązaniem stosunku przysposobienia	32
2.1.	Sprawy zakończone rozwiązaniem stosunku przysposobienia pomiędzy ojczymem, który dokonał przysposobienia, a małoletnim pasierbem	32
2.2.	Sprawy zakończone rozwiązaniem stosunku przysposobienia pasierba, pełnoletniego w dniu wyrokowania	35
3.	Sprawy zakończone oddaleniem powództwa	38
3.1.	Sprawy zakończone oddaleniem powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia pomiędzy ojczymem, który dokonał przysposobienia, a małoletnim pasierbem	38

3.2. Sprawa zakończona oddaleniem powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia pomiędzy ojczymem, który dokonał przysposobienia, a pełnoletnim pasierbem.....	42
V. Uwagi dotyczące postępowania w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia	44
1. Właściwość rzeczowa sądu w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia	44
2. Strony postępowania o rozwiązanie stosunku przysposobienia.....	46
3. Śmierć strony podczas postępowania.....	47
4. Reprezentacja małoletniego przysposobionego.....	47
5. Rodzice dziecka jako interwenienci uboczni	49
6. Orzeczenie o obowiązku alimentacyjnym w wyroku rozwiązującym stosunek przysposobienia	49
VI. Podsumowanie.....	50
VII. Aneks. Opisy wybranych spraw	52
1. Sprawy, w których nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia przed osiągnięciem pełnoletności przez osobę przysposobioną.....	52
2. Sprawy, w których nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia z pełnoletnią osobą przysposobioną.....	68
3. Sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których nastąpiło oddalenie powództwa.....	92
4. Sprawy zakończone umorzeniem postępowania	106

I. Uwagi wstępne

1. Cel badania akt spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia przeprowadzonych w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości w 2001 roku

Przysposobienie jest powszechnie uważane za najlepszy sposób ograniczania negatywnych skutków sieroctwa naturalnego i społecznego. Rozwiązanie każdego stosunku przysposobienia ma więc negatywne następstwa nie tylko dla stron tego stosunku rodzinno-prawnego i ich krewnych ale i negatywne skutki społeczne. Mimo niewielkiej w wymiarze ilościowym skali zjawiska jest ono bardzo doniosłe społecznie.

Przesłanki rozwiązania stosunku przysposobienia zostały określone w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w formie zwrotów niedookreślonych (art. 125 k.r.o.). Tylko analiza orzecznictwa umożliwia ustalenie jakie okoliczności poszczególnych stanów faktycznych są uznawane za „ważne powody” rozwiązania stosunku przysposobienia, jakie zaś powodują, że - mimo zaistnienia ważnych powodów - nie jest możliwe rozwiązanie stosunku przysposobienia z uwagi na dobro małoletniej osoby przysposobionej.

Powyższa konstatacja mogłaby być wystarczającym uzasadnieniem przeprowadzenia analizy orzecznictwa, szczególnie, że rozwiązanie stosunku przysposobienia nie było przedmiotem liczniejszych badań.

Należy odnotować analizę akt 36 prawomocnie zakończonych w 1995 r. spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia, przeprowadzoną przez sędziego Roberta Zegadło w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości, która została opracowana w sierpniu 1997 r.

Wspomniana analiza dostarczyła wielu ważnych informacji. Autor wskazał dostrzeżone uchybienia, w szczególności natury procesowej. Zważywszy na wykorzystywanie wyników analiz orzecznictwa przeprowadzonych w Ministerstwie Sprawiedliwości do celów szkoleniowych interesujące było ustalenie, czy badanie to przyczyniło się w znaczącym stopniu do zmiany tych elementów praktyki, które były wadliwe.

Celowe wydaje się przytoczenie już w tym miejscu dostrzeżonych na podstawie wskazanej analizy, dotyczącej orzeczeń z 1995 r., nieprawidłowości, które uważam za najistotniejsze dla sądów. Założeniem aktualnego badania było, między innymi, sprawdzenie czy te uchybienia zostały usunięte. R. Zegadło ustalił między innymi co następuje:

- sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia wpływały nie tylko do sądów okręgowych ale i rejonowych. Zdarzały się przypadki rozpoznawania tych spraw przez sądy rejonowe;
- w dużej części spraw sąd nie dysponował aktami sprawy o przysposobienie;
- zbyt rzadko (tylko w 4 sprawach na 36 zbadanych) sądy stosowały dowód z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego;
- ustanowieni przez sąd kuratorzy reprezentujący małoletnich przysposobionych byli mało aktywni;
- zdarzały się przypadki uznawania przez kuratorów małoletnich przysposobionych powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia w sytuacji, gdy bez uzasadnionych przyczyn pomijano przesłuchanie samych pozwanych;
- w wyrokach rozwiązujących przysposobienie w sprawach, w których nie było zgłoszone żądanie odnośnie obowiązku alimentacyjnego, nie było żadnego rozstrzygnięcia w tej kwestii, co rodzi wątpliwości czy była ona rozważana, mimo że jej rozważenie powinno nastąpić z urzędu;
- w zbyt wąskim zakresie sąd orzekający (okręgowy) współpracował z sądem opiekuńczym, co w szczególności dotyczyło obowiązku sygnalizowania konieczności wszczęcia postępowania opiekuńczego.

Badanie tendencji wykładni zwrotów niedookreślonych w okresach pięcioletnich wydaje się w pełni uzasadnione, szczególnie z uwagi na przemiany ustrojowe i gospodarcze w Polsce. Pewne tendencje w życiu społecznym i w sytuacji ekonomicznej większości rodzin, które są następstwem wspomnianych zmian ustrojowych, w okresie pięciu lat uległy utrwaleniu. Mogło to mieć pewien wpływ na

wykładnię pozytywnej przesłanki rozwiązania stosunku przysposobienia (ważne powody). Kolejne badanie miało więc wykazać, czy w istocie jakieś zmiany w wykładni nastąpiły.

Należy zwrócić uwagę, że „ważne powody” rozwiązania stosunku przysposobienia były przedmiotem pedagogicznych analiz nieudanych adopcji.

Wyniki takiego badania zostały opublikowane przez psychologa Ewę Milewską¹, która przeprowadziła analizę 98 spraw o rozwiązanie przysposobienia, rozpoznanych w latach 1985-1995 przez sądy wojewódzkie w Bydgoszczy, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu.

W ocenie E. Milewskiej - rzeczywistej przyczyny dążenia do rozwiązania stosunku przysposobienia należało się dopatrywać w naruszeniu dobra dziecka przy orzekaniu adopcji osoby przysposobionej.

Analiza pedagogiczna nieudanych przysposobień² wykazuje, że przyczyny prowadzące do ich rozwiązania są związane z niedoskonałością doboru stron³, złym rozpoznaniem stanu zdrowia i rozwoju dzieci (który dla przysposabiających bywał zaskoczeniem), złym rozpoznaniem rzeczywistej motywacji przysposabiających, niewłaściwym ustaleniem „odpowiedniości różnicy wieku” (zbyt duża różnica bywa obiektywną przeszkodą w wywiązywaniu się z obowiązków rodzicielskich), brakiem pomocy pedagogicznej dla przysposabiających, którzy stosują niewłaściwe metody wychowawcze.

Analizy psychologiczne i pedagogiczne, opierające się między innymi na informacjach z akt spraw sądowych o rozwiązanie stosunku przysposobienia, nie zostały przeprowadzone na próbie ogólnopolskiej.

¹ E. Milewska: Psychologiczny i prawny kontekst spraw o rozwiązanie przysposobienia w Adopcja, teoria i praktyka (red. K. Ostrowska i E. Milewska), Warszawa 1999, s. 51-61.

² R. Pawłowska: Ośrodki adopcyjno-opiekuńcze a kompensacja sieroctwa dziecięcego, Gdańsk 1993, s. 113-117, I. Wagner: Reakcje instytucjonalne wobec sieroctwa społecznego i adopcji, Częstochowa 1995, s. 69-71.

³ Podobna ocena wynika także z obserwacji praktyki sądowej przedstawionej z punktu widzenia prokuratora biorącego udział w postępowaniu o rozwiązanie przysposobienia przez H. Szymańską i B. Bielawską. (Problematyka rozwiązania przysposobienia, Problemy Praworządności 1980, nr 7.)

Zbadanie wszystkich spraw zakończonych merytorycznie przez sądy polskie w ściśle określonym czasie miało wykazać, czy ustalenia psychologów i pedagogów są aktualne w bieżącej praktyce sądowej.

2. Hipotezy badawcze

Wyniki wcześniejszych badań uzasadniały sformułowanie hipotez. Sprawdzenie ich prawdziwości, obok dążenia do ustalenia aktualnej praktyki, było jednym z celów badania.

1. Istnieje związek przyczynowy pomiędzy niewystarczająco dokładnym postępowaniem o orzeczenie przysposobienia a niepowodzeniem przysposobienia, którego przejawem jest brak więzi rodzinnej pomiędzy stronami stosunku przysposobienia, a konsekwencją proces o rozwiązanie stosunku przysposobienia.

Badanie akt spraw o orzeczenie przysposobienia, przeprowadzone w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, dotyczące okresu od dnia 1 lipca 1992 r. do dnia 30 czerwca 1993 r., wykazało liczne niedoskonałości postępowania dowodowego. Mogło to budzić obawy co do powodzenia orzeczonego przysposobienia w części spraw. Obawy takie znajdowały potwierdzenie w badaniach psychologiczno-pedagogicznych poświęconych nieudanym adopcjom. Spowodowało to sformułowanie wskazanej hipotezy.

2. Znaczny i nie malejący udział wśród spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia mają sprawy dotyczące przysposobionych pasierbów. Występuje specyfika spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia gdy osoba przysposobiona jest pasierbem osoby przysposabiającej, która polega na tym, że powództwo o rozwiązanie stosunku przysposobienia z pasierbem jest następstwem rozvodu lub rozkładu pożycia pomiędzy osobą przysposabiającą a rodzicem dziecka - współmałżonkiem (byłym małżonkiem) osoby przysposabiającej.

Hipoteza ta wiąże się z faktem, iż przysposobienie pasierbów stanowi znaczący odsetek przysposobień orzekanych w Polsce. Moje, ogólnopolskie, badanie praktyki sądowej w sprawach o orzeczenie stosunku przysposobienia, przeprowadzone w ramach prac badawczych Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, dotyczące okresu od dnia 1 lipca 1992 r. do dnia 30 czerwca 1993 r. wykazało, że wśród przysposobień nie powodujących przeniesienia przysposobionego dziecka za granicę przysposobienia pasierbów stanowiły 31% zaś w grupie tzw. „adopcji zagranicznych” 4%.

Z analizy orzecznictwa przeprowadzonej przez Departament Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości⁴ dotyczącej praktyki sądowej w sprawach o przysposobienie - w których wnioski wpłynęły do wybranych sądów w latach 1997-1998 - wynika, że wśród orzeczonych przysposobień przysposobienia pasierbów stanowiły 29,3%⁵.

Według oceny Janiny Panowicz-Lipskiej⁶ przysposobienia pasierbów stanowią około 40% wszystkich orzekanych w Polsce. Autorka ta stwierdziła na podstawie wyników analiz spraw o przysposobienie wykonanych po II wojnie światowej przez różnych autorów⁷, że udział przysposobień pasierbów w ogólnej liczbie orzekanych ma tendencję rosnącą.

Tendencję wzrostową przysposobień pasierbów można wiązać ze zwiększającą się liczbą rozwodów małżeństw posiadających dzieci i zawieraniem nowych związków

⁴ Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Spraw Rodzinnych i Nieletnich: Analiza praktyki sądowej w sprawach o przysposobienie, Warszawa 1999, opracowanie sędziego M. Rusiecki. Badanie objęło akta 188 spraw rozpoznanych przez sądy rejonowe w Bydgoszczy, Częstochowie, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Krośnie, Sopocie, Suwałkach i Szczecinie. 14 wniosków zostało oddalonych (w tym 5 o przysposobienia pasierbów; przyczyną oddalenia wniosków ojczymów była w 4 sprawach odmowa ojca dzieci wyrażenia zgody na przysposobienie).

⁵ W żadnej ze zbadanych spraw sąd nie orzekł przysposobienia niepełnego. W 54 sprawach orzeczone przysposobienie było całkowite (4 z nich, z naruszeniem prawa, dotyczyły pasierbów). Przy uwzględnieniu wyłącznie spraw, w których orzeczone zostało przysposobienie pełne rozwiązywalne - udział przysposobień pasierbów wynosił 41,6%.

⁶ J. Panowicz-Lipska: Przysposobienie, Zagadnienia Wybrane, w: Rodzina w świetle prawa i polityki społecznej (red. T. Smoczyński), Poznań 1990, s. 61. Badania własne Autorki dotyczyły około 300 spraw o przysposobienie rozpoznanych przez Sąd Rejonowy w Poznaniu w latach 1982-1984.

⁷ W szczególności J. Panowicz-Lipska powołała badania A. Stelmachowskiego: Przysposobienie w polskim prawie rodzinnym, Warszawa 1957, s. 122; Z. Ziemińskiego: Podłoże społeczne przysposobienia dziecka, Warszawa 1956, s. 75; A. Patulskiego: Przysposobienie anonimowe w świetle badań aktowych, Warszawa 1978, s. 102. Skala i zakres terytorialny tych badań były bardzo zróżnicowane.

małżeńskich przez osoby rozwiedzione, oraz z wzrostem urodzeń dzieci przez kobiety niezamężne, które zawierają związek małżeński z mężczyzną nie będącym ojcem wcześniej urodzonego dziecka.

„Naturalną” konsekwencją znacznej liczby orzekanych przysposobień pasierbów i niedoskonałości postępowania dowodowego, która w tych sprawach jest większa od przeciętnej, jest znaczący udział wśród spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia spraw dotyczących przysposobionych pasierbów.

Powołane badanie orzecznictwa w sprawach o przysposobienie pasierbów z okresu od dnia 1 lipca 1992 r. do dnia 30 czerwca 1993 r. wykazało w szczególności brak ustaleń odnośnie prognozy co do trwałości związku małżeńskiego wnioskodawcy z rodzicem przysposabianego dziecka; sposobu sprawowania przez wnioskodawców władzy rodzicielskiej nad ich własnymi dziećmi (pochodzącymi w szczególności z wcześniejszego związku małżeńskiego) oraz związku emocjonalnego wnioskodawcy z dzieckiem, które pragnął on przysposobić.

Niedoskonałość postępowania sądowego nie była w żaden sposób równoważona przez przygotowanie przysposobienia w ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych. W okresie, którego dotyczyło moje, powoływane wyżej badanie, sąd nie miał - wynikającego z jednoznacznie sformułowanej normy ustawowej - obowiązku zasięgnięcia opinii ośrodka adopcyjno-opiekuńczego lub innej placówki specjalistycznej przed wydaniem orzeczenia w sprawie o przysposobienie. Aktualnie obowiązek taki wynika z art. 586 § 4 k.p.c., w brzmieniu nadanym tej normie przez art. 6 ustawy z dnia 26 maja 1995 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy i niektórych innych ustaw.

Przeprowadzona przez Departament Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości analiza praktyki sądowej w sprawach o przysposobienie wszczętych w latach 1997 i 1998⁸ wykazała, że wszystkie sprawy w których obowiązek ten nie został spełniony dotyczyły przysposobienia pasierba.

⁸ Opracowanie sędziego M. Rusieckiego, Warszawa 1999.

3. Dobór próby badawczej akt spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia i metoda ich badania

Liczba uwzględnionych powództw o rozwiązanie stosunku przysposobienia jest bardzo niewielka w porównaniu z liczbą orzeczonych w danym roku przysposobień, na co wskazują opublikowane charakterystyki orzecznictwa sądowego w sprawach adopcyjnych. Z danych przedstawionych w 1999 r. przez T. Cyska wynika, że rozwiązane stosunki przysposobienia w latach 1995-1997 stanowiły mniej niż 1,5 % orzeczonych w danym roku przysposobień⁹.

Rok	Orzeczenia o przysposobieniu	Liczba spraw, w których w danym roku rozwiązano stosunek przysposobienia	Porównanie rozwiązanych i orzeczonych w danym roku stosunków przysposobienia
1995	2495	19	0,76%
1996	2519	35	1,38%
1997	2441	35	1,43%

We wskazanym okresie oddalono także znikomą liczbę powództw o rozwiązanie stosunku przysposobienia (w 1995 r. - 6, w 1996 r. - 19, w 1997 r. - 12).

Zaobserwowana tendencja uzasadniała dokonanie analizy orzecznictwa sądowego w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia co najmniej z okresu dwuletniego, w celu uzyskania większej próby badawczej.

W styczniu 2001 r. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości zwrócił się do prezesów wszystkich sądów okręgowych w Polsce z prośbą o nadesłanie akt wszystkich spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których w 1999 r. i w 2000 r. zapadło orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.

Żadnych akt nie nadesłano z okręgów sądów okręgowych w Elblągu, Gorzowie Wielkopolskim, Koninie, Krośnie, Łomży, Ostrołęce, Radomiu, Skierniewicach, Sieradzu, Tarnobrzegu, Włocławku, Zamościu.

⁹ T. Cysek: Orzecznictwo sądowe w sprawach adopcyjnych, w: Adopcja. Teoria i praktyka (red. K. Ostrowska, E. Milewska), Warszawa 1999, s. 34-36.

W okręgach 12 sądów okręgowych we wskazanym okresie nie było bowiem spraw odpowiadających kryterium doboru spraw do badania. Nie były nadsyłane sprawy zakończone odrzuceniem pozwu lub umorzeniem postępowania np. z powodu śmierci pozwanego.

W okręgach większości sądów okręgowych były rozpoznane i zakończone we wskazanym okresie pojedyncze sprawy. Po kilka spraw (od 4 do 7) nadesłane zostało z okręgów sądów okręgowych w Gdańsku, Łodzi, Olsztynie, Świdnicy, Krakowie, Katowicach, Warszawie i Wrocławiu.

Analizie zostały poddane akta 65 spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których orzeczenia kończące postępowanie zapadły w 1999 r. i w 2000 r. a materiał zgromadzony w aktach był wystarczający do poczynienia ustaleń istotnych z punktu widzenia celu badania. Większość spraw (36) poddanych analizie została wszczęta w 1999 r., jedna w 1996 r., dwie w 1997 r., 12 w 1998 r., pozostałe w 2000 r.

W celu poczynienia ustaleń o charakterze statystycznym, dane pochodzące z akt spraw zostały odnotowane w specjalnie opracowanej ankiecie.

Mimo że dał się zauważyć powtarzający się schemat w stanach faktycznych spraw (np. zgodnie z oczekiwaniami sformułowanymi w jednej z przedstawionych hipotez badawczych, żądanie rozwiązania przysposobienia pasierba było związane z rozkładem pożycia małżeńskiego powoda - z reguły ojczyma - z matką dziecka lub z orzeczeniem rozwodu, trudnościami wychowawczymi i demoralizacją małoletniego, której wyrazem były między innymi kradzieże co skłaniało przysposabiających małżonków do domagania się rozwiązania stosunku przysposobienia z małoletnim przysposobionym), każda ze spraw miała liczne cechy indywidualne. Dlatego celowe wydawało się zastosowanie metody „studium przypadku”. W niniejszym raporcie opisy wybranych stanów faktycznych zostaną zamieszczone w aneksie.

II. Ogólna charakterystyka wyników badania

Przedmiotem analizy były dane z akt 65 spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia z 71 osobami przysposobionymi. 29 z tych osób było pasierbami osób przysposabiających.

Tylko w jednej sprawie rodzeństwo było przysposobione w sposób niepełny. Było to przysposobienie wewnątrzrodzinne, dokonane po śmierci matki dzieci. Mimo jego orzeczenia, wychowaniem dzieci zajmował się przez cały czas ich ojciec. Rozwiązanie stosunku przysposobienia miało na celu dostosowanie stanu prawnego do rzeczywistej sytuacji rodzinnej.

We wszystkich pozostałych sprawach powodowie domagali się rozwiązania przysposobień pełnych (także nierozwiązywalnych, z czego nie zdawali sobie sprawy).

W czterech sprawach przysposabiający mieli stałe miejsce zamieszkania za granicą (w 2 sprawach w Niemczech i były to przysposobienia wewnątrzrodzinne, w jednej we Włoszech i w jednej w USA).

Wśród wszystkich zbadanych spraw najczęściej (64,6%) zakończyło się rozwiązaniem stosunku przysposobienia, co obrazuje poniższa tabela.

Rodzaj rozstrzygnięcia	Liczba spraw	Procent spraw
Rozwiązanie stosunku przysposobienia	42	64,6
Oddalenie powództwa	12	18,5
Umorzenie postępowania	11	16,9
Razem	65	100,0

54 sprawy, czyli 83% zbadanych, zakończyły się rozstrzygnięciem merytorycznym, a więc rozwiązaniem stosunku przysposobienia albo oddaleniem powództwa.

Przy uwzględnieniu wyłącznie spraw rozstrzygniętych merytorycznie, udział spraw zakończonych rozwiązaniem stosunku przysposobienia wynosi 77,7%.

W 11 sprawach dotyczących 11 osób przysposobionych nastąpiło umorzenie postępowania. W większości z tych spraw przyczyną takiego rozstrzygnięcia było skuteczne cofnięcie powództwa.

W dniu wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które następnie się uprawomocniło, w 36 sprawach osoby przysposobione były pełnoletnie zaś w 29 małoletnie. Większość rozstrzygnięć (55,4%) dotyczyła osób pełnoletnich.

Rozwiązanie przysposobienia zostało orzeczone w 42 sprawach dotyczących 43 osób. Oddalenie powództwa nastąpiło w 12 sprawach dotyczących 13 osób.

Rozwiązanie stosunku przysposobienia nastąpiło w 30 sprawach dotyczących osób pełnoletnich i w 12 dotyczących osób małoletnich.

Przy uwzględnieniu wyłącznie spraw zakończonych merytorycznie uwzględnieniem lub oddaleniem powództwa (54), wśród spraw zakończonych rozwiązaniem stosunku przysposobienia, udział takich spraw, które dotyczyły osób pełnoletnich wyniósł 77,7%.

28 ze zbadanych spraw, czyli 43%, dotyczyło przysposobienia pasierba. W 19 na 28, czyli w 68% spraw, o rozwiązanie stosunku przysposobienia ubiegali się ojczymowie, a ich dążenie do zamierzonego celu najrzadziej było zakończone powodzeniem (ich powództwa zostały uwzględnione tylko w 8 sprawach - w 42 % spraw z ich powództwa).

Rozwiązanie stosunku przysposobienia z pasierbami nastąpiło ogółem w 17 sprawach, a oddalenie powództwa w 7. Tylko w 4 sprawach zostało uwzględnione powództwo dotyczące małoletniego pasierba.

Sposób rozstrzygnięcia w zbadanych 65 sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia ilustruje poniższa tabela.

L.p.	Wynik postępowania	Ogólna liczba spraw, w których zapadło dane rozstrzygnięcie	Liczba spraw dotyczących <u>małoletniego</u> przysposobionego, który nie był pasierbem osoby przysposabiającej, w których dane rozstrzygnięcie zapadło	Liczba spraw dotyczących <u>małoletniego</u> przysposobionego <u>pasierba</u> , w których dane rozstrzygnięcie zapadło	Liczba spraw dotyczących <u>pełnoletniego*</u> przysposobionego, który nie był pasierbem osoby przysposabiającej, w których dane rozstrzygnięcie zapadło	Liczba spraw dotyczących <u>pełnoletniego*</u> przysposobionego <u>pasierba</u> , w których dane rozstrzygnięcie zapadło
1.	Rozwiązanie stosunku przysposobienia	42	8	4	17	13
2.	Oddalenie powództwa	12	5	6	-	1
3.	Umorzenie postępowania	11	4	2	3	2
4.	Razem liczba spraw	65	17 spr. dot. mał.	12 spr. dot. mał.	20 spr. dot. pełn.	16 spr. dot. pełn.

*W tej rubryce są wpisane dane dotyczące osoby przysposobionej, która była pełnoletnia w dniu wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

III. Wyniki badania akt spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których orzeczenie kończące postępowanie zapadło w 1999 r. i 2000 r. a osoba przysposobiona nie była dzieckiem małżonka osoby przysposabiającej

1. Informacja o podstawowych wynikach badania

Poniżej zostaną przedstawione wyniki badania akt spraw, w których osoba przysposobiona nie była dzieckiem małżonka osoby przysposabiającej. Takich spraw przesłanych do badania było 37. Merytorycznym rozstrzygnięciem zakończyło się 30 z nich. W 7 sprawach nastąpiło umorzenie postępowania wskutek cofnięcia powództwa (w tym w 4 osoby przysposobione były małoletnie).

Wynik postępowania w sprawach, w których osoba przysposobiona nie była dzieckiem małżonka osoby przysposabiającej, ilustruje poniższa tabela.

L.p.	Wynik postępowania	Ogólna liczba spraw	Ogólna liczba osób przysposobionych, których dotyczyło dane rozstrzygnięcie sądu	Liczba spraw dotyczących <u>małoletniego</u> przysposobionego, w których dane rozstrzygnięcie zapadło	Liczba spraw dotyczących <u>pełnoletniego*</u> przysposobionego, w których dane rozstrzygnięcie zapadło
1.	Rozwiązanie przysposobienia	25	29	8	17
2.	Oddalenie powództwa	5	6	5	-
3.	Umorzenie postępowania	7	7	4	3
4	Razem	37	42	17	20

*W tej rubryce są wpisane dane dotyczące osoby przysposobionej, która była pełnoletnia w dniu wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

Jak wynika z przedstawionych danych, większość spraw, w których zapadło orzeczenie merytoryczne (25 z 30 - 85%) zakończyło się rozwiązaniem stosunku przysposobienia. Większość przysposobionych w tych sprawach, które zakończyły się rozwiązaniem stosunku przysposobienia, była pełnoletnia.

W 13 sprawach, które dotyczyły 16 osób przysposobionych, w dniu wydania wyroku osoby przysposobione były małoletnie. Oddalenie powództwa nastąpiło w 5 sprawach, w których osoby przysposobione były małoletnie. W pozostałych sprawach rozwiązano stosunek przysposobienia.

5 osób małoletnich w dniu wpływu do sądu pozwu o rozwiązanie stosunku przysposobienia ukończyło 18 lat przed wydaniem wyroku.

2. Sprawy zakończone umorzeniem postępowania

Trzy sprawy dotyczyły pełnoletnich, a 4 sprawy małoletnich osób przysposobionych.

We wszystkich sprawach zakończonych umorzeniem postępowania nastąpiło ono jako konsekwencja skutecznego cofnięcia powództwa.

W jednej z tych spraw, długotrwałej, spornej, o wyjątkowo dramatycznych okolicznościach faktycznych, powód cofnął powództwo, gdyż dopiero po kilku latach

od wszczęcia postępowania sąd ustalił, że stosunek przysposobienia był nierozwiązywalny.

Tylko jedna z osób przysposobionych uczyła się i należycie funkcjonowała w życiu rodzinnym i społecznym. Ten przysposobiony (już pełnoletni) w związku z nawiązaniem kontaktów z rodziną „biologiczną” wnosił o rozwiązanie stosunku przysposobienia ale przed zakończeniem postępowania w sprawie, a po upływie kilku miesięcy od zamieszkania z matką i braćmi postanowił powrócić do rodziców adopcyjnych i dlatego cofnął powództwo na co pozwania wyrazili zgodę.

W pozostałych sprawach - toczących się z powództw przysposabiających - przyczyną cofnięcia powództwa była nadzieja przysposabiających na zmianę zachowania osób przysposobionych.

W jednej sprawie powodem była pełnoletnia osoba przysposobiona (o tej sprawie wspomniałam wyżej) w pozostałych 6 jedno z małżonków, którzy dokonali wspólnie przysposobienia. W 2 sprawach toczących się z powództwa osoby przysposabiającej była ona reprezentowana przez pełnomocnika procesowego - adwokata. Pozostali powodowie występowali w sprawie sami, bez fachowego pełnomocnika.

W 4 sprawach stroną pozwaną była małoletnia osoba przysposobiona. W trzech z nich małoletnią osobę przysposobioną reprezentował kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy.

W czwartej sprawie sąd wystąpił o ustanowienie kuratora, lecz zanim wniosek w tej kwestii został rozpoznany, nastąpiło skuteczne cofnięcie powództwa. Postępowanie w tej sprawie trwało trzy miesiące. Pozwany chłopiec liczył w dniu wpływu do sądu pozwu o rozwiązanie stosunku przysposobienia 17 lat i 2 miesiące. Matka adopcyjna cofając powództwo stwierdziła, że pozwany zmienił w sposób zasadniczy swoje postępowanie co stworzyło szansę normalizacji stosunków rodzinnych.

Jedna sprawa zakończyła się cofnięciem powództwa przed wyznaczeniem terminu rozprawy. Informacje o stronach postępowania oraz stosunkach pomiędzy nimi w okresie poprzedzającym wniesienie powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia są bardzo ograniczone. Dlatego większość danych

charakteryzujących strony i postępowanie w sprawach zakończonych umorzeniem postępowania dotyczyć będzie 6 spraw.

W sprawach, które toczyły się przeciwko małoletnim przysposobionym, kuratorami byli: pracownik sekretariatu sądowego, pracownik ośrodka adopcyjno-opiekuńczego oraz adwokat.

Jedynie kurator którym był adwokat w sposób profesjonalny dbał o interesy procesowe reprezentowanego małoletniego: był obecny na wszystkich posiedzeniach sądowych i wykazywał inicjatywę w postępowaniu dowodowym.

Postanowienia sądów o umorzeniu postępowania uprawomocniły się bez kontroli instancyjnej. W 2 sprawach postępowanie trwało nieco dłużej niż 3 miesiące, w pozostałych pięciu od 7 miesięcy do prawie pięciu lat. Były to postępowania sporne. Tylko w 2 odbyła się jedna rozprawa i podczas jej trwania nastąpiło cofnięcie powództwa. W pozostałych 4 sprawach odbyło się po kilka rozpraw a sądy przeprowadziły postępowania dowodowe.

Jest interesujące, że w połowie z tych długotrwałych postępowań osoby pozwane uznały żądanie pozwu i przyznały wszystkie okoliczności faktyczne. W pozostałych sprawach strona pozwana (w jednej małoletni reprezentowany przez kuratora - adwokata, w drugiej małoletni pozwany reprezentowany przez kuratora - pracownika ośrodka adopcyjno-opiekuńczego) wносиła o oddalenie powództwa.

W sprawach, w których osoba przysposobiona była małoletnia, powodowie wskazywali zarówno na swoją trudną sytuację osobistą (w 3 sprawach powód podał, że jest chory i nie może spełniać obowiązków wychowawczych wobec zdemoralizowanego przysposobionego) jak i przyczyny, które występowały po stronie osoby przysposobionej.

We wszystkich sprawach osoba przysposobiona piła alkohol i dopuściła się kradzieży na szkodę osoby przysposabiającej lub innych osób. W 3 sprawach wskazano także na pozostawanie osoby przysposobionej pod przemożnym wpływem patologicznych środowisk rówieśniczych, wulgarny sposób bycia i agresję słowną wobec przysposabiającego, kompromitowanie osoby przysposabiającej w środowisku. Jednej z osób przysposobionych przysposabiający zarzucił zażywanie narkotyków i

jednej podjęcie pożycia seksualnego. Jedna z osób przysposobionych dopuszczała się agresji fizycznej wobec powoda i groziła, że go zabije i okradnie.

W 2 sprawach wszystkie fakty i ich interpretacja dokonana przez powoda w uzasadnieniu powództwa zostały potwierdzone. W jednej sprawie postępowanie dowodowe potwierdziło zajście stanu faktycznego przedstawionego przez powoda, ale nie jego interpretację. W kolejnej sprawie postępowanie dowodowe częściowo potwierdziło stanowisko powoda.

W 3 sprawach został przesłuchany powód (w jednej z nich uprzednio sąd wysłuchał go informacyjnie), w jednej pozwany. W 2 sprawach były dołączone akta sprawy o przysposobienie, zupełne odpisy aktu urodzenia przysposobionego dziecka, opinie ROD-K. W 2 sprawach były dołączone akta innych postępowań. W pojedynczych sprawach była zawarta dokumentacja stanu zdrowia powoda, pozwanego oraz informacja z placówki, w której przebywała osoba przysposobiona.

Wszyscy małoletni pozwani w dniu wpływu do sądu pozwu o rozwiązanie stosunku przysposobienia liczyli więcej niż 16 lat. Bliższe dane zawarte w aktach spraw dotyczyły trojga z nich.

Jedynie 17 letnia dziewczyna przebywała w domu przysposabiającej, która sprawowała nad nią pełną władzę rodzicielską i dobrowolnie ponosiła koszty utrzymania przysposobionej odbywającej przyuczenie do zawodu kucharki (mąż przysposabiającej, z którym dokonała wspólnego przysposobienia, zmarł).

Władza rodzicielska przysposabiających nad przysposobionymi chłopcami w dwóch kolejnych sprawach była ograniczona na podstawie art. 109 § 2 pkt 5 k.r.o. Jeden z chłopców przebywał w domu dziecka, drugi w zakładzie poprawczym. Obaj byli opóźnieni w rozwoju. Tyko jeden z nich się uczył i, podobnie jak dziewczyna o której mowa wyżej, uzyskiwał mierne wyniki w nauce.

U wszystkich trojga przysposobionych zaobserwowano aspołeczne, niepożądane zachowania. Wszyscy wagarowali, pili alkohol, naruszyli normy prawa karnego i prawa wykroczeń. Dwoje miało kontakt z narkotykami. Małoletnia podjęła współżycie seksualne i utrzymywała kontakty z osobami ze środowisk przestępczych i zdemoralizowanych. Chłopcy kradli.

Informacje o rodzicach „biologicznych” dwojga dzieci były bardzo szczupłe. Rodzice dziewczyny nie żyli, rodzice jednego z chłopców byli przed orzeczeniem przysposobienia pozbawienia nad nim władzy rodzicielskiej.

W sprawach tych stosunek przysposobienia pełnego trwał - od jego orzeczenia do wpływu do sądu pozwu o rozwiązanie przysposobienia - od 8 do 15 lat. Rodzice adopcyjni byli starsi od przysposobionych nie więcej niż o 30 lat i w żadnej sprawie nie byli krewnymi lub powinowatymi osoby przysposobionej.

W dniu wpływu do sądu pozwu o rozwiązanie stosunku przysposobienia po osiągnięciu przez osobę przysposobioną pełnoletności (3 sprawy) dwie z osób przysposobionych nie ukończyły jeszcze 19 lat, trzecia liczyła 32 lata.

Tylko jedna z tych osób należycie funkcjonowała w życiu rodzinnym i społecznym. Był to wspomniany młody mężczyzna, który bezpośrednio po uzyskaniu pełnoletności podjął próbę powrotu do rodziny biologicznej, ale po kilku miesiącach wrócił do rodziców adopcyjnych. Te zmiany jego decyzji co do przynależności rodzinnej najpierw spowodowały wniesienie przez niego powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia, a następnie jego cofnięcie.

W 2 sprawach w których osoba przysposobiona była pełnoletnia, powodowie wskazywali na trudne do zaakceptowania postępowanie osoby przysposobionej. W jednej z tych spraw osobie przysposobionej zarzucono agresję, kradzież, wulgarny sposób odnoszenia się do osoby przysposabiającej, nadużywanie alkoholu. W drugiej sprawie pozwana pełnoletnia przysposobiona porzuciła własne, pozamałżeńskie dzieci, które wychowywała przysposabiająca bez udziału przysposobionej, która uchylała się także od pokrywania kosztów utrzymania swoich dzieci.

3. Sprawy, w których nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia

3.1. Sprawy, w których nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia z osobą małoletnią

Rozwiązanie stosunku przysposobienia w badanym okresie nastąpiło w 8 sprawach dotyczących dziesięciorga małoletnich osób, w tym sześciu chłopców.

Wszystkie przysposobienia były pełne, dokonane wspólnie przez małżonków. Od ich orzeczenia upłynęły różne okresy - od jednego roku i 8 miesięcy do 15 lat i 6 miesięcy. Przeważały jednak w tej grupie spraw przysposobienia długotrwałe. Z reguły powodowie domagali się rozwiązania jednego stosunku przysposobienia. Tylko w jednej sprawie żądanie rozwiązania dotyczyło przysposobień trojga dzieci.

Tylko dwoje z przysposobionych dzieci w chwili orzekania przysposobienia nie ukończyło drugiego roku życia. Pięcioro liczyło od 4 do 5 lat. Najmłodsze z pozostałych miało 8 lat, najstarsze 11. Z informacji znajdujących się w aktach, dotyczących pięciorga dzieci, wynika że ich rodzice byli pozbawieni władzy rodzicielskiej.

Dwa przysposobienia miały charakter wewnątrzrodzinny (dziadkowie przysposobili pozamałżeńskie dziecko swej niepełnoletniej w dniu porodu córki, bliscy krewni zamieszkali za granicą przysposobili chore dziecko aby zapewnić mu leczenie w państwie, w którym mieszkali na stałe) - a ich celem w istocie nie było dążenie do stworzenia więzi typowych dla stosunku rodzicielskiego. W pozostałych przypadkach dzieci były obce dla przysposabiających.

W większości przypadków różnica wieku pomiędzy przysposobionym dzieckiem a przysposabiającą kobietą wynosiła od 30 do 35 lat, mężczyznę zaś była o 5 lat większa. W połowie spraw oboje przysposabiający mieli co najmniej średnie wykształcenie.

W większości spraw (w 5), które zakończyły się rozwiązaniem stosunku przysposobienia z siedmiorgiem dzieci, z powództwem wystąpili oboje małżonkowie, którzy dokonali wspólnego przysposobienia dzieci. W pozostałych sprawach z powództwem wystąpiło jedno z przysposabiających, bowiem małżeństwo z drugim

przysposabiającym ustało (w jednej sprawie wskutek śmierci przysposabiającego zamordowanego przy współdziale przysposobionej córki, w dwóch sprawach wskutek rozwodu).

W siedmiu sprawach stroną powodową reprezentował pełnomocnik procesowy - w pięciu sprawach pełnomocnikiem był adwokat, w jednej syn powódki zamieszkałej na stałe za granicą.

O postępowaniu w 4 sprawach sądy zawiadomiły prokuratorów.

Dla wszystkich małoletnich pozwanych byli ustanowieni kuratorzy. Funkcję tę dla trójki dzieci przebywających w różnych placówkach opiekuńczych sprawowali pracownicy tych placówek znający dzieci, ich historię życiową oraz oczekiwania w sprawie dalszego trwania stosunku przysposobienia. Kuratorem jednego z dzieci był jego ojciec. W jednej sprawie funkcję kuratora sąd powierzył adwokatowi. Był to jedyny kurator działający w pełni profesjonalnie w interesie reprezentowanej małoletniej (przejawiał inicjatywę w postępowaniu dowodowym, był obecny na wszystkich rozprawach). W pozostałych sprawach kuratorami byli pracownicy sekretariatów sądowych.

Powodowie podawali różne ważne powody rozwiązania stosunku przysposobienia. Każda sprawa miała swoją specyfikę i w każdej wystąpiły bardzo zindywidualizowane okoliczności, które - w ocenie powodów - stanowiły jedną z przyczyn rozwiązania przysposobienia np. współdziałanie pozwanej w zamordowaniu przysposabiającego w celach rabunkowych, wyłącznie „kryjący” charakter przysposobienia dziecka córki faktycznie wychowywanego przez osoby trzecie pragnące dziecko przysposobić, rzeczywisty powrót dziecka do rodziców, zły stan zdrowia fizycznego i psychicznego obojga przysposabiających pozostający w związku z problemami wychowawczymi z trójką przysposobionych dzieci, wychowywanie przysposobionego wspólnie dziecka tylko przez jedno z przysposabiających wspólnie z aktualnym współmałżonkiem pragnącym przysposobić dziecko, zachowania seksualne przysposobionego chłopca wobec jego matki adopcyjnej, brak akceptacji aktualnego współmałżonka przysposabiającej itp.

Niektóre okoliczności, wskazywane również jako ważne powody rozwiązania przysposobienia pojawiały się dodatkowo w więcej niż jednej sprawie. Były one

następujące: ustanie uczuć i więzi rodzinnych, kradzieże, których dopuściły się osoby przysposobione, agresja słowna wobec przysposabiających i ordynarne zachowanie przysposobionych, kompromitowanie przysposabiającego w środowisku, okazywanie przysposabiającym nienawiści, poczucie zagrożenia po stronie osoby przysposabiającej.

W pojedynczych przypadkach zarzucono też przysposobionym picie alkoholu, przynależność do sekty religijnej (tak zakwalifikowano Kościół Zielonoświątkowców), niewdzięczność itp.

Tylko w jednej sprawie nastąpiło uznanie powództwa i przyznanie okoliczności faktycznych (w której bardzo poważnie chore dziecko przysposobili krewni z zagranicy aby leczyć je w swoim państwie ale dziecko faktycznie wróciło do rodziców, gdyż za nimi tęskniło). W dwóch sprawach kurator pozostawił rozstrzygnięcie do uznania sądu (w jednej z nich uczynił to adwokat będący kuratorem przysposobionej współodpowiedzialnej za zabójstwo przysposabiającego), w jednej nie zajął żadnego stanowiska. W pozostałych sprawach strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa.

Nie nastąpiło ustalenie stanowiska pięciorga osób przysposobionych, co było częściowo usprawiedliwione (w jednej sprawie dziecko z uwagi na swój wiek i sytuację nie wiedziało ani o przysposobieniu ani o toczącym się procesie, w drugiej nie było jasne czy chore dziecko miało świadomość, że jest przysposobione).

We wszystkich sprawach postępowanie dowodowe potwierdziło zaistnienie faktów opisywanych przez powodów, a w 6 sprawach także ich ocenę dokonaną przez stronę powodową.

We wszystkich sprawach zostali przesłuchani powodowie (w 3 uprzednio wysłuchani informacyjnie). Sąd przesłuchał także czworo przysposobionych dzieci. W 7 sprawach byli przesłuchani świadkowie zgłoszeni przez stronę powodową, w 5 przeprowadzono dowód z akt sprawy o przysposobienie, a w 2 z akt innych spraw (karnej i rozwodowej), w 6 z zupełnego odpisu aktu urodzenia przysposobionego dziecka.

W 3 sprawach załączono do materiału dowodowego dokumentację stanu zdrowia dzieci, w jednej stanu zdrowia powodów.

Opinie o przysposobionych dzieciach nadeszły 2 placówki opiekuńcze, w których te przebywały. W jednej sprawie został przeprowadzony u przysposabiających wywiad środowiskowy, w jednej wywiad w rodzinie biologicznej przysposobionego dziecka. W żadnej ze spraw nie była sporządzona opinia biegłych z ROD-K dotycząca więzi pomiędzy stronami stosunku przysposobienia.

Większość postępowań trwała dłużej od roku (jedno - dotyczące trojga przysposobionych dzieci - 3 lata, ale pierwsza rozprawa odbyła się dopiero po 2 latach od dnia wpływu pozwu do sądu). Jedno postępowanie trwało tylko 3 miesiące, co było związane ze zgodnym stanowiskiem stron, przysposobienie było zaś dokonane wyłącznie w celu ukrycia pozamałżeńskiego macierzyństwa bardzo młodej matki, córki przysposabiających.

Rozwiązanie przysposobienia (z pozostawieniem w 2 sprawach obowiązku alimentacyjnego przysposabiających) zostało zaakceptowane przez strony. Wyroki nie zostały zaskarżone. Nie zawierały też uzasadnienia. Motywów rozstrzygnięcia można się tylko domyślać.

„Podstawowym” ważnym powodem rozwiązania przysposobienia był brak więzi rodzinnej pomiędzy stronami w dniu orzekania. Więż bowiem albo w ogóle nie powstała, albo została zerwana. W połowie spraw rozwiązanie przysposobienia stwarzało szanse na inne, korzystniejsze dla dzieci uregulowanie ich sytuacji życiowej (w trzech przypadkach było bardzo prawdopodobne przysposobienie dzieci przez inne osoby, w jednej sprawie dziecko faktycznie było wychowywane przez własnych rodziców).

W 2 sprawach istotną rolę odegrało dążenie obu stron do rozwiązania przysposobienia. W jednej wina pozwanej, współmorderczynie przysposabiającego, była ewidentna, a dla powódki - małżonki zamordowanego dalsze utrzymywanie z przysposobioną stosunków rodzinnych było nie do wytrzymania.

3.2. Sprawy zakończone rozwiązaniem stosunku przysposobienia z pełnoletnią osobą przysposobioną

We wszystkich 17 sprawach, w których w dniu wydania przez sąd wyroku, który się uprawomocnił, osoba przysposobiona była pełnoletnia, nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia¹⁰.

W 13 z tych spraw po stronie powodowej występował przysposabiający. Byli nimi w 11 sprawach oboje małżonkowie, którzy dokonali wspólnego przysposobienia, w jednej jedno z małżonków, którzy dokonali przysposobienia wspólnego. W jednej sprawie powódką była kobieta nie pozostająca w związku małżeńskim ani w dniu przysposobienia, ani później. 4 sprawy toczyły się z powództw pełnoletnich osób przysposobionych.

W 3 sprawach z powództwa osoby przysposabiającej (osób przysposabiających) występowała ona w sprawie z adwokatem. W jednej z nich osoba przysposobiona korzystała z pomocy adwokata.

Pięć osób pozwanych w dniu wpływu pozwu do sądu było małoletnich. W okresie poprzedzającym ukończenie 18 roku życia małoletnich pozwanych reprezentowali kuratorzy ustanowienie przez sąd.

We wszystkich przypadkach funkcję kuratora osoby małoletniej powierzono pracownikom sekretariatów sądowych. Tylko w jednej sprawie kurator ustalił stanowisko pozwanego przysposobionego oraz był obecny na wszystkich rozprawach. W 2 sprawach kuratorzy „z ostrożności procesowej” wnosili o oddalenie powództwa. Jeden z nich nie był na żadnym posiedzeniu sądowym, drugi stawiał się tylko na pierwszą rozprawę nie wykazując aktywności.

Dla dwóch pełnoletnich pozwanych został ustanowiony kurator. Sąd bowiem uznał, że nie jest możliwe ustalenie miejsca ich pobytu, choć w świetle materiału dowodowego mogło to budzić uzasadnione wątpliwości przynajmniej w jednej z tych

¹⁰ W jednej sprawie po pierwszym jej rozpoznaniu sąd oddalił powództwo o rozwiązanie stosunku przysposobienia z małoletnią jeszcze osobą przysposobioną. Apelacja powoda została uwzględniona. Po uchyleniu wyroku i ponownym rozpoznaniu sprawy przez sąd pierwszej instancji stosunek przysposobienia został rozwiązany. Osoba przysposobiona w czasie trwania postępowania uzyskała pełnoletność.

spraw (pозwany był narkomanem, przebywał w tym samym mieście co powodowie - rodzice adopcyjni, był przez nich widywany w tradycyjnych miejscach gromadzenia się narkomanów z tej miejscowości a nawet wspomagany datkami gdy zebrał).

W sprawach, w których w dniu wpływu pozwu do sądu pozwany przysposobiony był małoletni, powodowie nie tylko ogólnikowo powoływali się na ustanie wszelkich więzi rodzinnych ale wskazywali na liczne przejawy złego społecznego funkcjonowania osoby przysposobionej. Wszystkim przysposobionym zarzucano picie alkoholu, dopuszczanie się kradzieży, wulgarne słownictwo i agresję słowną, kompromitowanie powodów w lokalnym środowisku.

Podobne zarzuty były stawiane pełnoletnim przysposobionym - alkoholizm i pasożytniczy tryb życia zarzucili przysposabiający przysposobionym w 4 sprawach, poczucie zagrożenia (w tym życia i mienia) w 4 sprawach, popełnienie przestępstw i skompromitowanie przez to nazwiska powodów w 2 sprawach. W 3 sprawach wskazano na faktyczny powrót przysposobionych do rodzin naturalnych. W 3 sprawach w uzasadnieniu powództwa powodowie ogólnie pisali o zerwaniu więzi rodzinnych.

W 6 sprawach strona pozwana uznała żądanie pozwu i przyznała okoliczności faktyczne wskazane w uzasadnieniu powództwa, w 2 uznała żądanie pozwu, ale zakwestionowała jego uzasadnienie. W 4 sprawach strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa. W jednej nie zajęła wyraźnego stanowiska stwierdzając, że rozstrzygnięcie pozostawia do uznania sądu.

W pozostałych wypadkach stanowisko strony pozwanej było inne, różne w poszczególnych sprawach - np. w jednej ze spraw kurator reprezentujący, jeszcze małoletnią, osobę przysposobioną stwierdził wprost, że nie wnosi o oddalenie powództwa ale „z ostrożności procesowej nie uznaje go”. W innej sprawie strona pozwana nie była obecna na żadnej rozprawie i nie zajęła żadnego stanowiska (przysposabiający - stary i obłożnie chory podczas procesu o rozwiązanie stosunku przysposobienia).

Postępowanie dowodowe we wszystkich sprawach wykazało rozkład więzi rodzinnych lub równoznaczną z nim sytuację polegającą na braku jakichkolwiek więzi z tej przyczyny, że one w ogóle nie powstały. W 8 sprawach potwierdziło w pełni

twierdzenia zawarte w uzasadnieniu powództwa, w kolejnych 2 nastąpiło częściowe potwierdzenie zarówno okoliczności faktycznych, jak i ich ocen dokonanych przez stronę powodową. W jednej ze spraw interpretacja faktów dokonana przez powoda mogła budzić wątpliwości.

We wszystkich sprawach sądy przesłuchały powodów (w 10 przypadkach uprzednio wysłuchawszy ich informacyjnie), w 11 sprawach przesłuchana została osoba pozwana (tylko w jednej uprzednio wysłuchana informacyjnie).

W 5 sprawach zostali przesłuchani świadkowie zgłoszeni przez stronę powodową, zaledwie zaś w jednej świadkowie zgłoszeni przez stronę pozwaną.

W 10 sprawach sąd przeprowadził dowód z akt spraw o orzeczenie przysposobienia. W 12 sprawach do materiału dowodowego załączono odpisy zupełne aktów urodzenia osób przysposobionych.

W 2 sprawach sąd przeprowadził dowód z akt spraw opiekuńczych, dotyczących sprawowania władzy rodzicielskiej nad osobą przysposobioną, a w 4 z akt innych spraw sądowych (sprawy rozwodowej przysposabiających, spraw karnych osoby przysposobionej).

Wywiad środowiskowy u przysposabiających był przeprowadzony w 2 sprawach. Dokumentacja stanu zdrowia osób przysposobionych była zgromadzana w 5 sprawach a osób przysposabiających w 2.

W 4 sprawach znajdowały się opinie biegłych z ROD-K na temat więzi pomiędzy stronami stosunku przysposobienia (jedna z nich była przygotowana na potrzeby postępowania o rozwód przysposabiających małżonków). W jednej sprawie stosowną opinię sporządził biegły psycholog spoza ROD-K.

W 5 sprawach w aktach znajdowały się opinie i inne informacje o osobach przysposobionych sporządzone przez szkoły lub placówki opiekuńczo-wychowawcze, w których przebywały osoby przysposobione przed osiągnięciem pełnoletności.

Tylko w jednej sprawie wyrok rozwiązujący stosunek przysposobienia przed osiągnięciem pełnoletności przez przysposobionego został zaskarżony przez

reprezentującego go kuratora, który domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa. W sprawie tej nastąpiło uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy sąd pierwszej instancji rozwiązał stosunek przysposobienia z pełnoletnim już przysposobionym. Strona powodowa osiągnęła więc zamierzony cel, choć nastąpiło to dopiero po upływie 2 lat i 9 miesięcy od dnia wpływu pozwu do sądu.

Rozwiązując stosunek przysposobienia w 17 sprawach, w 7 z nich sąd orzekł o powrocie osoby przysposobionej do nazwiska a w 2 do imienia noszonego przed orzeczeniem przysposobienia. W jednym wyroku rozstrzygnął ogólnie o utrzymaniu w mocy wynikających z przysposobienia obowiązków alimentacyjnych.

Mimo, że wyroki w większości spraw nie zawierały uzasadnień, na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach można było ustalić, że w dniu wydawania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie pomiędzy stronami rozwiązywanego stosunku przysposobienia nie występowała więź charakterystyczna dla stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi. Był to jeden z ważnych powodów rozwiązania stosunku przysposobienia.

Występowały również inne ważne powody, które były zapewne uwzględnione przez sądy. W 6 sprawach osoby przysposobione nawiązały więź ze swymi rodzinami, w 5 obydwie strony zgodnie domagały się rozwiązania stosunku przysposobienia.

Dwie sprawy dotyczyły tzw. „adopcji zagranicznych”. W jednej z nich orzeczone przysposobienie nie zostało uznane we Włoszech ani też sąd włoski nie orzekł przysposobienia. Przysposobiona, wychowywana przez pewien czas przez rodziców przysposabiającego mężczyzny a następnie przebywająca we włoskiej placówce opiekuńczej, po ukończeniu szkoły średniej i osiągnięciu pełnoletności zdecydowała o powrocie do Polski. Jedynym środkiem prowadzącym do uzgodnienia zgodności stanu prawnego ze stanem faktycznym było rozwiązanie stosunku przysposobienia.

W drugiej sprawie przysposobiony nie zaadaptował się do warunków życia w USA, mimo wysiłków przysposabiających (matka adopcyjna była Polką), tęsknił za krajem i swymi krewnymi. Zaaprobował powrót do Polski i umieszczenie - na koszt przysposabiających - w placówce opiekuńczej. Strony zgodnie pragnęły rozwiązania stosunku przysposobienia.

W 5 sprawach stronie pozwanej można było przypisać winę za powstały rozkład więzi rodzinnej. W 8 sprawach można było dojść do przekonania, że dalsze trwanie stosunku przysposobienia dla strony powodowej było trudne do wytrzymania w związku z cierpieniami moralnymi, stanem depresji, poczuciem zagrożenia lub bardzo złym stanem zdrowia.

Tylko w jednej sprawie z akt wynikało, że stosunek osoby przysposobionej do przysposabiającej był zdecydowanie wrogi. Co najmniej w 2 sprawach był on poprawny, w 4 obojętny.

Zdecydowana większość przysposobionych nienależycie funkcjonowała w życiu rodzinnym i społecznym. Co najmniej 5 osób przysposobionych popełniło przestępstwa (2 zostały skazane prawomocnymi wyrokami) i nadużywało alkoholu. 2 osoby były uzależnione od narkotyków, co najmniej 4 prowadziły tzw. „pasożytniczy tryb życia”. 2 osoby w sposób drastyczny zaniedbywały obowiązki wobec własnych dzieci.

Większość osób przysposobionych, z którymi stosunek przysposobienia został rozwiązany, nie miało ani samodzielnych mieszkań ani stałej pracy. Brak było rozpoznania sytuacji w ich rodzinach naturalnych, a tylko w 6 sprawach przysposobieni nawiązali z nimi kontakty.

4. Sprawy, w których nastąpiło oddalenie powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia z osobą małoletnią

Oddalenie powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia z małoletnią osobą przysposobioną, która nie była dzieckiem współmałżonka osoby przysposabiającej, nastąpiło w 5 sprawach, które dotyczyły 6 osób przysposobionych (3 dziewcząt i 3 chłopców).

Wszystkie te przysposobienia były pełne, dokonane przez małżonków wspólnie. Jedną ze spraw była nietypowa, gdyż przysposobienie było nierozwiązywalne, z czego zapewne przysposabiająca nie zdawała sobie sprawy, mimo że była osobą o

wyższym wykształceniu, wykonującą zawód dziennikarki, mieszkającą w dużym mieście.

Przysposobienie w tej sprawie nastąpiło, gdy przysposobiona dziewczynka liczyła 2 miesiące. Początkowo była przysposobiona tylko przez powódkę, a po zawarciu przez nią związku małżeńskiego również przez jej małżonka, który zmarł na trzy lata przed wniesieniem powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia. Stosunek przysposobienia trwał do dnia wpływu pozwu do sądu przez 15 lat i 7 miesięcy.

W sprawie tej odbyła się jedna rozprawa, na której obecna była tylko powódka. Sąd nie ustanowił dla przysposobionej kuratora ani nie wezwał jej na rozprawę. Od wpływu do sądu pozwu do wydania wyroku oddalającego powództwo upłynęły 3 miesiące. Z protokołu rozprawy wynikało pouczenie powódki o pomocy, jakiej może udzielić jej sąd rodzinny w związku z problemami wychowawczymi jakie napotyka w swoich stosunkach z przysposobioną córką.

We wszystkich sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia wnosili bądź małżonkowie, którzy przysposobili wspólnie (w 2) bądź jedno z przysposabiających małżonków (w 3), w sytuacji gdy drugie nie żyło lub gdy co prawda żyło, ale nie uczestniczyło w jakikolwiek sposób w wychowywaniu przysposobionego dziecka. W żadnej sprawie w omawianej grupie osoba przysposobiona (bądź jej przedstawiciel ustawowy) nie wystąpiła z powództwem o rozwiązanie stosunku przysposobienia mimo ewidentnego zerwania więzi rodzinnych w większości z nich.

Do dnia wpływu do sądu pozwu, stosunek przysposobienia we wszystkich tych sprawach trwał długo - od 2 do blisko 16 lat, z tym że w sprawie, w której stosunek przysposobienia trwał tylko 2 lata, dziecko było przysposobione w wieku 2 lat, a więc połowę swego życia pozostawało w stosunku przysposobienia. Poza tym najmłodszym dzieckiem, wszystkie pozostałe w dniu wpływu do sądu pozwu o rozwiązanie stosunku przysposobienia liczyły od 15 do 16 lat.

W aktach omawianych spraw brak było informacji o niedorozwoju umysłowym lub fizycznym dzieci, czy też ich złym stanie zdrowia. Troje uczyło się w zasadniczej szkole zawodowej osiągając mierne wyniki. Jeden z chłopców uzyskał już zawód ślusarza i był w pewnym zakresie usamodzielniony (przydzielono mu, po

opuszczeniu domu dziecka, samodzielny pokój; był jednak bezrobotny i u przysposabiającej poszukiwał wsparcia w sprawach życia codziennego).

Za wyjątkiem wspomnianego najmłodszego dziecka, wszystkim przysposobionym można było postawić zarzuty niepożądanych postaw społecznych, występujących w wielu przejawach. Czworo z nich kradło, dwoje przebywało w zakładach poprawczych, troje systematycznie wagarowało i piło alkohol. Dwoje utrzymywało kontakty ze zdemoralizowanymi kolegami i środowiskami przestępczymi oraz zażywało narkotyki i paliło papierosy. 15 letnia dziewczyna podjęła życie seksualne i w tym celu wielokrotnie uciekała z domu, kłamała, oszukiwała, co w środowisku niewielkiej miejscowości, w której mieszkały strony, naraziło powodów na głęboki stres a nawet poczucie hańby.

Dwoje z przysposobionych dopuściło się samookaleczeń będących zapewne wyrazem ich frustracji związanej z sytuacją życiową.

Czworo z sześciorga dzieci w sprawach, w których sąd oddalił powództwo, było przysposobione przed ukończeniem trzeciego roku życia. Żadne zaś w dniu orzeczenia przysposobienia nie miało więcej niż 5 lat. Od dwojga dzieci przysposabiające kobiety były starsze o ponad 40 lat, a ich mężowie o ponad 50. W pozostałych przypadkach różnica wieku pomiędzy przysposabiającymi a dziećmi nie przekraczała 40 lat. Przysposabiający byli stosunkowo dobrze wykształceni - tylko w jednej sprawie nie legitymowali się co najmniej średnim wykształceniem.

Wiadomo, że rodzice trojga przysposobionych dzieci byli pozbawieni władzy rodzicielskiej. O rodzicach pozostałych przysposobionych nie było stosownych informacji w aktach spraw.

W uzasadnieniu powództw o rozwiązanie stosunku przysposobienia wspomniane postawy przysposobionych były opisywane. Przysposobionym zarzucano także agresję słowną i wulgarne słownictwo (w 2 sprawach), kompromitowanie przysposabiających w środowisku lokalnym (w 2 sprawach), okazywanie nienawiści osobie, która dokonała przysposobienia (w 1 sprawie), kradzież z włamaniem na szkodę przysposabiających (w jednej sprawie).

W dwóch przypadkach osoby przysposabiające wskazały, że nie są w stanie zastosować żadnych skutecznych środków wychowawczych, które spowodowałyby zmianę zachowań przysposobionych dzieci. W jednej sprawie przysposabiający małżonkowie eksponowali swój podeszły wiek i zły stan zdrowia jako dodatkową przyczynę (obok patologii po stronie przysposobionej) uzasadniającą ich żądanie. W jednej sprawie powódka wskazywała na bardzo zły stan zdrowia wynikający z wieloletniego uzależnienia od alkoholu, który powoduje, że ona sama potrzebuje wsparcia i nie jest w stanie ani wychowywać przysposobionych ani wspierać ich materialnie.

W jednej sprawie (dotyczącej rozwiązania przysposobienia z najmłodszym dzieckiem w omawianej tej grupie) powód powoływał się na rozwód z przysposabiającą, z którą przysposobili wspólnie adopcyjnego syna, oraz brak możliwości styczności z dzieckiem i wpływania na jego wychowanie z uwagi na postawę byłej żony, która separuje go od dziecka.

Jak już wspomniałam, wszystkie omawiane sprawy toczyły się z inicjatywy osób, które dokonały przysposobienia. Powodowie występowali sami. Nie korzystali z pomocy pełnomocników procesowych - adwokatów.

Poza wspomnianą sprawą, w której okazało się, że przysposobienie jest nierozwiązywalne, dla małoletnich pozwanych ustanowiono kuratorów - wszyscy oni byli pracownikami sekretariatów sądowych.

Tylko w 2 sprawach kuratorzy wykazywali inicjatywę w postępowaniu dowodowym. Dwóch było obecnych na wszystkich posiedzeniach sądowych. Jeden z kuratorów natomiast nie był obecny na żadnej rozprawie - mimo, że odbyły się cztery a postępowanie trwało ponad 3 lata. Złożył jedynie pismo, w którym „z ostrożności procesowej” wnosił o oddalenie powództwa.

Tylko jeden z przysposobionych, obecny na rozprawie, uznał żądanie pozwu, choć zakwestionował jego uzasadnienie. W pozostałych sprawach strona pozwana wnosiła o oddalenie powództwa.

Stanowisko pozostałych małoletnich pozwanych (z wyjątkiem sprawy, w której przysposobienie było nierozwiązywalne i stanowiska pozwanej sąd nie ustalał)

zostało ustalone - w 3 sprawach za pośrednictwem biegłego z ROD-K, w jednej przez kuratora sądowego podczas wywiadu środowiskowego.

We wszystkich sprawach postępowanie dowodowe, co najmniej częściowo, potwierdziło przytaczane przez stronę powodową fakty, choć nie w pełni ich interpretację przedstawianą przez tę stronę.

We wszystkich sprawach był przesłuchany powód (w 4 z nich uprzednio wysłuchany informacyjnie), w jednej małoletni pozwany. W 4 sprawach sąd przesłuchał świadków zgłoszonych przez powoda, w trzech dysponował wywiadem środowiskowym, informacją o dziecku z placówki, w której ono przebywało lub ze szkoły. W 2 sprawach została sporządzona opinia przez biegłych z ROD-K na temat więzi pomiędzy stronami stosunku przysposobienia. W 2 sprawach w aktach był zupełny odpis aktu urodzenia, w 3 sąd przeprowadził dowód z akt sprawy o przysposobienie a w 2 z akt innych spraw (opiekuńczej, rozwodowej, o demoralizację nieletniego). W jednej sprawie znalazła się dokumentacja lekarska stanu zdrowia powoda.

Tylko w jednej sprawie (dotyczącej najmłodszego dziecka), która toczyła się najdłużej (ponad 3 lata), sąd ustalił, że więź pomiędzy powodem a chłopcem nie uległa całkowitemu rozkładowi i są szanse na jej odbudowanie. Dodatkowo w tej sprawie odegrał zapewne rolę zdecydowany sprzeciw strony pozwanej.

W pozostałych sprawach więzi rodzinne pomiędzy stronami stosunku przysposobienia znajdowały się w stanie poważnego rozkładu, który - być może poza jednym przypadkiem - miał charakter trwały.

Większość wyroków nie była uzasadniona. Wydaje się, że oddalając powództwa sądy brały pod uwagę wysokie prawdopodobieństwo znacznego pogorszenia się sytuacji materialnej przysposobionych, małe prawdopodobieństwo znalezienia przez nich oparcia we własnych rodzinach, współodpowiedzialność powodów za zaistniały rozkład więzi rodzinnych w związku z nieudolnością wychowawczą lub trudnymi do usprawiedliwienia błędami wychowawczymi.

W jednym z nielicznych uzasadnionych wyroków znajdują się stwierdzenia, które byłyby zapewne aktualne także w innych sprawach, w których przysposobieni

sprawiali bardzo poważne trudności wychowawcze. Warto więc zacytować fragment uzasadnienia tego wyroku.

„[...] Małoletnia nie jest przygotowana do samodzielnego życia, a zatem orzeczenie rozwiązania przysposobienia godzi w jej dobro. Pozwana nie miałaby po rozwiązaniu przysposobienia do kogo się zwrócić, na kim oprzeć. Jej biologiczna matka, co ustalił powód, nie żyje, ojcostwo nie jest ustalone, małoletnia pozwana z bagażem traumatycznych przeżyć, ze świadomością odrzucenia przez dotychczasowych rodziców, bez oparcia w kimkolwiek dorosłym, po opuszczeniu zakładu poprawczego przy takim stopniu nieprzystosowania społecznego jaki ją charakteryzuje, z pewnością skazana byłaby na społeczną degradację. [...] Małoletnia została skrzywdzona przez ludzi dorosłych, najpierw przez matkę naturalną, która swoim postępowaniem doprowadziła do pozbawienia jej władzy rodzicielskiej i pobytu przez pierwsze 3 lata, najistotniejsze dla kształtowania się emocji dziecka, jego psychiki w placówce opiekuńczej, następnie przez powodów, którzy akceptowali ją dopóki spełniała ich oczekiwania i odrzucili, po rocznym zaledwie okresie starań wychowawczych, spowodowanych trudnościami jakie sprawiała [...] Sąd opiekuńczy w [...] obdarzył powodów wyjątkowym zaufaniem, bez wywiadu środowiskowego [...] w ciągu trzech dni od momentu złożenia przez powodów wniosku orzekając przysposobienie przez nich dziecka [...], które mieli w warunkach domowych co najmniej od roku i które wybrali samodzielnie i swobodnie [...] spośród innych dzieci, które okresowo gościli wcześniej u siebie [...]”.

Procesy, w których zapadły wyroki oddalające powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia z małoletnią osobą przysposobioną były sporne, długotrwałe (wręcz przewlekłe). Pomijając sprawę, w której przysposobienie było nierozwiązywalne (wyrok zapadł po upływie 3 miesięcy od dnia wpływu pozwu do sądu), średni okres trwania tych spraw przekraczał 2 lata. Najkrótsze postępowanie trwało 14 miesięcy, najdłuższe 3 lata i 6 dni.

Okoliczności stanów faktycznych wskazują, że prawdopodobieństwo odbudowania więzi rodzinnej między stronami było znikome.

Nie można wykluczyć ponownych starań przysposabiających o rozwiązanie stosunku przysposobienia po uzyskaniu pełnoletności przez przysposobionych, kiedy dobro

przysposobionych przestanie być ustawową negatywną przesłanką rozwiązania stosunku przysposobienia.

IV. Wyniki badania akt spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których orzeczenie kończące postępowanie w sprawie zapadło w 1999 r. i 2000 r. a osoba przysposobiona była dzieckiem małżonka osoby przysposabiającej

1. Sprawy zakończone umorzeniem postępowania

Cztery sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia z pasierbami zakończyły się umorzeniem postępowania. Dwie z nich dotyczyły małoletnich i dwie pełnoletnich przysposobionych pasierbów.

W 2 sprawach dotyczących małoletnich przysposobionych powodami byli przysposabiający ojczymowie.

W jednej z nich powód, który przysposobił pasierbicę, a pozostawał w związku małżeńskim z jej matką, cofnął powództwo gdyż pogodził się z żoną. W drugiej sprawie powód, który przysposobił pasierba, rozwiedziony z matką chłopca, zmarł w czasie trwania postępowania. Sąd umorzył z tej przyczyny postępowanie, mimo że, zgodnie z art. 456 § 2 k.p.c., miał obowiązek zawiesić postępowanie do czasu ustanowienia kuratora, który wstępuje do sprawy na miejsce zmarłego.

Umorzenie postępowania w sprawach dotyczących pełnoletnich przysposobionych pasierbów było następstwem skutecznego cofnięcia powództwa, które nastąpiło dlatego, że strony doszły do porozumienia w kwestiach dotyczących pokrywania kosztów utrzymania osoby przysposobionej.

2. Sprawy zakończone rozwiązaniem stosunku przysposobienia

2.1. Sprawy zakończone rozwiązaniem stosunku przysposobienia pomiędzy ojczymem, który dokonał przysposobienia, a małoletnim pasierbem

W trzech z czterech spraw zakończonych rozwiązaniem stosunku przysposobienia z małoletnim pasierbem powodami byli ojczymowie. W jednej powodem był prokurator. Odbiegała ona od pozostałych spraw. Toczyła się z powództwa prokuratora, a ważnym powodem rozwiązania stosunku przysposobienia było molestowanie seksualne czternastoletniej dziewczyny przez ojczyma, który ją przysposobił. Sprawca został prawomocnie skazany za popełnienie przestępstwa przewidzianego w art. 201 § 1 k.k.

Przysposobiona pozostawała pod bezpośrednią pieczęcią matki, we wspólnocie rodzinnej z rodzeństwem pochodzącym z małżeństwa matki z przysposabiającym. Małżonkowie, w związku z czynem męża, rozstali się. Przysposabiający utrzymywał styczność z młodszymi dziećmi pochodzącymi z małżeństwa. Żona rozważała możliwość wszczęcia postępowania rozwodowego, ale do chwili zakończenia postępowania o rozwiązanie stosunku przysposobienia nie wniosła pozwu rozwodowego.

Dziewczynka została przysposobiona gdy liczyła 6 lat i 8 miesięcy. Pozew prokuratora wpłynął do sądu po 8 latach trwania stosunku przysposobienia. Reprezentujący małoletnią kurator i pozwany przysposabiający ojczym uznali żądanie pozwu i przyznali bezsporne okoliczności faktyczne sprawy.

W dwóch sprawach zarówno przysposabiający ojczymowie jak i przysposobione dzieci (reprezentujące je osoby) zgodnie pragnęli rozwiązania przysposobień, czemu pozwani dali wyraz już na pierwszej rozprawie. Sąd przesłuchał przysposobionych. Wydaje się, że zgodne dążenie do rozwiązania stosunku przysposobienia miało przesądzające znaczenie dla rozstrzygnięcia, szczególnie, że więź rodzinna między stronami stosunku przysposobienia została zerwana.

W jednej ze spraw, zgodnie z żądaniem strony pozwanej, sąd orzekł o obowiązku alimentacyjnym przysposabiającego.

W 2 sprawach, w których powodami byli ojczymowie którzy dokonali przysposobienia, działali oni sami, bez pomocy pełnomocników adwokatów.

W jednej z tych spraw pozwanego 11 letniego chłopca reprezentowała babka, która pełniła funkcję rodziny zastępczej. Ani matka dziecka, która założyła nową rodzinę ani przysposabiający ojczym nie sprawowali bezpośredniej pieczy nad przysposobionym.

Przysposabiający ojczym twierdził, że ustała wszelka więź z przysposobionym, został bowiem od niego odseparowany, co pogłębiło orzeczenie rozvodu. Wskazywał też na brak możliwości alimentowania dziecka. Nie wykonywał obowiązku alimentacyjnego, mimo zasądzającego alimenty wyroku. Władza rodzicielska przysposabiającego była ograniczona przez umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej tj. u jego dziadków (rodziców matki).

Przysposobiony był uczniem szkoły podstawowej. Uzyskiwał dostateczne wyniki. Cierpiał na dysleksję i w związku z tym był pacjentem poradni zdrowia psychicznego.

Sąd przesłuchał strony, przeprowadził dowód z akt sprawy o przysposobienie, z wywiadu środowiskowego i opinii psychologa, biegłego sądowego. Stosunek przysposobienia został rozwiązany po 9 latach od jego nawiązania gdy przysposobiony liczył blisko 15 lat. Postępowanie w sprawie trwało „rekordowo” długo, ponad 3 lata.

W kolejnej sprawie 14-letnią dziewczynkę reprezentował kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy. Tę funkcję sąd powierzył aplikantowi adwokackiemu. Kurator pierwotnie „z ostrożności procesowej” wnosił o oddalenie powództwa, ostatecznie jednak obydwie strony były zgodne co do rozwiązania przysposobienia.

Powód jako ważny powód rozwiązania stosunku przysposobienia wskazał rozwód z matką dziecka i brak możliwości jego utrzymywania.

Przysposobienie nastąpiło gdy dziewczynka liczyła 5 lat i 9 miesięcy. Do wszczęcia postępowania o jego rozwiązanie trwało 7 lat i 10 miesięcy.

W kolejnej sprawie przysposobiona pozostawała pod bezpośrednią pieczęcią matki. Uczęszczała do szkoły podstawowej. Żadnych bliższych informacji o wynikach jej nauki, stanie zdrowia i rozwoju nie było w aktach sprawy.

Przysposabiający był pozbawiony władzy rodzicielskiej. Brakowało informacji o ojcu dziewczynki.

Sąd przesłuchał strony, przeprowadził dowód z akt sprawy o orzeczenie przysposobienia i z odpisu zupełnego aktu urodzenia dziecka. Odbyła się jedna rozprawa wyznaczona po upływie około 2 miesięcy od wpływu pozwu do sądu, po której przeprowadzeniu sąd rozwiązał stosunek przysposobienia.

W czwartej sprawie, w której nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia pomiędzy 10-letnim chłopcem a ojczymem, przysposobionego reprezentowała matka, jako jego przedstawicielka ustawowa. W postępowaniu występowała wraz z pełnomocnikiem - adwokatem. Powód również był reprezentowany przez adwokata. Początkowo strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa, w końcu jednak wyraziła zgodę na rozwiązanie stosunku przysposobienia (postępowanie trwało 2 lata 9 miesięcy i 12 dni).

W uzasadnieniu powództwa powód wskazał brak więzi rodzinnej z przysposobionym oraz rozwód z matką dziecka jako ważne przyczyny rozwiązania stosunku przysposobienia. Stosunek przysposobienia do dnia wpływu do sądu pozwu przysposabiającego trwał 2 lata. Przysposobienie nastąpiło, gdy przysposabiany chłopiec liczył 7 lat i 10 miesięcy. Od początku wiedział, że jest przysposobiony. Pochodził z małżeństwa rodziców.

Mimo trwania stosunku przysposobienia, przysposobiony pasierb faktycznie pozostawał pod pieczęcią rodziców swojej matki. Więź z ojczymem nie powstała. Rozkład pożycia małżeńskiego między matką przysposobionego a przysposabiającym nastąpił wkrótce po zawarciu małżeństwa.

Gdy toczyło się postępowanie o rozwiązanie stosunku przysposobienia, władza rodzicielska powoda nad przysposobionym była ograniczona oraz był on zobowiązany orzeczeniem sądu do świadczenia alimentów. Należy domniemywać,

że przyczyną długotrwałego (i przez większą część postępowania bardzo spornego procesu) były głównie względy materialne.

Postępowanie dowodowe (poza przesłuchaniem stron i świadków powołanych przez obydwie strony procesowe, sąd przeprowadził dowód z akt sprawy o przysposobienie, odpisu zupełnego aktu urodzenia przysposobionego, wyroku rozwodowego, wywiadu środowiskowego w miejscu pobytu dziecka, opinii ROD-K) potwierdziło brak więzi pomiędzy stronami stosunku przysposobienia.

2.2. Sprawy zakończone rozwiązaniem stosunku przysposobienia pasierba, pełnoletniego w dniu wyrokowania

Rozwiązaniem stosunku przysposobienia pasierbów pełnoletnich w dniu wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji zakończyło się 13 ze zbadanych spraw (dotyczyły 14 stosunków przysposobienia). Przysposobienie przez macochę miało miejsce w 2 sprawach. Pozostałymi przysposabiającymi byli ojczymowie.

Większość dzieci została przysposobiona w wieku przedszkolnym. W większości spraw stosunek przysposobienia - od jego orzeczenia do wydania wyroku rozwiązującego stosunek przysposobienia - trwał dłużej niż 10 lat. Im starsze były przysposobione dzieci w chwili orzekania przysposobienia, tym mniej trwały okazywał się stosunek przysposobienia.

Sprzyjała temu zapewne mniejsza niż w pozostałych przypadkach różnica wieku między przysposobionymi a przysposabiającymi, np. od najstarszej w dniu przysposobienia dziewczyny (ponad szesnastoletniej) przysposabiający ojczym był starszy o 16 lat.

Osoby, które dokonały rozwiązanego przysposobienia, były w większości słabo wykształcone (zasadnicza szkoła zawodowa). Osoby przysposobione podczas trwania procesu o rozwiązanie stosunku przysposobienia w większości uczyły się w szkole średniej lub studiowały.

Poza trzema osobami, które przebywały u bliskich krewnych (siostra, siostra matki, dziadkowie), większość osób przysposobionych, które nie były jeszcze samodzielne

(8 osób) mieszkało z matkami. (W dwóch sprawach, w których miało miejsce przysposobienie przez macochę, osoby przysposobione nie pozostawały z matkami. Dziewczyna, która została przysposobiona przez macochę po śmierci matki była samodzielna, pozostawała w związku małżeńskim; chłopiec przebywał u swojej siostry.)

Powództwo o rozwiązanie stosunku przysposobienia wniosło 9 osób przysposabiających (8 ojcymów i jedna macocha) oraz 7 osób przysposobionych (4 pasierbów i 3 pasierbice).

W czterech sprawach osoba przysposabiająca, która wytoczyła powództwo, była reprezentowana przez adwokata. W dwóch sprawach osoba przysposobiona, która była powodem, korzystała z pomocy takiego pełnomocnika procesowego.

Tylko w jednej z tych spraw przysposobiony występował po stronie powodowej. Pozew został sporządzony przez adwokata, który jako powodów wskazał matkę przysposobionego (swoją mocodawczynię) oraz małoletniego pasierba. Sąd zobowiązał pełnomocnika matki przysposobionego do wszczęcia - w terminie 7 dni - postępowania o ustanowienie dla małoletniego powoda kuratora zastępującego małoletniego w procesie. W związku z niewywiązaniem się przez pełnomocnika matki przysposobionego z tego obowiązku, sąd zawiesił postępowanie i podjął je z urzędu po osiągnięciu pełnoletności przez powoda.

W dwóch sprawach w imieniu małoletniego pozwanego występowała matka, jako jego przedstawicielka ustawowa. W kolejnej sprawie ustanowiono kuratora - pracownika sekretariatu sądowego, który w piśmie procesowym „z ostrożności procesowej” wniósł o oddalenie powództwa, rozpoznanie sprawy mimo jego nieobecności i o przyznanie wynagrodzenia. Nie był obecny na żadnej rozprawie, mimo że podczas pierwszej pozwana przysposobiona dziewczyna była jeszcze małoletnia.

We wszystkich sprawach, niezależnie od tego czy toczyły się one wskutek powództwa osoby przysposobionej czy przysposabiającej, jako ważny powód rozwiązania stosunku przysposobienia wskazywano brak więzi rodzinnej charakterystycznej dla stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi, dlatego że taka

więz bądź nigdy nie powstała bowiem osoba przysposabiająca nie podjęła swych obowiązków, bądź uległa nieodwracalnemu rozkładowi.

Jako „dodatkowe” ważne powody rozwiązania stosunku przysposobienia przysposabiający ojczymowie, którzy byli powodami, wskazywali także rozwód z matką przysposobionego dziecka, brak uczuć rodzinnych, złośliwe działania osoby przysposobionej (np. wystąpienie z powództwem o alimenty, mimo że pozwany świadczył dobrowolnie środki na utrzymanie przysposobionej), nielojalność (jej wyrazem było ukrywanie przed przysposabiającym przez przysposobionych zdrad małżeńskich ich matki - żony przysposabiającego), brak należnego ojcu szacunku, niewykonywanie jego poleceń itp.

Jedna macocha, która była powódką w sprawie o rozwiązanie stosunku przysposobienia (ojciec przysposobionego zmarł) wskazała także na popełnienie przez przysposobionego pasierba czynów karalnych oraz na bardzo wrogi wobec niej stosunek przysposobionego, który okazywał jej nienawiść, winiąc ją za rozpad małżeństwa rodziców.

Osoby przysposobione, które były powodami w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia, poza rozpadem lub niepowstaniem więzi rodzinnej wskazywały też na dążenie do przywrócenia stanu prawnego poprzedzającego przysposobienie w związku z nawiązaniem stosunków z rodzicem (ojcem) lub pragnieniem posiadania rzeczywistego stanu cywilnego.

W czterech sprawach, osoba pozwana (3 osoby przysposobione, jeden ojczym) wносиła o oddalenie powództwa. W pozostałych strona pozwana akceptowała rozwiązanie stosunku przysposobienia, choć tylko w czterech z nich uznała żądanie pozwu i jednocześnie przyznała wszystkie okoliczności faktyczne, a w jednej uznając żądanie pozwu zakwestionowała jego uzasadnienie. W 2 sprawach strona pozwana zgodziła się na rozwiązanie stosunku przysposobienia, ale zażądała utrzymania wynikającego z przysposobienia obowiązku alimentacyjnego ojczyma.

W większości spraw (11) zarówno powód jak i pozwany został przesłuchany przez sąd, co w 7 sprawach było poprzedzone informacyjnym wysłuchaniem powoda a w 6 informacyjnym wysłuchaniem pozwanego.

W 8 sprawach został przeprowadzony dowód z odpisu zupełnego aktu urodzenia przysposobionego, a 6 z akt postępowania o przysposobienie, w 3 z akt innego postępowania (w jednym przypadku były to akta sprawy dotyczącej władzy rodzicielskiej przysposabiającego ojczyma). W czterech sprawach z inicjatywy powoda, a w trzech z inicjatywy pozwanego, zostali przesłuchani świadkowie. Tylko w jednej sprawie był przeprowadzony dowód z opinii biegłych z ROD-K.

We wszystkich sprawach w całości zostały potwierdzone okoliczności faktyczne opisane w uzasadnieniach pozwów, a w przeważającej większości (w 11 przypadkach na 13) także ocena stanu faktycznego dokonana przez powoda.

W pozostałych przypadkach interpretacja stanu faktycznego (ocena przyczyn nie powstania lub rozkładu więzi rodzinnych) dokonana przez powoda nie okazała się trafna.

W 2 sprawach sąd rozwiązując stosunek przysposobienia orzekł o obowiązku alimentacyjnym przysposabiającego. Tylko te wyroki zostały zaskarżone.

Apelację wniósł w jednej sprawie powód, reprezentowany przez pełnomocnika - adwokata w drugiej prokurator. Obydwie dotyczyły rozstrzygnięcia o obowiązku alimentacyjnym. Apelujący powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia żądania orzeczenia o obowiązku alimentacyjnym przysposabiającego. Prokurator domagał się podwyższenia zasądzonych alimentów. Obydwie apelacje zostały oddalone.

3. Sprawy zakończone oddaleniem powództwa

3.1. Sprawy zakończone oddaleniem powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia pomiędzy ojczymem, który dokonał przysposobienia, a małoletnim pasierbem

Spośród zbadanych spraw, w 6 postępowanie zakończyło się oddaleniem powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia, którego dokonał ojczym, w

sytuacji gdy w dniu wydania wyroku osoby przysposobione (4 dziewczynki i 2 chłopców) były małoletnie.

Powodem we wszystkich sprawach był przysposabiający ojczym (w 2 sprawach występujący wraz z adwokatem), w dniu orzekania rozwiedziony z matką przysposobionego dziecka. Do dnia wpływu do sądu pozwu we wszystkich sprawach stosunek przysposobienia trwał długo od ponad 3 do 13 lat.

W 5 z 6 spraw tej grupy celem reprezentowania dziecka ustanowiono kuratora. W dwóch sprawach w imieniu dziecka występowała matka, jako jego przedstawicielka ustawowa. W jednej z tych spraw matka, jako przedstawicielka ustawowa, reprezentowała pozwane dziecko obok kuratora. Matka działała z pomocą adwokata. W jednej sprawie matka pozwanego dziecka była interwenientką uboczną po stronie pozwanego dziecka, reprezentowanego przez kuratora.

Tylko w jednej sprawie kuratorem małoletniego pozwanego była osoba bliska, która znała sytuację w rodzinie. W trakcie postępowania, osoba kuratora w tej sprawie uległa zmianie. Pierwotnie kuratorem był konkubent matki, pozostający we wspólnocie domowej z pozwanym przysposobionym, z jego matką i innymi dziećmi matki pozwanego. W trakcie postępowania konkubiną ustał, bowiem partner matki został osadzony w zakładzie karnym. Sąd ustanowił babkę przysposobionego (matkę jego matki) jego kuratorem.

W pozostałych sprawach, podobnie jak w większości spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia z małoletnim przysposobionym, funkcję kuratora sprawowali pracownicy sekretariatów sądowych.

Tylko w jednej z tych spraw kurator należycie wypełnił swoje funkcje: ustalił stanowisko przysposobionego, zgłaszał wnioski dowodowe oraz był obecny na wszystkich rozprawach. W trzech sprawach kuratorzy wnosili o oddalenie powództwa „z ostrożności procesowej” a nie wskutek przeświadczenia, że jest to zgodne z dobrem reprezentowanego dziecka, w oparciu o wyniki postępowania w sprawie. Jeden z kuratorów nie był obecny na żadnej rozprawie, pozostali (z wyjątkiem jednego, który swe funkcje sprawował należycie) byli obecni tylko na pierwszej rozprawie i nie wykazywali inicjatywy zmierzającej do wyczerpującego zbadania sprawy.

W żadnej ze spraw o toczącym się postępowaniu nie był zawiadomiony ani prokurator, ani ojciec dziecka.

We wszystkich sprawach decydującym o wystąpieniu z powództwem o rozwiązanie stosunku przysposobienia czynnikiem był zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego ojcymów z matkami przysposobionych dzieci, którego efektem było orzeczenie rozvodu.

Rozkład pożycia między małżonkami zadecydował o powstaniu innych przyczyn wskazywanych przez powodów w uzasadnieniach ich wniosków o rozwiązaniu stosunku przysposobienia. Były one następujące: odseparowanie przysposobionego dziecka od przysposabiającego przez matkę dziecka, które uniemożliwiło realizację ojcowskich uprawnień i obowiązków przysposabiającego, traktowanego przez matkę dziecka wyłącznie jako płatnika alimentów (2 sprawy); brak środków finansowych na utrzymywanie przysposobionego pasierba przy jednoczesnej niemożności zaspokojenia własnych uzasadnionych potrzeb, potrzeb dzieci rodzonych, w tym także potrzeb szczególnych, wiążących się z ich stanem zdrowia lub rozwoju (2 sprawy); niewłaściwy, agresywny stosunek przysposobionego dziecka do przysposabiającego, przybierający nie tylko postać agresji słownej (wulgarnego słownictwa, obraźliwych zwrotów pod adresem przysposabiającego - w jednej sprawie) ale również agresywnych zachowań (szarpanie, bicie powoda przez chłopca, który w dniu wpływu pozwu do sądu liczył lat 14 a w dniu wyrokowania lat 16 - w jednej sprawie).

W jednej sprawie powództwo o rozwiązanie przysposobienia było specyficzną formą „retorsji” za zawinione przez żonę, w ocenie powoda, rozbitcie małżeństwa.

We wszystkich sprawach postępowanie dowodowe potwierdziło, co najmniej w części, zaistnienie faktów na które powoływał się powód (w 4 z 6 potwierdzenie to było pełne, choć interpretacja poszczególnych okoliczności faktycznych sprawy przez strony była różna).

We wszystkich sprawach strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa, mimo że nastąpił rozkład więzi rodzinnych pomiędzy przysposabiającym a przysposobionym zaś prawdopodobieństwo ich odbudowania było znikome lub, w świetle doświadczenia życiowego, nie występowało. Długotrwałe procesy o rozwiązanie

stosunku przysposobienia, z którymi w 2 sprawach równolegle toczyło się (zakończone wcześniej) bardzo sporne postępowanie rozwodowe pomiędzy matką dziecka i przysposabiającym, wpływały drażniąco na stosunki pomiędzy stronami. Przysposobione dziecko pozostawało, z reguły, w „koalicji” z matką przeciwko przysposabiającemu.

Wydaje się, że najistotniejszym czynnikiem, który wpływał na stanowisko strony pozwanej, była chęć uzyskiwania świadczeń alimentacyjnych od powoda oraz zachowanie stanu cywilnego wynikającego z przysposobienia. Można też domniemywać, że pozwani (matki pozwanych) nie brali w wystarczającym stopniu pod uwagę skutków rozwiązania przysposobienia odnośnie zachowania nazwiska wynikającego z przysposobienia oraz możliwości orzeczenia przez sąd o obowiązkach alimentacyjnych wynikających z przysposobienia.

We wszystkich sprawach sądy informacyjnie wysłuchały powoda oraz przeprowadziły dowód z jego przesłuchania. Również we wszystkich sądy ustaliły stanowisko matki przysposobionego dziecka, której sytuacja procesowa była różna (przedstawicielka ustawowa dziecka, interwenientka uboczna, świadek). W 2 sprawach został przesłuchany małoletni pozwany, w jednej sąd dysponował opinią ROD-K sporządzoną do celów postępowania w sprawie o rozwód. W opinii tej jednak uwzględnione było stanowisko przysposobionego dziecka wobec ojczyzna i stosunku przysposobienia. W kolejnej sprawie zarządzono dowód z opinii biegłych z ROD-K, ale nie został on przeprowadzony wobec niezgłoszenia się powoda na badanie w ośrodku.

W 4 sprawach zostali przesłuchali świadkowie zgłoszeni przez powoda, w jednej zgłoszeni przez stronę pozwaną.

W jednej sprawie został przeprowadzony wywiad środowiskowy. Również w jednej sprawie sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego psychologa. Jeden z powodów przedstawił też dokumentację dotyczącą stanu zdrowia i rozwoju dziecka z kolejnego małżeństwa (dziecko upośledzone umysłowo i niesprawne ruchowo, wymagające stałej kosztownej rehabilitacji i wzmożonej troski).

Dowód z akt sprawy o orzeczenie stosunku przysposobienia został przeprowadzony w połowie przypadków. W 4 sprawach w aktach znajdował się odpis zupełny aktu urodzenia przysposobionego dziecka.

We wszystkich 6 omawianych sprawach sądy oddaliły powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia, które we wszystkich sprawach było przysposobieniem pełnym. 3 z 4 apelacji powodów zostały oddalone. Jedna apelacja została uwzględniona - sąd apelacyjny zniósł postępowanie, które odbyło się przed sądem rejonowym, uznawszy, że w I instancji właściwy rzeczowo jest sąd okręgowy. W tej sprawie wyrok sądu okręgowego nie różnił się od wyroku sądu rejonowego. Powództwo zostało oddalone, a powód nie wniósł apelacji od wyroku sądu okręgowego.

We wszystkich sprawach sądy ustaliły rozkład więzi rodzinnej pomiędzy stronami stosunku przysposobienia, tylko w jednej winę rozkładu przypisując powodowi. O oddaleniu powództwa (jak również o oddaleniu apelacji) przesądziło przeświadczenie sądów, iż dobro małoletnich pozwanych ucierpiałoby wskutek rozwiązania stosunku przysposobienia.

We wszystkich tych sprawach została uwzględniona sytuacja materialna rodziny przysposobionego dziecka, niesamodzielność dziecka, które jeszcze nie uzyskało zawodu, w jednej ze spraw silny związek przysposobionej pasierbicy z rodzeństwem pochodzącym z małżeństwa powoda z matką przysposobionej.

3.2. Sprawa zakończona oddaleniem powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia pomiędzy ojczymem, który dokonał przysposobienia, a pełnoletnim pasierbem

Tylko jedna sprawa o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w której przysposobiony był pełnoletni w dniu wydawania przez sąd wyroku, zakończyła się oddaleniem powództwa. Powodem był przysposabiający. W dniu wpływu do sądu pozwu przysposobionemu chłopcu brakowało do osiągnięcia pełnoletniości 7 miesięcy. Był uczniem klasy maturalnej.

Postępowanie trwało blisko rok. Odbyło się 5 rozpraw. Początkowo - przed uzyskaniem przez pozwanego pełnoletności - reprezentowała go matka, która wniosła o oddalenie powództwa. W tym okresie poprzez biegłych z ROD-K sąd ustalił, że również przysposobiony pragnie aby jego stan cywilny nie uległ zmianie. Przesłuchiwany przez sąd po uzyskaniu pełnoletności podtrzymał to stanowisko.

Powód wskazywał ustanie wszelkich więzi z pozwanym i długoletni brak jakiegokolwiek styczności z nim. Po krótkotrwałym małżeństwie z matką przysposobionego, powód zamieszkał w innej, odległej miejscowości i nie kontaktował się z przysposobionym, wychowywanym *de facto* przez rodziców matki (dziadków).

Przysposobiony był dzieckiem pozamałżeńskim, uznanym przez ojca. Przysposobienie nastąpiło gdy liczył 4 lata i 8 miesięcy. Przysposabiający był od niego starszy o 29 lat. Przysposobiony twierdził, że w jego świadomości przysposabiający, a nie uznający, funkcjonował jako ojciec, mimo długotrwałego braku styczności.

Przysposobiony planował dalszą naukę pragnąc wykonywać taki sam zawód jak przysposabiający choć twierdził, że jest to przypadek a nie skutek traktowania przysposabiającego jako wzorca osobowościowego.

Sąd przesłuchał biologicznego ojca przysposobionego (mężczyznę, który go uznał), który założył rodzinę, miał dzieci i nie poczuwał się do żadnych związków z uznanym. Zapewne też ewentualne przejęcie udziału w kosztach jego utrzymania byłoby mało prawdopodobne.

Wyczerpujące postępowanie dowodowe (informacyjne wysłuchanie powoda, przesłuchanie stron i świadków (w tym ojca przysposobionego), dowód z akt sprawy o przysposobienie i opinii ROD-K) doprowadziło sąd do przeświadczenia, że występujący rozkład więzi rodzinnej nie jest wystarczający do rozwiązania stosunku przysposobienia.

Powód, działający wraz z pełnomocnikiem - adwokatem, sporządził apelację ale wskutek jej nieopłacenia została odrzucona.

W sprawie nie wystąpiły okoliczności zasadniczo różniące ją od spraw o podobnym schemacie stanu faktycznego, zakończonych rozwiązaniem stosunku przysposobienia.

V. Uwagi dotyczące postępowania w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia

1. Właściwość rzeczowa sądu w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia

W dniu 1 lipca 2000 r. weszła w życie ustawa z dnia 24 maja 2000 r. zmieniająca, między innymi art. 17 pkt 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Jednoznacznie została ustalona właściwość rzeczowa sądów rejonowych w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia.

Sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia nie były dotychczas w sposób jednoznaczny wyłączone z właściwości rzeczowej sądów (wojewódzkich) okręgowych. Było to źródłem kontrowersji. Przeważał pogląd o właściwości w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia sądów (wojewódzkich) okręgowych rozpoznających te sprawy w trybie procesowym. Stanowisko to zajął w szczególności Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 marca 1994 r., III CZP 24/94¹¹, wydanej w trybie art. 391 k.p.c.

Wątpliwości nasuwało wyszczególnienie spraw o przysposobienie, jako wyłączonych z właściwości sądu wojewódzkiego (okręgowego), gdyż sprawy o przysposobienie są rozpoznawane w trybie szczególnego postępowania nieprocesowego przed sądem opiekuńczym (art. 585 § 1 k.p.c.), a sądem tym w świetle treści art. 568 § 1 k.p.c. jest sąd rejonowy.

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że z unormowania tego nie można było wyprowadzać wniosku, iż ustawodawca, używając słów „oraz o przysposobienie”, chciał wyłączyć z właściwości sądu wojewódzkiego sprawy o rozwiązanie przysposobienia.

¹¹ OSN CAP nr 11 z 1994 r., poz. 204.

Stopień szczegółowości wyliczeń pozostałych spraw podlegających wyłączeniu wskazywał na nawiązanie do terminologii Kodeksu postępowania cywilnego. Kodeks ten sprawy o rozwiązanie przysposobienia wyraźnie oddzielił od spraw o przysposobienie, między innymi z tego powodu, że należą do innego trybu rozpoznawczego. Sąd Najwyższy uznał, że gdyby ustawodawca chciał te sprawy wyłączyć z właściwości sądu wojewódzkiego, to posłużyłby się terminologią zarówno Kodeksu postępowania cywilnego, jak i Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 125 i nast.).

Kolejnym argumentem przemawiającym za właściwością sądu wojewódzkiego (*okręgowego*) było odwołanie się do powszechnie akceptowanej reguły wykładni, zgodnie z którą wyjątku nie można interpretować rozszerzająco. Zasadą zaś, wynikającą z treści art. 17 pkt 1 k.p.c., jest że sprawy o prawa niemajątkowe wynikające ze stosunków rodzinnych należą do właściwości sądu wojewódzkiego (*okręgowego*). Przy braku wyszczególnienia spraw o rozwiązanie przysposobienia wśród spraw taksatywnie wymienionych jako wyłączone z tej właściwości Sąd Najwyższy przyjął, że sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia w pierwszej instancji rozpoznaje sąd wojewódzki (*okręgowy*).

Mimo wskazanego stanowiska Sądu Najwyższego prezentowany był także pogląd¹², że skoro sprawy o przysposobienie są rozpoznawane w trybie nieprocesowym, a art. 17 k.p.c. normuje właściwość rzeczową sądu w postępowaniu procesowym, to przez „sprawy o przysposobienie” należy rozumieć również sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia.

Większość pozwów w sprawach, które były przedmiotem analizy, wpłynęła do sądów przed wejściem w życie wskazanej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, która rozwiązała jednoznacznie problem właściwości sądu w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia.

W 14 przypadkach pozew został wniesiony do sądu niewłaściwego rzeczowo.

W dwóch sprawach, w których pozew wpłynął do sądu niewłaściwego rzeczowo (sąd rejonowy przed dniem 1 lipca 2000 r. i sąd okręgowy po tym dniu) nastąpiło

¹² H. Haak: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Przesposobienie. Komentarz, Toruń 1996, s. 206-207.

rozpoznanie sprawy przez sąd niewłaściwy rzeczowo. W pozostałych sprawach sądy przekazały sprawy do rozpoznania sądom właściwym.

W jednej sprawie pozew sporządzony przez adwokata wpłynął do sądu okręgowego, który uznał się za niewłaściwy i stwierdził, że nie podziela stanowiska Sądu Najwyższego wypowiedzianego w powołanej uchwale III CZP 24/94.

W efekcie, apelacja w tej sprawie od wyroku sądu rejonowego została uwzględniona. Sąd rozpoznający apelację (ten sam sąd, który uprzednio uznał swą niewłaściwość lecz w innym składzie) zniósł postępowania przed sądem rejonowym.

Jak wynika ze statystyki sądowej, wpływ spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia do sądów rejonowych nie należał do rzadkości. Tytułem przykładu można wskazać, że w 1997 r. do sądów tych wpłynęło 31 spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia (19% wpływu wszystkich spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia; do sądów wojewódzkich wpłynęło 113 spraw) a w 1998 r. 19 takich spraw (18% wpływu; do sądów wojewódzkich wpłynęło 88 spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia)¹³. Z reguły sądy niewłaściwe przekazywały sprawy do rozstrzygnięcia sądom właściwym.

2. Strony postępowania o rozwiązanie stosunku przysposobienia

Rozwiązanie przysposobienia może nastąpić tylko w trybie procesowym, w postępowaniu odrębnym w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi. Stronami procesu są przysposabiający i przysposobiony, którzy mogą mieć pozycję powoda lub pozwanego, z wyjątkiem sytuacji gdy powództwo wytoczył prokurator (pозwany jest wówczas przysposabiający i przysposobiony - art. 454 § 4 k.p.c.).

Przysposabiający żądający rozwiązania stosunku przysposobienia powinien pozwać przysposobionego. Nieprawidłowe jest równoczesne pozywanie matki dziecka, gdy przysposabiający ojczym żąda rozwiązania stosunku przysposobienia.

¹³ Informacja statystyczna o działalności wymiaru sprawiedliwości w 1997 r., Warszawa 1998, s. 247 i 393. Informacja statystyczna o działalności wymiaru sprawiedliwości w 1998 r., Warszawa 1999, s. 273 i 421.

W dwóch sprawach ze zbadanych (w obu pozwy sporządził pełnomocnik procesowy powoda - adwokat) przysposabiający pozwał osobę przysposobioną i jej matkę. Należy domniemywać, że sąd (ten sam w obu przypadkach) uznał pozwanie matki przysposobionego za prawidłowe.

Matce przysposobionego pasierba nie przysługuje legitymacja czynna w sprawie o rozwiązanie stosunku przysposobienia. W jednej ze spraw (pозew przygotował pełnomocnik matki - adwokat) w charakterze powodów występowała matka przysposobionego i przysposobiony małoletni pasierb.

Stwierdziwszy brak zdolności procesowej małoletniego powoda, sąd zobowiązał pełnomocnika jego matki do wszczęcia postępowania o ustanowienie kuratora dla małoletniego przysposobionego. Brak legitymacji czynnej matki do żądania rozwiązania stosunku przysposobienia nie został przez sąd dostrzeżony.

3. Śmierć strony podczas postępowania

Zgodnie z art. 125 § 2 k.r.o., rozwiązanie przysposobienia nie może nastąpić po śmierci przysposobionego lub przysposabiającego. Zasada ta nie ma zastosowania gdy przysposabiający zmarł po wszczęciu sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia. W miejsce zmarłego przysposabiającego w procesie występuje kurator. W jednej ze spraw przysposabiający ojczym, który żądał rozwiązania stosunku przysposobienia zmarł w czasie trwania postępowania. Sąd umorzył z tej przyczyny postępowanie w sprawie, mimo że, zgodnie z art. 456 § 2 k.p.c., miał obowiązek zawiesić postępowanie do czasu ustanowienia kuratora, który wstępuje do sprawy na miejsce zmarłego.

4. Reprezentacja małoletniego przysposobionego

Małoletni przysposobiony nie ma zdolności do czynności procesowych, gdyż takowa przysługuje osobom fizycznym, które mają pełną zdolność do czynności prawnych (art. 65 § 1 k.p.c.). Może więc podejmować czynności procesowe tylko przez swego

przedstawiciela ustawowego (art. 66 k.p.c.). Nie każda osoba będąca przedstawicielem ustawowym może reprezentować małoletniego zważywszy na ograniczenie wynikające z art. 98 § 3 k.r.o.

Za utrwalone należy uznać stanowisko, iż jedno z rodziców nie może reprezentować dziecka w procesie, w którym stroną jest drugie z rodziców o ile nic innego nie wynika z wyraźnego przepisu ustawy. W celu reprezentowania małoletniego przysposobionego sąd opiekuńczy powinien ustanowić kuratora (art. 99 k.r.o.)¹⁴.

W większości spraw powyższa zasada była stosowana. W kilku sprawach kurator nie został ustanowiony, a małoletni przysposobiony, pozwany przez przysposabiającego, był reprezentowany przez matkę sprawującą nad nim władzę rodzicielską.

Działania kuratorów małoletnich nie gwarantowały z reguły należytej ochrony interesów przysposobionych. Kuratorzy, w większości spraw, nie znali sytuacji dziecka, ani nie wykazali inicjatywy w postępowaniu dowodowym. Matki pozwanych dzieci znały natomiast ich sytuację rodzinną i materialną bardzo dobrze i, z reguły, zmierzały do oddalenia powództwa przysposabiających, mając zapewne na uwadze nie tylko interes dziecka ale i własną sytuację materialną.

Wydaje się, że dobro przysposobionych dzieci nie ucierpiało wskutek nie ustanowienia kuratorów. Nie zmienia to jednak faktu, że ocena sytuacji procesowej małoletniego przysposobionego, który nie jest reprezentowany przez kuratora, mogłaby nawet uzasadniać zarzut nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.) o ile wyrok zapadły w sprawie zostałby zaskarżony.

Nie ulega wątpliwości, że opiekun jako przedstawiciel ustawy małoletniego przysposobionego może reprezentować go w procesie o rozwiązanie stosunku przysposobienia. Nie ma takiego uprawnienia osoba ustanowiona rodziną zastępczą, która nie sprawuje funkcji opiekuna dziecka. Taka sytuacja miała miejsce w jednej ze spraw. Mimo poważnego „ciężaru gatunkowego” tego uchybienia z procesowego

¹⁴ Stanowisko, iż rodzice nie mogą reprezentować dzieci w sprawach, w których stronami są dzieci albo jedną stroną jest jedno z rodziców, ojczym lub macocha a drugą stroną jest dziecko uważa się za utrwalone począwszy od wypowiedzenia go przez Sąd najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 7 kwietnia 1952 r., C 487/52, NP z 1952 r., nr 7-8. Odnośnie procesu o rozwiązanie stosunku przysposobienia zostało ono wypowiedziane w szczególności w orzeczeniu z dnia 17 września 1982 r., II CR 340/82, OSN 1983, nr 7, poz. 89.

punktu widzenia, podobnie jak w przypadku reprezentowania przysposobionego pasierba przez matkę, dobro przysposobionego nie zostało naruszone.

5. Rodzice dziecka jako interwenienci uboczni

W sprawach dotyczących rozwiązania stosunku przysposobienia z pasierbem rodzic dziecka (aktualny lub był małżonek osoby przysposabiającej) może mieć pozycję interwenienta ubocznego (sytuacja taka wystąpiła w jednej ze spraw).

Dopuszczalność interwencji ubocznej rodziców dziecka oraz współmałżonka osoby przysposabiającej w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia nie budzi wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. orzeczenia z 30.7.1968 r., II CZ 139/68¹⁵, z 20.1.1970 r., II CR 340/82¹⁶, z 17.9.1982 r., II CR 340/82¹⁷).

W wyroku z 17.9.1982 r., II CR 340/82, który zapadł w sprawie z powództwa ojczyma o rozwiązanie stosunku przysposobienia pasierba, Sąd Najwyższy stwierdził między innymi, że *„[...] skoro w myśl przepisów art. 98 k.r.o. matka nie może reprezentować (małoletniej przysposobionej), to uczynić to powinien kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy (art. 99 k.r.o.), matka zaś może uczestniczyć w sprawie tylko jako interwenient uboczny”*.

6. Orzeczenie o obowiązku alimentacyjnym w wyroku rozwiązującym stosunek przysposobienia

Orzekając rozwiązanie stosunku przysposobienia sąd może, stosownie do okoliczności, utrzymać w mocy wynikające z niego obowiązki alimentacyjne (art. 125 § 1, zdanie 2 k.r.o.). Przyjmuje się¹⁸, że w każdym wyroku rozwiązującym stosunek

¹⁵ OSN 1965, nr 5, poz. 96.

¹⁶ OSPiKA 1970, nr 12, poz. 251.

¹⁷ OSN 1983, nr 7, poz. 89.

¹⁸ Tak np. H. Haak: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Przesposobienie. Komentarz, Toruń 1966, s. 188.

przysposobienia powinno być zawarte, z urzędu, rozstrzygnięcie o utrzymaniu obowiązków alimentacyjnych lub o odstąpieniu od ich utrzymania.

Stosowne rozstrzygnięcia zapadały sporadycznie i wyłącznie na korzyść osób przysposobionych, choć troska o konieczność zapewnienia osobie przysposobionej środków utrzymania często była jedynym motywem oddalenia powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia.

VI. Podsumowanie

Badanie w pełni potwierdziło poddane weryfikacji hipotezy. Wykazało również, że nie została usunięta zdecydowana większość niedostatków postępowania, ujawnionych na podstawie - powołanej w uwagach wstępnych do niniejszego opracowania - analizy spraw o rozwiązanie stosunku przysposobienia, prawomocnie zakończonych w 1995 r., przeprowadzonej w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości.

Najbardziej rażąca była postawa kuratorów ustanawianych dla małoletnich przysposobionych, w szczególności ustanawianych spośród pracowników sekretariatów sądowych.

Wydaje się, że o ile nie można wskazać właściwej osoby spośród osób bliskich małoletniemu, znających jego sytuację, najbardziej celowe byłoby ustanawianie kuratorów spośród pracowników ośrodków adopcyjno-opiekuńczych (w szczególności gdy ośrodek taki funkcjonuje w miejscowości będącej siedzibą sądu orzekającego w sprawie), lub ewentualnie organizacji zajmujących się szeroko rozumianą pomocą dla dzieci (TPD, KOPDz, fundacje, których celem statutowym jest działalność na rzecz dzieci).

Mimo uchybień w zakresie reprezentacji małoletniego oraz niedoskonałości postępowania dowodowego, nie budziło wątpliwości że, poza nietypowymi wyjątkowymi sytuacjami¹⁹, we wszystkich sprawach, w których nastąpiło rozwiązanie

¹⁹ Np. sprawa, w której celem rozwiązania przysposobienia było ułatwienie pełnoletniej osobie przysposobionej wyjazdu do USA.

stosunku przysposobienia, w dniu wyrokowania pomiędzy stronami brak było więzi emocjonalnych, które powinny charakteryzować stosunki pomiędzy rodzicami a dzieckiem.

Dobro dziecka jako negatywna przesłanka rozwiązania stosunku przysposobienia z osobą małoletnią oceniane było głównie w aspekcie sytuacji materialnej osoby przysposobionej. Przysposobieni nie pozostawali pod pieczę przysposabiających. Prawdopodobieństwo odbudowania prawidłowych relacji rodzinnych praktycznie nie występowało. Wydaje się więc, że interes osoby przysposobionej mógłby zostać należycie zabezpieczony w drodze utrzymania w mocy wynikającego z przysposobienia obowiązku alimentacyjnego.

Osiągnięcie pełnoletności i uznanie powództwa lub wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku przysposobienia przez osobę przysposobioną „otwierało drogę” do rozwiązania stosunku przysposobienia, choć taka postawa często mogła być oceniona jako mająca charakter emocjonalny (swoiste „uniesienie się honorem” przez odrzuconego emocjonalnie przysposobionego) a sąd nie dociekał czy jest skutkiem przemyślanej decyzji.

W prawie wszystkich sprawach, które nie dotyczyły przysposobienia pasierbów, występowały dramatyczne okoliczności, „okaleczające” emocjonalnie zarówno osobę przysposobioną jak i przysposabiających.

Nie powinno dojść do orzeczenia przysposobienia prawie w żadnej sprawie, która była przedmiotem badania i zakończyła się merytorycznie. Przeprowadzone badanie potwierdziło wcześniejsze konstatacje psychologiczne²⁰, że postawy przysposobionych świadczyły o zaburzeniach zachowania, które są ściśle związane ze środowiskiem rodzinnym (wadliwe wzorce, niezaspokojone potrzeby emocjonalne, kryzysy w funkcjonowaniu rodziny) i mogły być reakcją na wadliwe postawy przysposabiających lub wynikać z nieprzezwyciężenia skutków pobytu dzieci w placówkach. (Zaburzenia emocjonalne u takich dzieci wymagają działań terapeutycznych - tzw. tradycyjne metody wychowawcze mogą utrwalać i pogłębiać zaburzenia w zachowaniu dzieci.)

²⁰ E. Milewska, op. cit., s. 56.

Badanie dostarczyło danych na potwierdzenie wyników analiz pedagogicznych nieudanych przysposobień²¹.

Przyczyny prowadzące do rozwiązania stosunku przysposobienia były konsekwencją złego doboru stron²², złego rozpoznania stanu zdrowia i rozwoju dzieci (który dla przysposabiających bywał zaskoczeniem), złego rozpoznania rzeczywistej motywacji przysposabiających (zwłaszcza przy przysposobieniu pasierbów).

Można wyrazić nadzieję, że powierzenie sądom rodzinnym orzekania w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia spowoduje bezpośrednio doświadczenia sędziów i przepływ informacji, które wpłyną na zwiększenie docieklivości i staranności przy orzekaniu przysposobienia.

VII. Aneks. Opisy wybranych spraw

1. Sprawy, w których nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia przed osiągnięciem pełnoletności przez osobę przysposobioną

Sprawa pierwsza

Sprawa nr 1/M/L

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającego.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane przez męża matki.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 9 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** sąd stwierdził, że przysposobiona nie powraca do nazwiska noszonego przed przysposobieniem.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** utrzymanie wynikającego z przysposobienia obowiązku alimentacyjnego przysposabiającego.
9. **Postępowanie trwało:** 14 miesięcy.

²¹ R. Pawłowska: Ośrodki adopcyjno-opiekuńcze a kompensacja sieroctwa dziecięcego, Gdańsk 1993, s. 113-117, I. Wagner: Reakcje instytucjonalne wobec sieroctwa społecznego i adopcji, Częstochowa 1995, s. 69-71.

²² Podobna ocena wynika także z obserwacji praktyki sądowej przedstawionej z punktu widzenia prokuratora biorącego udział w postępowaniu o rozwiązanie przysposobienia przez H. Szymańską i B. Bielawską. (Problematyka rozwiązania przysposobienia, Problemy Praworządności 1980, nr 7.)

Stan faktyczny sprawy

Przysposobiona była dzieckiem pozamałżeńskim. Jej matka zawarła związek małżeński z późniejszym przysposabiającym gdy córka liczyła 8 miesięcy. Mąż matki przysposobił pasierbicę dopiero gdy miała ona 6 lat. Stwierdził, że chodziło o to, aby dziecko mogło nosić jego nazwisko rozpoczynając naukę szkolną. Twierdził, że dokonując przysposobienia chciał córkę żony traktować jak własną. Stosunek przysposabiającego do przysposobionej zmienił się zasadniczo po urodzeniu się w małżeństwie z matką przysposobionej dziewczynki wspólnej córki małżonków. Przysposabiający faworyzował córkę, zaś dla przysposobionej był bardzo surowy. Stosował bez wystarczającego uzasadnienia kary cielesne. Przysposobiona bała się go. Stającą w obronie córki matka sama bywała z tego powodu uderzana przez przysposabiającego.

Małżeństwo przysposabiającego z matką dziecka zostało rozwiązane przez rozwód, a przysposabiający został pozbawiony władzy rodzicielskiej nad przysposobioną córką przy pełnej jego aprobachie dla takiego rozstrzygnięcia.

Przysposabiający w uzasadnieniu powództwa o „ustanie adopcji przysposabiającej” wskazywał, że wszelkie więzi z przysposobioną ustały, nie widuje jej i nie interesują go jej losy. Pragnie rozwiązania stosunku przysposobienia, gdyż chce uwolnić się od obowiązku alimentacyjnego wobec przysposobionej. Przysposabiający wskazał, że znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Jedynym źródłem jego utrzymania są dochody z gospodarstwa rolnego o powierzchni nieco ponad 2 ha. Nie może liczyć na pomoc krewnych, bowiem są oni w równie trudnej sytuacji (rodzice korzystają z rent rolniczych). Przysposabiający nie jest w stanie świadczyć alimentów na rzecz córki rodzonej i córki przysposobionej. Uprawnione uzyskują świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego.

Przysposabiający wyraził pogląd, iż w pierwszej kolejności powinien spełniać świadczenia na rzecz córki, z którą łączy go więzi krwi.

Sąd ustalił, że przysposobiona pozostaje pod bezpośrednią pieczęcią matki we wspólnocie rodzinnej z przyrodnią siostrą. Warunki materialne tej rodziny są bardzo trudne.

Zarówno przysposobiona (licząca w czasie postępowania o rozwiązanie przysposobienia 14 lat) jak i jej matka opowiedziały się za rozwiązaniem stosunku przysposobienia. Przysposobiona stwierdziła, że nie kocha przysposabiającego, ma do niego głęboki żal za złe traktowanie jej podczas pozostawania we wspólnocie rodzinnej i sam jego widok budzi jej złe skojarzenia („[...] *niedobrze mi się robi jak go widzę za to co mi zrobił [..]*”). Pragnie jedynie nosić nadal nazwisko uzyskane wskutek przysposobienia, ale - jak można sądzić - nie dlatego, że jest to nazwisko przysposabiającego ale dlatego, że takie nazwisko nosi jej matka.

Z wyjaśnień matki małoletniej przysposobionej wynikało, że ojciec przysposobionej nie żyje, a przysposobiona nigdy go nie poznała.

Kurator małoletniej, jej matka a także uczestniczący w postępowaniu prokurator opowiedzieli się za rozwiązaniem stosunku przysposobienia z pozostawieniem wynikającego z przysposobienia obowiązku alimentacyjnego przysposabiającego na rzecz przysposobionej.

Sąd w wyroku z dnia 12.9.2000 r. rozwiązał stosunek przysposobienia i orzekł o utrzymaniu obowiązku alimentacyjnego przysposabiającego. Mimo że obciążenie obowiązkiem alimentacyjnym zadecydowało, jak się wydaje o wniesieniu powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia, przysposabiający nie wnosił o uzasadnienie wyroku ani wyroku tego nie zaskarżył.

Uwagi

Brak uzasadnienia wyroku nie pozwala na precyzyjne ustalenie motywów rozstrzygnięcia. Można domniemywać, że za ważne powody rozwiązania stosunku przysposobienia sąd uznał zawinione przez powoda zerwanie więzi pomiędzy stronami stosunku przysposobienia. Zapewne stanowisko przysposobionej i jej matki uprawdopadabniało tezę, że rozwiązanie stosunku przysposobienia - przy zachowaniu, po rozwiązaniu stosunku przysposobienia jednostronnego obowiązku alimentacyjnego przysposabiającego na rzecz małoletniej przysposobionej - nie będzie naruszało dobra przysposobionej.

Sprawa druga

Sprawa nr 2/m/ś

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** małżonków, którzy dokonali przysposobienia wspólnego.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane wspólnie przez obcych dziecku małżonków.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 11 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** nie nastąpiło.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie nastąpiło.
9. **Postępowanie trwało:** 6 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

Przysposabiający małżonkowie w dniu orzeczenia przysposobienia wspólnego blisko czteroletniej dziewczynki byli już rodzicami dwóch synów w wieku 17 i 13 lat. Przysposabiająca matka adopcyjna, licząca wówczas 39 lat, i przysposabiający ojciec adopcyjny liczący 42 lata, pragnęli stworzyć dom dla wychowanki domu dziecka, między innymi dlatego, że przysposabiająca sama była niegdyś przysposobiona i uważała, że jej obowiązkiem moralnym jest „spłata długu wdzięczności” za szczęśliwą adopcję.

Według twierdzeń powodów zawartych w uzasadnieniu powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia, małoletnia stwarzała problemy wychowawcze już w wieku przedszkolnym, w szczególności w związku z kradzieżami pieniędzy na szkodę koleżanek a potem rodziców adopcyjnych.

Problemy te narastały z wiekiem dziewczynki. Rodzice adopcyjni zarzucali jej brak szacunku, arogancję, niepodporządkowywanie się poleceniom, kłamstwa, akty agresji (nawet atak z nożem na starszego syna powodów). Na 11 miesięcy przed wniesieniem powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia przysposobiona usiłowała popełnić samobójstwo zażywając leki. Dzięki płukaniu żołądka została uratowana. Według oceny powodów, po tym zdarzeniu pozwana: „[...] zmieniła taktykę i na każdą wymianę zdań z powodami reagowała agresywnie i zaczęła systematycznie okaleczać się. Podcinała sobie żyły żyłkami, a nawet okaleczała się

cyrklem [...] z powodu braku dobrej woli pozwanej - nie można było zastosować terapii [...]”.

Po upływie 5 lat od orzeczenia przysposobienia, kiedy dziewczynka liczyła 9 lat, pedagog szkolny stwierdził na jej ciele ślady pobicia i uzyskał informację od małoletniej, która nie wiedziała o fakcie przysposobienia, że jest przez rodziców bita kablem, zamykana w komórce, karana brakiem jedzenia lub ograniczeniem posiłków do chleba i wody.

Zawiadomiony o tych zdarzeniach sąd opiekuńczy w 1993 r. zarządził natychmiastowe umieszczenie małoletniej w państwowym pogotowiu opiekuńczym i podjął postępowanie stanowiące ingerencję w wykonywanie władzy rodzicielskiej, w ramach którego przyczyny konfliktu w rodzinie były diagnozowane przez biegłych z ROD-K. Zarzuty dziewczynki potwierdziły się. Stosowane kary miały oduczyć przysposobioną od kradzieży i kłamstw.

Biegli ustalili, że rodzice adopcyjni nie mieli świadomości ani problemów sieroctwa ani konsekwencji odtrącenia uczuciowego. Matka adopcyjna przyznała, że nie potrafi okazać dziewczynce czułości i miłości jaką do niej żywi w związku z „trudnym charakterem” przysposobionej. Sama zapewne nie doznała negatywnych skutków własnego sieroctwa bowiem została przysposobiona po niespełna trzymiesięcznym pobycie w domu małego dziecka, była jedynym dzieckiem kochających ją przysposabiających, a swą rodzinę adopcyjną oceniała bardzo wysoko.

Sąd opiekuńczy ograniczył władzę rodzicielską przysposabiających poddając jej wykonywanie stałemu nadzorowi kuratora rodzinnego. Rodzice adopcyjni podjęli współpracę z kuratorem sądowym i pedagogiem szkolnym. Przez okres 2 lat przysposobiona dobrze się uczyła. Występowały jednak nadal problemy wychowawcze związane z kłamstwami, drobnymi kradzieżami i agresją słowną ze strony przysposobionej. Wówczas rodzice adopcyjni poinformowali dziewczynkę o fakcie jej przysposobienia. Informacja ta nastąpiła w okresie dojrzewania małoletniej z typowym dla niego buntem, który zwiększyła. Prysposobiona zareagowała na przekazaną jej wiadomość o przysposobieniu w sposób typowy - usiłowała odnaleźć matkę, czuła żal „do całego świata”.

Rodzina przysposabiających zwiększyła kontrolę nad małoletnią, często przedstawiano jej zarzuty, wymagania, oczekując zmiany postępowania. Stosowano system wychowawczy, w którym dominowały kary a nie nagrody, co nie przynosiło oczekiwanej przez rodziców adopcyjnych zmiany sytuacji. Kolejny rok współpracy z kuratorem sądowym doprowadził do znacznego uelastycznienia postaw obu stron stosunku przysposobienia i poprawę w zachowaniu małoletniej.

Sąd przywrócił przysposabiającym, po czterech i pół roku trwania ograniczenia władzy rodzicielskiej, pełnię władzy rodzicielskiej.

Gdy małoletnia była uczennicą ostatniej klasy szkoły podstawowej, ponownie nasiliły się konflikty. Tym razem reakcją na nie ze strony przysposobionej były akty autoagresji - próba samobójcza, samookaleczenia. Przysposabiający podjęli próbę terapii rodzinnej, ale z uwagi na „blokadę” po stronie przysposobionej zaprzestano ich bez uzyskania poprawy.

Małoletnia była poddana obserwacji na oddziale neuropsychiatrii młodzieżowej, do którego została przyjęta z rozpoznaniem „*reakcja adaptacyjna depresyjna*”. Nie stwierdzono u niej choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, lecz zaburzenia zachowania z nieprawidłowym procesem socjalizacji. Podczas pobytu w tej placówce, do której byli kierowani przez sąd małoletni z powodu nieprawidłowości w zachowaniu, zaobserwowano, że przysposobiona właśnie z takimi osobami najchętniej nawiązuje stosunki, pali papierosy, pozostaje „w interakcji” z chłopcami. Nie chciała się natomiast uczyć w szkole przyszpitalnej. Dokuczała osobom chorym, szantażowała i wyśmiewała je. Zastraszala małe dzieci przebywające w placówce. Starła się manipulować personelem. Kłamała, aby uzyskać określone korzyści. Obwiniła i surowo oceniała innych, zwłaszcza najbliższych. O przysposabiającej matce mówiła z nienawiścią. Ojca adopcyjnego akceptowała, a nawet - jak ocenił ordynator oddziału - była o niego zazdrosna. Jednocześnie zaś małoletnia wykazywała ponadprzeciętne zaangażowanie religijne.

Podczas tej obserwacji w warunkach szpitalnych, małoletnia dokonywała także samookaleczeń (nacinanie przedramion). Miesięczna terapia indywidualna nie dała rezultatu. Ustalono prawidłowe funkcjonowanie procesów myślenia logicznego i pojęciowego, niższą niż normalna sprawność myślenia arytmetycznego. Badanie

sfery emocjonalnej, osobowości i świata przeżyć wykazało introwertywny profil osobowości. Uzyskane wyniki w skali neurotyzmu świadczyły o skłonnościach neurotycznych wyrażających się niezrównoważoną emocjonalnością. Wyniki badań reakcji z otoczeniem wykazały zaburzenie więzi rodzinnych z przeniesieniem na inne osoby z poza najbliższej rodziny. Przy wypisie ze szpitala wskazano na zagrożenie demoralizacją i zaproponowano umieszczenie małoletniej w placówce wychowawczej dla dziewcząt oraz zalecono pozostawanie badanej pod opieką psychosocjologiczną z przewagą oddziaływań terapeutycznych na kształtującą się nieprawidłową osobowość.

Rodzice adopcyjni czuli się bezradni. Sytuacja w rodzinie ulegała stałemu pogorszeniu. Małoletnia nie poddawała się już kierowaniu przez przysposabiających, nie wykonywała dobrowolnie takich czynności jak np. sprzątanie własnego pokoju, przestała informować o swoich sprawach i planach, przebywała w nieznanym rodzicom adopcyjnym miejscach i w nieznanym im towarzystwie. Nie wykluczali, iż małoletnia zażywa jakieś środki odurzające. Wracała późno (także w nocy), nie rozmawiała z rodzicami adopcyjnym, ale również krzyczała na adopcyjną matkę, poszturchiwała ją, nieco większym respektem darząc ojca adopcyjnego. Rodzice adopcyjni byli „szantażowani” przez przysposobioną groźbą kolejnego samookaleczenia. Zaczęli się też bać, że córka adopcyjna ich okradnie.

Podjęli wówczas decyzję o rozwiązaniu przysposobienia, którą zakomunikowali małoletniej.

Stanowisko piętnastoletniej przysposobionej, zeznającej w trybie art. 304 k.p.c., jest szczególnie charakterystyczne dla wielu spraw o rozwiązanie przysposobienia. Celowe wydaje się więc przytoczenie jego fragmentów:

„Nie ma miłości w domu ani uczucia. Rodzice nie mówili mi, że mnie kochają. Uważam, że rodzice zrobili dużo, żeby poprawić tę sytuację. Nigdy nie mówię nikomu co czuję bo nie umiem powiedzieć. Nie wiem czy chcę być w tym domu. Gdzieś indziej nie będzie mi lepiej niż tu. [...] Nie umiem określić tego co czuję do rodziców. [...] Może matkę odrobinę kocham, ale prawdą jest, że jej mówiłam, że jej nienawidzę. [...] Nie umiem powiedzieć czy kocham rodziców tych czy prawdziwych, na pewno mam chęć zobaczyć tych prawdziwych [...] wiem tylko, że byli

alkoholikami. Próbowalam się zabić tylko dlatego, że chciałam zwrócić na siebie uwagę. Nie pamiętam co im powiedziałam kiedy pytali mnie dlaczego chciałam się zabić.

[...] Nie jest prawdą, że należę do sekty ale rodzice nie mogą pogodzić się z tym, że odeszłam od kościoła katolickiego, przystąpiłam do Kościoła Zielonoświątkowców. [...] Większość czasu poświęcam nowej religii [...] Tym osobom, z którymi się spotykam nie mówię co dzieje się w domu, jak się uczę [...] Zmieniłam religię ponieważ jestem pewna, że nie było mi dobrze w kościele katolickim.”

Przysposobiona nie kwestionowała faktów dotyczących jej sposobu życia, zachowania wobec przysposabiających ani zaniedbań obowiązków szkolnych.

Sąd w wyroku z dnia 21.12. 1999 r. rozwiązał stosunek przysposobienia po 11 latach jego trwania. Nie orzekł natomiast ani w przedmiocie nazwiska przysposobionej, ani obowiązku alimentacyjnego. Wyrok uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.

Uwagi

Brak uzasadnienia wyroku nie pozwala na precyzyjne ustalenie motywów rozstrzygnięcia. Być może za ważne powody rozwiązania stosunku przysposobienia sąd uznał zerwanie więzi pomiędzy stronami stosunku przysposobienia. Być może założył, że przysposabiający wyczerpali już wszelkie możliwości oddziaływania wychowawczego a nie można im przypisać winy rozkładu więzi rodzinnej.

Ustanowiony przez sąd kurator procesowy dla małoletniej wnosił o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu (jednozdaniowym) wskazał na trwanie więzi emocjonalnej między stronami oraz negatywny wpływ rozwiązania przysposobienia na dalszy rozwój psychiczny i emocjonalny przysposobionej. Była to jedyna forma aktywności kuratora, który nie rozmawiał z małoletnią, nie stawiał się na żadną rozprawę, nie zgłosił jakichkolwiek wniosków dowodowych, nie wnosił o uzasadnienie wyroku ani go nie zaskarżył.

Zważywszy na małoletniość przysposobionej niezbędne było ustalenie przez sąd, że wskutek rozwiązania stosunku przysposobienia nie ucierpi jej dobro.

Co do tego aspektu sprawy mogą występować poważne wątpliwości, zwłaszcza w kontekście stanowiska samej przysposobionej, szczególnie że skutki rozwiązania stosunku przysposobienia nie zostały złagodzone przez zachowanie wynikające z przysposobienia obowiązku alimentacyjnego przysposabiających.

Ocena pedagogiczna przyczyn konfliktu w rodzinie, który doprowadził do rozwiązania stosunku przysposobienia:

Na powstanie sytuacji kryzysowej w rodzinie mogła wpłynąć niska kultura pedagogiczna rodziców adopcyjnych, stosowanie niewłaściwych metod wychowawczych, w szczególności metody karania za uchybienia bez jednoczesnego stosowania nagród jako metody wychowawczej.

Stosowane kary nie były właściwe - kary fizyczne (bicie), kary obniżające poczucie bezpieczeństwa małoletniej (straszenie „poprawczakiem” i ograniczeniem posiłków do „wody i chleba”).

Informacja o przysposobieniu została podana w niewłaściwym momencie, po długim już trwaniu stosunku przysposobienia, gdy pomiędzy stronami tego stosunku trwał konflikt, a przysposobiona zaczęła wchodzić w okres dojrzewania.

Sprawa trzecia

Sprawa nr 3/m/pl

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** małżonków, którzy dokonali przysposobienia wspólnego.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane wspólnie przez dziadków dziecka.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 6 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** nie nastąpiło.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie nastąpiło.
9. **Postępowanie trwało:** 3 miesiące.

Stan faktyczny sprawy

Pozamałżeńskie dziecko o nieustalonym ojcostwie córki, liczącej w dniu porodu 15 lat i 11 miesięcy, przysposobili po upływie pięciu miesięcy od urodzenia dziadkowie. Nie zajmowali się oni jednak dzieckiem, gdyż niezwłocznie po urodzeniu pieczę nad nim

przejęli małżonkowie, o których przysposabiający mówią jako o bliskich znajomych. Osoby sprawujące faktyczną pieczę nad dzieckiem są rodzicami dwóch dorosłych synów. Różnica wieku między dzieckiem a kobietą, która sprawuje nad nim pieczę, wynosi lat 49. Jej mąż jest o 2 lata starszy. Pieczę sprawują nieprzerwanie od 6 lat pokrywając koszty utrzymania dziecka.

Ani przysposabiający, ani matka dziecka (aktualnie studentka) nie widzieli go od chwili przejścia pieczy przez wspomniane osoby. Według uzasadnienia pozwu, z uwagi na szok jakiego doznali dziadkowie dziecka (przysposabiający), ich znajomi (osoby sprawujące pieczę) mieli zająć się dzieckiem przez pierwszy miesiąc po jego urodzeniu. Mimo, że okres ten się przedłużał, to dziadkowie a nie osoby sprawujące pieczę przysposobiły dziecko.

Jako ważny powód rozwiązania przysposobienia przysposabiający wskazali dobro dziecka, które wymaga aby przysposobiły je osoby sprawujące pieczę, które dziecko uważa za swoich rodziców. Powinno to nastąpić szybko, aby dziecko rozpoczęło naukę nosząc nazwisko nowych przysposabiających.

Przesłuchani w charakterze świadków małżonkowie sprawujący pieczę nad dzieckiem oświadczyli, że między nimi oraz ich synami a dzieckiem powstała silna więź rodzinna. W ich zeznaniach znalazło się następujące stwierdzenie:

„Nie jesteśmy ludźmi młodymi i zdajemy sobie sprawę, że w przyszłości wychowaniem zajmie się jeden z synów. Ja nie chcę przy powodach mówić w jaki sposób uregulujemy sytuację życiową dziecka. Jestem w kontakcie z ośrodkiem adopcyjnym, który już przeprowadził wywiad. Na pewno dziecko zostanie w naszej rodzinie ale co do formy przysposobienia nie chcę mówić z uwagi na dobro dziecka”.
Sąd rozwiązał przysposobienie.

Uwagi

Wyrok rozwiązujący stosunek przysposobienia nie został uzasadniony. Zapewne ważnym powodem jego rozwiązania był brak nawiązania więzi rodzinnej między stronami orzeczonego przysposobienia.

Nie ulega wątpliwości, że przysposobienie w opisanym stanie faktycznym nie powinno zostać orzeczone, skoro wnioskodawcy nie sprawowali bieżącej pieczy nad

dzieckiem, mimo upływu okresu wystarczającego do „wyjścia z szoku”, ani nawet nie widzieli dziecka.

Zostały także wypełnione przesłanki do pozbawienia przysposabiających władzy rodzicielskiej nad przysposobionym dzieckiem. W związku z powyższym należy przypuszczać, że perspektywa innego niż przysposobienie przez dziadków przysposobienia spowodowała, że sąd nie dopatrzył się zagrożenia dobra dziecka w związku z rozwiązaniem stosunku przysposobienia.

Sprawa czwarta

Sprawa nr 4/m/pl

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającego.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane przez byłego męża matki (ojczyrna).
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 4 lata.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** nie nastąpiło.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie nastąpiło.
9. **Postępowanie trwało:** 2 lata i 8 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

Przysposobiony pochodzi z małżeństwa rozwiązanego przez rozwód w związku z alkoholizmem męża. Matka po rozwodzie zawarła związek małżeński z rozwodnikiem wychowującym 2 dzieci znacznie starszych od przysposobionego, który liczył wówczas 8 lat.

Wkrótce po zawarciu małżeństwa ojczym przysposobił małoletniego. Chłopiec jednak mieszkał u swoich dziadków w innej miejscowości niż matka i przysposabiający. Spotykał się z nim i jego dziećmi tylko podczas weekendów.

Po 10 miesiącach trwania związek małżeński matki z przysposabiającym został rozwiązany przez rozwód. Przysposabiający zawarł swój trzeci związek małżeński, z którego wkrótce urodziło się dziecko. Wnosił o rozwiązanie stosunku przysposobienia twierdząc, że nie powstała więź uczuciowa między nim a dzieckiem i nie powstanie z uwagi na rozwiązanie małżeństwa z matką przysposobionego.

Matka przysposobionego, jako jego przedstawicielka ustawowa, wniosła o oddalenie powództwa twierdząc, że syn kocha przysposabiającego, tylko jego uważa za ojca mimo że ma świadomość posiadania innego ojca biologicznego, jest bardzo związany emocjonalnie z dziećmi przysposabiającego, tęskni i oczekuje na kontakty.

Badanie przez biegłych z ROD-K doprowadziło do ustalenia, że między stronami stosunku przysposobienia nie ma więzi emocjonalnej. Niedojrzałość osobowościowa przysposabiającego w połączeniu z długotrwałym postępowaniem o rozwiązanie stosunku przysposobienia spowodowały negatywny stosunek przysposabiającego do przysposobionego. Przesposobiony w początkowej fazie badania wypowiadał się zgodnie z oczekiwaniami matki, w stosunku do których dystansował się emocjonalnie. W rzeczywistości nie był związany z przysposabiającym. Matka wciągała go do swego konfliktu z byłym mężem. Wzbudzało to niechęć przysposobionego do ojczyzna, który odrzucał dziecko.

Po 2 latach i 8 miesiącach procesu matka przysposobionego, jako jego przedstawicielka ustawowa, wyraziła zgodę na rozwiązanie stosunku przysposobienia z zachowaniem obowiązku alimentacyjnego przysposabiającego. Na świadczenie alimentów przysposabiający nie wyrażał zgody. Po kolejnych dwóch miesiącach strony uzgodniły stanowiska.

Sąd rozwiązał przysposobienie i stwierdził w wyroku, że wynikający z przysposobienia obowiązek alimentacyjny ustaje z chwilą uprawomocnienia się wyroku, zaś przysposobiony nadal nosi nazwisko nabyte wskutek przysposobienia.

Uwagi

Treść wyroku zawiera rozstrzygnięcia, które następują z mocy prawa. Zapewne sporny charakter tych kwestii spowodował taką właśnie treść rozstrzygnięcia. Wyrok nie został uzasadniony. Należy domniemywać, że brak więzi jak między ojcem a synem zadecydował o rozwiązaniu stosunku przysposobienia.

Sprawa piąta

Sprawa nr 5m/CzM

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy, rozpoznał sprawę sąd rejonowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającego.

3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane przez męża matki.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 11 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** sąd stwierdził, że przysposobiona nie powraca do nazwiska noszonego przed przysposobieniem.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** sąd orzekł, że uchyla wynikające z przysposobienia obowiązki alimentacyjne.
9. **Postępowanie trwało:** 3 lata i 3 miesiące.

Stan faktyczny sprawy

Przysposobiony był dzieckiem pozamałżeńskim. Pochodzenie od ojca nie zostało ustalone. Wkrótce po urodzeniu się dziecka jego ojciec biologiczny zmarł. Matka zawarła związek małżeński z późniejszym przysposabiającym będąc z nim w ciąży gdy syn liczył już 3 lata a ona zaledwie 19.

Mąż matki przysposobił pasierba wkrótce po zawarciu małżeństwa, gdy chłopiec liczył 3 i pół roku. Twierdził, że dokonując przysposobienia nawiązał związek emocjonalny z pasierbem i chciał go traktować jak własnego syna.

Z małżeństwa urodziły się w krótkim czasie 2 córki. Cała rodzina zamieszkiwała u rodziców żony. W tym okresie stosunki rodzinne układały się bardzo dobrze, a przysposobiony był traktowany jako wspólne dziecko małżonków na równi z ich córkami.

Sytuacja uległa zmianie po przeprowadzeniu się młodej rodziny do samodzielnego mieszkania w innej miejscowości.

Jedna z córek urodziła się z poważną wadą nerek co spowodowało, że matka zajęła się prawie wyłącznie jej leczeniem a cała troska o pozostałe dzieci i sprawy domowe obciążała przysposabiającego.

Należy przypuszczać, że nie był do tego przygotowany a nowe zadania przerosły jego umiejętności i możliwości psychiczne. W małżeństwie powstała konfliktowa sytuacja pogłębianą przez trudne warunki materialne.

Przysposabiający faworyzował córki, wobec przysposobionego był bardzo surowy i stosował niewłaściwe środki wychowawcze (np. podarcie zeszytu szkolnego gdy pismo chłopca było mało staranne i kary cielesne).

Macierzyści dziadkowie przysposobionego, w których domu był on wychowywany przez większość swego życia, przejęli pieczę nad chłopcem gdy liczył 8 lat, zabierając go do swego miejsca zamieszkania.

Między małżonkami konflikt narastał. Matka przysposobionego wraz z córkami opuściła męża, zamieszkała w innym mieście i nawiązała konkubiną. Nie przejęła pieczy nad przysposobionym synem wychowywanym nadal przez jej rodziców.

W 1995 r., gdy przysposobiony liczył już 10 lat, nastąpiło ograniczenie władzy rodzicielskiej nad nim - zarówno matki jak i przysposabiającego - przez umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej, którą stanowili dziadkowie.

Przysposabiający wykonywał obowiązek alimentacyjny wobec wszystkich dzieci, świadcząc zasądzone kwoty. Z przysposobionym nie kontaktował się. Twierdzi, że styczność z córkami utrudniała mu ich matka. Nie chciał też kontaktów w obecności aktualnego partnera żony.

Postępowanie w sprawie trwało bardzo długo (ponad 3 lata). Małżeństwo przysposabiającego z matką dziecka zostało rozwiązane przez rozwód.

Przysposobiony przez cały czas był wychowywany przez dziadków i rodzeństwo matki pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym. Koszty utrzymania przysposobionego były pokrywane ze świadczeń alimentacyjnych uzyskiwanych od przysposabiającego i matki dziecka (kwota zasądzonych od niej alimentów była dwukrotnie niższa od świadczeń alimentacyjnych powoda), z pomocy udzielanej dziadkom jako rodzinie zastępczej, oraz ze środków dziadków i siostry matki pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym z rodzicami i przysposobionym dzieckiem.

Przysposobiony za swój dom rodzinny uważał dom dziadków. Nie czuł się związany z przysposabiającym.

Poszczególne osoby występujące w sprawie przedstawiały sprzeczne relacje na temat uświadomienia przysposobionemu, że nie jest dzieckiem przysposabiającego. Nie ulega wątpliwości, że znał swoją sytuację gdy był przesłuchany przez sąd (liczył wówczas 14 lat).

Z wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania dziecka, w domu jego dziadków, który został przeprowadzony w grudniu 1996 r. wynikało, że chłopiec nie zna swojej sytuacji, a ojczyrna uważa za ojca. Należy przypuszczać, że tę informację podali dziadkowie, którzy zadeklarowali, że w nieco późniejszym okresie poinformują wnuka o jego statusie dziecka przysposobionego. Wstrzymywali się zapewne z podaniem tej informacji, między innymi dlatego że chłopiec był bardzo nerwowy. Leczył się w poradni zdrowia psychicznego dla dzieci oraz był badany w poradni wychowawczo-zawodowej, w której stwierdzono u niego dysleksję. Kurator przeprowadzający wywiad środowiskowy nie ustalał poglądów sprawujących pieczę nad dzieckiem dziadków na temat ich stanowiska co do roli tajemnicy przysposobienia w procesie wychowawczym.

Powód z kolei w swych wyjaśnieniach twierdzi, że sam powiedział przysposobionemu, że nie jest jego ojcem. Nie wie dlaczego to powiedział dziecku. Nie pamięta kiedy to było, lecz następnego dnia babcia zabrała chłopca do siebie (a więc zapewne ujawnienie tajemnicy przysposobienia nastąpiło po około 4 latach trwania stosunku przysposobienia gdy przysposobiony liczył 8 lat). Wydaje się, że ujawnienie tajemnicy przysposobienia dziecku było związane z konfliktem między małżonkami i niewiernością matki przysposobionego.

Przebieg postępowania

W czerwcu 1996 r. przysposabiający wystąpił z pozwem do sądu rejonowego w Z. Pozew sformułowany był w taki sposób, że sąd potraktował żądanie powoda jako domaganie się zaprzeczenia ojcostwa („Syn [...] nie jest moim biologicznym synem. Nazwisko [...] otrzymał po ślubie moim z jego matką [...] W obecnej chwili nie uznaję [...] za mojego syna. Zbyt dużo rodzina (jego matki) wyrządziła mi krzywdy, bólu i cierpienia [...]").

Powód stwierdził, że nie był nawet powiadomiony o terminie rozprawy o ograniczenie jego władzy rodzicielskiej, nie ma żadnego wpływu na wychowanie

przysposobionego. Małżeństwo z jego matką nie funkcjonuje z winy żony, ona zaś i jej rodzina usiłuje obciążyć winą za rozkład pożycia powoda.

Sąd uznał się za niewłaściwy miejscowo i przekazał sprawę do sądu właściwego, jako sprawę o zaprzeczenie ojcostwa.

Sąd Rejonowy w M. do którego sprawa została skierowana rozpoznawał ją jako sprawę o rozwiązanie stosunku przysposobienia (uznał swoją właściwość rzeczową).

Można przypuszczać, że ani przysposabiający, ani matka dziecka nie zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej nad przysposobionym, a jedynie była ona ograniczona przez ustanowienie dziadków rodziną zastępczą. Dziadkowie nie mieli więc statusu przedstawicieli ustawowych dziecka. Niemniej, sąd babkę dziecka, jako jego rodzinę zastępczą, potraktował jako przedstawicielkę przysposobionego reprezentującą jego interesy a nawet nazywaną w protokołach z rozpraw sądowych „pozwaną”.

Matka dziecka zwróciła się o dopuszczenie jej do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego. Pismo, w którym wyraziła pragnienie występowania w tym charakterze sformułowała następująco: „Zwracam się z prośbą o pozwolenie udziału w sprawie (dane powoda) a pozwaną (dane babki dziecka, jego rodziny zastępczej) o rozwiązanie przysposobienia (dane przysposobionego). Zwracam się również o rozwiązanie przysposobienia z zachowaniem nazwiska oraz utrzymaniem płacenia alimentów na (przysposobionego)”.

W protokole kolejnej rozprawy, która odbyła się po upływie miesiąca od złożenia zacytowanego pisma, matka przysposobionego nazywana jest interwenientem ubocznym. Nie ma natomiast w aktach żadnej decyzji sądu o dopuszczeniu matki przysposobionego do udziału w sprawie w takim charakterze. Nie jest też nigdzie jednoznacznie stwierdzone, do której ze stron procesowych przystąpił interwenient uboczny.

Sąd dopuścił z urzędu dowód z opinii biegłego psychologa celem ustalenia więzi emocjonalnej łączącej strony stosunku przysposobienia oraz ustalenia: „[...] czy dla dobra dziecka właściwym będzie rozwiązanie przysposobienia [...] czy w takim wypadku wskazane będzie pozostawienie dotychczasowego nazwiska, czy zmiana

na nazwisko panięskie matki” i zobowiązał powoda do wpłacenia zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego w terminie 7 dni. Powód zaliczki nie wpłacił i sąd zawiesił postępowanie w sprawie na mocy art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. dnia 27.2.1997 r., a podjął je 22.6.1999 r. Wpisano sprawę „pod nowy numer” po dokonaniu wpłaty zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego i sporządzeniu opinii.

Początkowo babka dziecka, traktowana jako jego przedstawicielka ustawowa, w pełni uznała żądania pozwu (łącznie z powrotem dziecka do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia). Matka dziecka zmieniała stanowisko odnośnie obowiązku alimentacyjnego powoda po rozwiązaniu przysposobienia (chciała jego zachowania). Ostatecznie stanowiska zainteresowanych odnośnie rozwiązania stosunku przysposobienia zostały uzgodnione. Problemem spornym było rozstrzygnięcie co do nazwiska. Przysposabiający wnosili, aby sąd orzekł o powrocie przysposobionego do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia. Czternastoletni przysposobiony został przesłuchany przez sąd na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku.

O powodzie powiedział między innymi „[...] pamiętam że mnie bił i nie chciałbym, żeby był moim ojcem. Ja go nie kocham ani nie czuję żadnych więzi emocjonalnych. Chcę, żeby opiekowała się mną babcia”.

Sąd orzekł rozwiązanie stosunku przysposobienia „uchylając wynikające z przysposobienia obowiązki alimentacyjne” oraz stwierdził, że „orzeka, że XY pozostanie przy nazwisku wynikającym z przysposobienia”.

2. Sprawy, w których nastąpiło rozwiązanie stosunku przysposobienia z pełnoletnią osobą przysposobioną

Sprawa szósta

Sprawa nr 1/p/o

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** małżonków, którzy dokonali przysposobienia.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane wspólnie przez małżonków.

5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 28 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** powrót do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie zapadło.
9. **Postępowanie trwało:** 6 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

Trzyletni chłopiec, pochodzący z małżeństwa rodziców, został przysposobiony w sposób pełny przez bezdzietnych małżonków. W chwili orzekania przysposobienia przysposabiająca matka liczyła lat 24 a przysposabiający ojciec lat 29.

Przysposabiający podczas postępowania o rozwiązanie przysposobienia podali, że dziecko chorowało w pierwszym okresie po przyjęciu go do rodziny. Leczenie było skuteczne, chłopiec rozwijał się normalnie i do 14 roku życia nie stwarzał żadnych problemów wychowawczych. W okresie dojrzewania nastąpił okres buntu, jak się wydaje nie odbiegający w sposób zasadniczy od typowych dla wielu nastolatków zachowań.

Postępy przysposobionego w nauce nie były najlepsze. Dlatego ukończył tylko zasadniczą szkołę zawodową.

Do 21 roku życia przysposobiony nie sprawiał poważniejszych kłopotów. Zastępczą służbę wojskową odbył w jednostce milicji obywatelskiej. Podczas tej służby zaczął pić alkohol, a następnie nadużywał alkoholu.

Nadal mieszkając wraz z przysposabiającymi zawarł w 1990 r. związek małżeński, z którego urodził się syn. Przysposabiający „załatwili” młodej rodzinie samodzielne mieszkanie, w tej samej miejscowości, wyposażyli je, oraz kupili samochód.

Przysposobiony pracował. Jednakże problem alkoholowy nasilał się. Trzy kolejne stosunki pracy zostały z tego powodu z nim rozwiązane, po bardzo krótkim okresie zatrudnienia. Przysposabiający podkreślali, że to oni „załatwiali” kolejne zatrudnienia.

Będąc często pod wpływem alkoholu, przysposobiony zachowywał się agresywnie wobec żony, którą bił i kopał oraz wobec przysposabiających.

Partnerów do picia alkoholu przysposabiający znajdował „w najgorszych melinach”. Po utracie pracy dopuszczał się drobnych kradzieży. Szkody pokrywali przysposabiający. Dwukrotnie okradł dom letniskowy swych rodziców adopcyjnych włamując się do niego.

Mimo podjęcia z inicjatywy przysposabiających, leczenia przeciwalkoholowego (między innymi „wszycie esperalu”), nałóg nasilał się. Przysposabiający „załatwili” leczenie odwykowe w zamkniętym ośrodku terapeutycznym. Po dwutygodniowym w nim pobycie przysposobiony zbiegł.

Przybył do miejsca stałego zamieszkania (niewielkie miasto na Mazowszu, położone na terenach głównie rolniczych) ale nie zamieszkał ani ze swą żoną i synem, ani z rodzicami adopcyjnymi, lecz nawiązał kontakt z dotychczasowymi partnerami „od kieliszka”, mającymi złą reputację w miasteczku, przyjmując ich tryb życia (przebywanie w „melinach”, na dworcu kolejowym, spanie w piwnicach, drobne kradzieże, stałe picie alkoholu).

Małżeństwo przysposobionego zostało rozwiązane przez rozwód. Można domniemywać (brak dokładniejszych ustaleń sądu), że rozkład pożycia był konsekwencją alkoholizmu przysposobionego, który nie podtrzymuje więzi ze swoim synem ani nie wykonuje obowiązku alimentacyjnego na rzecz dziecka.

W okresie życia, w którym przysposobiony już nadużywał alkoholu, na około 6 lat przed wszczęciem postępowania o rozwiązanie przysposobienia, poinformował on rodziców adopcyjnych, że odnalazł swoją jedyną siostrę, mieszkającą w odległym od miejsca zamieszkania przysposabiających regionie kraju (w miejscowości nadmorskiej). Przysposobiony wkrótce po tym wyjechał do miejscowości, w której mieszka jego „naturalna” siostra i zerwał kontakt zarówno z własnym synem i jego matką, jak i przysposabiającymi. Wkrótce nabył „status” bezdomnego (nigdzie nie zameldowanego na pobyt stały lub okresowy), korzystającego w okresie zimowym z noclegowni.

Przysposabiający dowiedzieli się od naturalnej ciotki przysposobionego (siostry jego matki), zamieszkałej na wsi w pobliżu miejsca urodzenia przysposobionego, że przysposobiony ją odwiedzał, ale awanturował się i dopuścił się kradzieży na szkodę członków swojej naturalnej rodziny.

Przysposabiająca matka twierdziła, że próbowała zatrzymać przysposobionego przed pięcioma laty, już po nawiązaniu przez niego kontaktów z rodziną „naturalną”.

Po upływie 4 lat od wyjazdu z dotychczasowego miejsca zamieszkania i ustaniu wszelkich kontaktów z przysposobionym, przysposabiający małżonkowie wnieśli o „cofnięcie przysposobienia” i powrót przysposobionego do dawnego nazwiska, bowiem swym postępowaniem „szarga” on nazwisko nabyte wskutek przysposobienia. Ich żądanie zostało uwzględnione w całości.

Przebieg postępowania

Przysposabiający nie korzystali z pomocy adwokata. Odręcznie sporządzony „wniosek o cofnięcie przysposobienia” złożyli dnia 6.3.2000 r. w sądzie rejonowym w swoim miejscu zamieszkania. Do wydziału rodzinnego tegoż sądu wnieśli o ustanowienia kuratora dla przysposobionego, nieznanego z miejsca pobytu.

Sąd rodzinny zażądał akt sprawy o przysposobienie od sądu, który je orzekł, oraz zwrócił się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w miejscowości, w której rzekomo przebywa, w noclegowni dla bezdomnych, przysposobiony (zgodnie z informacjami rodziców adopcyjnych) o doręczenie przysposobionemu odpisu wniosku i wezwania na rozprawę.

Ośrodek pomocy społecznej zwrócił załączony komplet dokumentów informując, że przysposobiony nie jest jego podopiecznym i nie jest znane jego miejsce pobytu.

Na rozprawie, która odbyła się dnia 14.3.2000 r., po upływie 3 miesięcy i 8 dni od dnia wpływu wniosku do sądu, Sąd Rejonowy w S. stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania sądowi okręgowemu.

Sąd Okręgowy w P. 20.4.2000 r. ustanowił kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego i zarządził publiczne ogłoszenie powyższego w budynku sądu oraz w urzędzie miasta, w którym zamieszkują powodowie a ostatnio miał w nim miejsce zamieszkania pozwany.

Dnia 12.6 2000 r., na rozprawie trwającej 25 minut, sąd przesłuchał powodów w trybie art. 299 i 300 k.p.c. Kurator nieobecnego pozwanego nie zgłosił żadnych

wniosków dowodowych, i oświadczył, że „z ostrożności procesowej nie uznaje powództwa” ale nie wnosił o jego oddalenie.

W wyroku z dnia 15.6.2000 r. sąd rozwiązał stosunek przysposobienia i postanowił, że przysposobiony powraca do swojego pierwotnego nazwiska.

Uwagi

Wyrok rozwiązujący stosunek przysposobienia nie został uzasadniony, bowiem nie wnosili o to ani powódowie, ani kurator nieobecnego pozwanego. Można więc jedynie, na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, który sąd uznał za wystarczający do rozwiązania przysposobienia, domyślać się, że alkoholizm pozwanego i będący jego następstwem „pasożytniczy” tryb życia przysposobionego oraz jego stosunek do rodziców adopcyjnych został potraktowany za ważny powód rozwiązania stosunku przysposobienia.

Ustalenia powyższe zostały dokonane w oparciu o wyjaśnienia powodów, które nie były weryfikowane np. przez zeznania świadków (choćby byłej żony przysposobionego) lub dowody świadczące o alkoholizmie pozwanego (np. szpitalna karta leczenia odwykowego).

Wydaje się, że nie zostały wykorzystane wszystkie środki zmierzające do ustalenia miejsca pobytu pozwanego. Powódowie podali dane personalne, adres i numer telefonu ciotki pozwanego z jego rodziny „naturalnej”, wskazując że może ona dysponować jakimiś informacjami. Nie zostało ustalone miejsce zamieszkania „naturalnej” siostry pozwanego, do której on rzekomo wyjechał opuszczając rodzinę.

Kurator pozwanego zachował się biernie i nie bronił interesów nieobecnego. Nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych, nie wnosił o uzasadnienie wyroku a w konsekwencji o jego apelację.

Nie zostały wyjaśnione przyczyny zbieżności czasowej nawiązania kontaktu przez pozwanego z jego naturalną siostrą i nasilenia występujących u niego problemów alkoholowych. Nie można wykluczyć, że pozwany poznawszy swą naturalną rodzinę nie potrafił poradzić sobie z różnymi dylematami moralnymi (np. wynikającymi z konieczności dokonania wyboru między rodziną „z przysposobienia” i „z pokrewieństwa”) i dlatego częściej sięgał po alkohol.

W protokole rozprawy zawarte jest następujące stwierdzenie ojca adopcyjnego: „*W środowisku wiadomy jest fakt, że chłopiec był adoptowany. Chłopiec również przygotowany był do tego faktu. Dowiedział się o swoim nazwisku*”.

Nie ma natomiast informacji o tym, kiedy i w jakim zakresie przysposobiony został poinformowany o fakcie przysposobienia, jak zareagował na uzyskaną informację, kiedy rozpoczął poszukiwanie swoich krewnych. Powodowie mówili jedynie o decyzji przysposobionego przeniesienia się do siostry, która może świadczyć o kryzysie jego więzi z rodzicami adopcyjnymi i dążeniu do „odcięcia się” od dotychczasowego życia (pozostawienie rodziny adopcyjnej, żony dziecka, dotychczasowego miejsca zamieszkania).

Powód poinformował sąd, że wraz z żoną ustalili, iż rodzina ich przysposobionego syna była patologiczna, a ojciec i siostra przysposobionego, którzy już nie żyją byli alkoholikami. Nie zostało ustalone (nie ma zapisu w protokole), kiedy powodowie dokonali wskazanego ustalenia oraz czy nie potraktowali problemów alkoholowych przysposobionego jako jego „dziedzictwa genetycznego”.

Z wyjaśnień powodów wynika, że syna swego przysposobionego syna uważają za swego wnuka. Nie można jednak ustalić, czy obejmowali oni swą świadomością ustanie więzi prawnych z tym wnukiem po rozwiązaniu stosunku przysposobienia. Sąd nie poczynił również ustaleń na temat więzi powodów z wnukiem, jego stosunku do rozwiązania przysposobienia (stanowiska przedstawicielki ustawowej tego dziecka - byłej żony pozwanego).

Sprawa siódma

Sprawa nr 2/p/ol

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** małżonków, którzy dokonali przysposobienia.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane wspólnie przez małżonków.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 22 lata.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** powrót do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie zapadło.
9. **Postępowanie trwało:** 1 rok i 6 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

Trzyletni chłopiec, którego pochodzenie od ojca nie zostało ustalone, został przysposobiony w sposób pełny przez bezdzietnych małżonków. W chwili orzekania przysposobienia oboje przysposabiający małżonkowie mieli po 48 lat.

Przysposabiający podczas postępowania o rozwiązanie przysposobienia podali, że dziecko zawsze sprawiało kłopoty wychowawcze, lecz sądzili że one ustaną gdy chłopiec dorośnie.

Postępy przysposobionego w nauce nie były najlepsze. Bez problemów przechodził jednak z klasy do klasy i terminowo ukończył szkołę podstawową. Przysposabiający uważali, że jest bardzo zdolny, a sami zapewniali mu właściwe warunki materialno-opiekuńcze.

Chłopiec podjął naukę w liceum ogólnokształcącym. Lekceważył jednak obowiązki, podkreślając, że wykształcenie nie jest najważniejsze. Nie ukończył nawet pierwszej klasy. Niezwłocznie rozpoczął naukę w zespole szkół budowlanych w sąsiedniej miejscowości. Zamieszkał w internacie. Zasadniczą szkołę zawodową ukończył terminowo, z bardzo dobrymi wynikami, uzyskując zawód murarza - tynkarza.

Rodzice adopcyjni nalegali aby kontynuował naukę w technikum. Przysposobiony stawiał się na egzamin wstępny, lecz - jak twierdzą przysposabiający - celowo go nie zdał gdyż nie chciał się dłużej uczyć.

Po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej przysposobiony pozostał w wojsku. Informował rodziców adopcyjnych o kontynuowaniu w wojsku nauki w zakresie szkoły średniej, a nawet o jej ukończeniu i planowanych studiach wyższych na wydziale psychologii, co jednak nie było zgodne z prawdą.

Niespodziewanie dla powodów, syn adopcyjny porzucił nadterminową służbę wojskową, o czym powiadomił ich telefonicznie, a po upływie kilku miesięcy przybył do nich nie dysponując żadnymi środkami utrzymania czy nawet dowodem osobistym, który utracił w nieznanych przysposabiającym okolicznościach.

Mieszkając u powodów i będąc w pełni na ich utrzymaniu, pozwany zaczął pić alkohol a następnie go nadużywać. Był wówczas wulgarny, agresywny. Powodowie

twierdzili, że bali się pobicia, awantur, a nawet kradzieży. Uzyskany zasiłek dla bezrobotnych syn adopcyjny przepijał, według ich twierdzeń już w dniu jego pobrania.

Z uzasadnienia powództwa wynika, że powodowie we własnym mieszkaniu żyli jak w stanie oblężenia. Na noc barykadowali meblami drzwi od pokoju, w którym spali. Zawsze któreś z nich było obecne w mieszkaniu w obawie, że będąc w nim sam pozwany zacznie wynosić wartościowsze przedmioty. Nieco później odebrali pozwanemu klucze.

W toku postępowania pozwany twierdził, że z tego powodu był zmuszony prosić o interwencję policyjną aby dostać się do mieszkania, w którym był zameldowany i do którego czuł się uprawniony na równi z rodzicami adopcyjnymi.

Pozwany nie starał się w sposób aktywny o zatrudnienie. Był na utrzymaniu rodziców adopcyjnych, z których każde liczyło już ponad 70 lat. Nie przestrzegał zasad porządku domowego. Utrzymywał kontakt z osobami niepracującymi i nadużywającymi alkoholu. Brał udział w pobiciu i z tej przyczyny był tymczasowo aresztowany.

Te zdarzenia wywołały decyzję przysposabiających o dążeniu do rozwiązaniu stosunku przysposobienia i złożeniu wniosku o pozbawieniu pozwanego prawa do dalszego używania nazwiska nabytego wskutek przysposobienia.

Twierdzenia powodów dotyczące zachowania pozwanego zostały potwierdzone zeznaniami policjanta interweniującego wielokrotnie w związku z awanturami w mieszkaniu stron, oraz w opinii o pozwanym sporządzonej przez lokalny komisariat policji. W aktach jest też odpis aktu oskarżenia skierowanego przeciwko pozwanemu. W czasie postępowania pozwany przebywał przez pewien okres w zakładzie karnym.

Nie zostało wyjaśnione kiedy przysposobiony dowiedział się, że przysposabiający nie są jego rodzicami. Nie można wykluczyć, że nastąpiło to gdy był już dorosły. Trudno ustalić, czy rodzice adopcyjni zdradzili tajemnicę przysposobienia wtedy gdy przybrany syn zawiódł ich nadzieje (nie ukończył szkoły średniej, porzucił służbę wojskową dającą szansę na podniesienie kwalifikacji). W konsekwencji nie można wykluczyć, że pewne bardzo naganne zachowania pozwanego (w tym nadużywanie

alkoholu, agresywne zachowania wobec rodziców adopcyjnych) były jego reakcją na poznanie prawdy o własnym pochodzeniu.

W opinii policyjnej zawarte jest następujące stwierdzenie: „[...] (przysposabiający) mówili, że syn miał pretensje, iż nie powiedzieli mu prawdy, iż został adoptowany [...]”.

W aktach sprawy znajduje się list pozwanego, adresowany do rodziców adopcyjnych, napisany w zakładzie karnym pod wpływem psychologa, który odbywał z nim rozmowy. Znajduje się w nim następujący fragment: „*Bardzo was zraniłem i zawiodłem lecz jestem tylko człowiekiem. Próbowałem z wami porozmawiać lecz na próżno. Proszę zrozumcie mnie Kochani Rodzice, nie mam nikogo prócz was, ta sytuacja tzn. rozmowa z Ojcem w czerwcu o moim pochodzeniu biologicznym była początkiem tragedii, którą strasznie przeżyłem. Nie dość, że nie miałem pracy, odeszła ode mnie ukochana [...] to jeszcze konflikt między wami Rodzice. Jak długo mam nosić to brzemień i być tak upokarzany przez życie? [...]*”.

List ten został napisany w maju 1998 r. Można się domyślać, że rozmowa o pochodzeniu przysposobionego miała miejsce w roku poprzednim, na około pół roku przed wniesieniem powództwa o rozwiązanie przysposobienia gdy przysposobiony, porzuciwszy nadterminową służbę wojskową, przybył do rodziców adopcyjnych i pozostawał na ich utrzymaniu nie respektując jednocześnie oczekiwanych przez nich zasad postępowania.

Przysposobiony wnosił o oddalenie powództwa. W jego wyjaśnieniach znajdują się zarówno stwierdzenia o istniejących nadal uczuciach synowskich, w szczególności do ojca adopcyjnego, którego pozwany nazywa swoim „wzorem”, jak i obawa przed trudną sytuacją życiową w jakiej się znajdzie po rozwiązaniu przysposobienia („*Ja żywię do powodów uczucie dlatego nie chcę rozwiązania przysposobienia [...] nie mam gdzie mieszkać dlatego nie zgadzam się na rozwiązanie przysposobienia. Jestem tam zameldowany. Nie mogę mieszkać pod mostem. Przyzwyczałem się do nazwiska [...] nie chcę go zmieniać.*”).

Pozwany przyznał, że stwarzał kłopoty wychowawcze, nadużywał alkoholu i zachowywał się niewłaściwie. Stwierdził także, że konflikty często prowokowała matka adopcyjna („[...] Powódka mnie irytowała choć wiedziała, że lecę się na

nerwicę [...]” negatywnie wpływając na stosunki pozwanego z ojcem adopcyjnym, z którym pozwany jest „[...] od 1997 r. na stopie wojennej [...] Czasem po wypiciu alkoholu próbowałem z nim porozmawiać, ale on nie chciał [...]”.

Sąd rozwiązał stosunek przysposobienia i orzekł o powrocie przysposobionego do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia.

Uwagi

Brak uzasadnienia wyroku nie pozwala na precyzyjne ustalenie motywów rozstrzygnięcia. Można domniemywać, że za ważne powody rozwiązania stosunku przysposobienia sąd uznał zawinione przez pozwanego zerwanie więzi pomiędzy stronami stosunku przysposobienia. Prawdopodobnie sąd nie dał wiary wyjaśnieniom pozwanego, w tym fragmencie w którym deklaruje on uczucia wobec przysposabiających, jedynych osób, które traktuje za swych rodziców, którzy wychowywali go od wczesnego dzieciństwa.

Sąd w ogóle nie rozważał możliwości mediacji między stronami stosunku przysposobienia ani nie pytał powodów, czy byliby w stanie wybaczyć pozwanemu jego niewłaściwe postępowanie.

Sprawa ósma

Sprawa nr 3/p/ol

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposobionego.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane wspólnie przez macierzystą babkę przysposobionego i jej męża.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 15 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** powrót do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie zapadło.
9. **Postępowanie trwało:** 6 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

Przysposobiony pochodził z małżeństwa rodziców, które zostało rozwiązane przez rozwód gdy małoletni miał 2 lata. Bezpośrednią pieczę nad dzieckiem sprawowała

matka przy pomocy swojej matki. Ojciec później przysposobionego zawarł nowy związek małżeński, z którego urodziły się trzy córki. Nie uczestniczył w wychowaniu syna z pierwszego małżeństwa, ale usiłował zachować z nim styczność. Z materiału dowodowego wynika, że napotykał trudności w szczególności ze strony teściowej (macierzystej babki dziecka), która współuczestniczyła w wychowaniu wnuka (matka pracowała zawodowo). Przysposobiony stwierdził, że babcia izolowała go od ojca. Był wypraszany z mieszkania gdy pragnął odwiedzić syna.

Gdy przysposobiony miał 12 lat, jego matka zginęła w wypadku drogowym. Chłopiec pozostał w mieszkaniu, w którym mieszkał z matką, a babka i jej mąż opiekowali się nim, jednakże nie zamieszkali wspólnie. Po śmierci byłej żony, syna zaczął odwiedzać ojciec, raz lub dwa razy w miesiącu.

Babka dziecka (starsza od niego o 52 lata i licząca w dniu orzekania przysposobienia 64 lata), wraz ze swym młodszym o 6 lat małżonkiem, dokonała przysposobienia wnuka wkrótce po śmierci jego matki. Na to przysposobienie ojciec chłopca wyraził zgodę.

Po przysposobieniu sytuacja faktyczna nie uległa zmianie. Chłopiec (zaledwie 12 letni) pozostał w swoim mieszkaniu, a do przysposabiających przychodził. Korzystał z pomocy babki (mającej status matki adopcyjnej) a ojciec (którego uprawnienia i obowiązki wynikające z pokrewieństwa ustały) odwiedzał go z dotychczasową częstotliwością. Poważnej pomocy udzielała dziecku przyrodnia siostra jego zmarłej matki (mająca po przysposobieniu status siostry przysposobionego), o której przysposobiony powiedział podczas rozprawy w sprawie o rozwiązanie przysposobienia, że była dla niego „jak matka”.

Mimo przysposobienia, przysposobiony w życiu codziennym używał swego dotychczasowego nazwiska. Świadczenia i dokumenty szkolne, książeczka zdrowia, były wystawione na dotychczasowe nazwisko przysposobionego.

W 17 roku życia przysposobiony został ojcem i dopiero ubiegając się o uzyskanie zezwolenia sądu na zawarcie związku małżeńskiego dowiedział się, że nosi nazwisko przysposabiających.

Przysposobiony utrzymywał kontakt z ojcem, który życzył sobie aby syn zmienił nazwisko (dla zachowania „ciągłości rodu”, bowiem był jedynym synem). Przysposobiony miał świadomość, że taka decyzja bardzo zraniłaby uczucia jego babki (matki z przysposobienia) i z powództwem o rozwiązanie wystąpił po śmierci babki, a jednocześnie po śmierci swego biologicznego ojca (pochowanego we wspólnym grobie z wcześniej zmarłą byłą żoną, matką przysposobionego), realizując niejako życzenie zmarłego ojca.

Przysposobiony stwierdził, że z ojcem przysposabiającym nie utrzymuje żadnych kontaktów od śmierci babki (matki z przysposobienia).

Przebieg postępowania

Przysposabiający, prawidłowo zawiadomiony o terminie, na rozprawę się nie stawił. Zeznająca jako świadek jego córka (przyrodnia siostra matki powoda) wyjaśniła, że przysposabiający jest ciężko chory, ma niedowład nóg i wymaga opieki. Jednocześnie stwierdziła, że nie jest on zainteresowany wynikiem toczącego się postępowania a „*swoimi dziećmi też się nie zajmował*”.

Sąd wyrokiem zaocznym z dnia 16.7.1999 r. rozwiązał stosunek przysposobienia między powodem a obojgiem małżonków, którzy dokonali wspólnego przysposobienia oraz orzekł o powrocie przysposobionego do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia.

Uwagi

W uzasadnieniu towarzyszącym wyrokowi rozwiązującemu stosunek przysposobienia sąd stwierdził, że nieodwracalny rozpad więzi rodzinnych stanowi ważny powód rozwiązania stosunku przysposobienia. Sąd wskazał również, że przysposobiony wiedział kto jest jego ojcem i „*był przekonany, że dziadkowie mają się nim zajmować tylko do pełnoletności i tylko dlatego, żeby nie poszedł do domu dziecka*”.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że przysposobienie wspólne nie jest stosunkiem prawnym o trzech podmiotach lecz składają się na nie dwa „równoległe” stosunki przysposobienia: pomiędzy przysposobionym i przysposabiającą matką adopcyjną (żoną przysposabiającego) oraz pomiędzy przysposobianym i

przysposabiającym ojcem adopcyjnym (mężem matki adopcyjnej). Rozwiązaniu podlegać może każdy z tych stosunków przysposobienia, niezależnie od drugiego z nich, o ile rozwiązanie przysposobienia pomiędzy określonymi podmiotami jest w ogóle dopuszczalne.

Nie jest dopuszczalne rozwiązanie stosunku przysposobienia po śmierci którejkolwiek ze stron, chyba że przysposabiający zmarł po wszczęciu postępowania o rozwiązanie stosunku przysposobienia (art. 125¹ k.r.o.). Taka sytuacja w omawianej sprawie nie miała miejsca. Rozwiązanie stosunku przysposobienia pomiędzy przysposobionym a przysposabiającą było niedopuszczalne.

W sprawie zupełnie został pominięty problem ewentualnego zachowania obowiązku alimentacyjnego przysposobionego na rzecz przysposabiającego.

Kluczowe znaczenie dla powoda miał powrót do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia. Sąd nie doprowadził jednak do bezpośredniego ustalenia stanowiska żony i dzieci przysposobionego odnośnie zmiany nazwiska, która ich również by dotyczyła.

Sprawa dziewięta*

Sprawa nr 4/pm/ś

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** małżonków, którzy dokonali przysposobienia rodzeństwa.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane wspólnie przez małżonków.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 12 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** powrót do nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie zapadło.
9. **Postępowanie trwało:** 6 miesięcy.

* W dniu wydawania wyroku rozwiązującego stosunek przysposobienia przysposobiony był pełnoletni, zaś jego siostrze brakowało do uzyskania pełnoletności 10 miesięcy. Celowe jednak wydawało się łączne przedstawienie ich losów.

Stan faktyczny sprawy

W styczniu 1988 r. zostało orzeczone pełne przysposobienia dwójki rodzeństwa przez obcych dzieciom małżonków. Pochodzenie dzieci od ojca nastąpiło wskutek

uznania. Dzieci były wychowywane w domu dziecka. Starsze z nich (chłopiec) liczyło w chwili orzekania przysposobienia 7 lat. Siostra była prawie o 3 lata młodsza.

Faktyczne przejęcie pieczy nad dziećmi nastąpiło na około 6 miesięcy przed orzeczeniem przysposobienia. Najbliższa rodzina późniejszej matki adopcyjnej (jej matka i trzy siostry) już od chwili faktycznego przyjęcia dzieci do rodziny zaczęła je traktować jako wspólne dzieci przysposabiających.

Zapewne z tymi krewnymi powstały więzi, bowiem po rozpadzie stosunków rodzinnych z przysposabiającymi przysposobieni kontaktowali się z jedną z sióstr matki, zamieszkałą w Niemczech, przysposobiony zaś wyrażał chęć kontaktu z babcią.

Dzieci sprawiały przysposabiającym kłopoty już od chwili przyjęcia ich do rodziny. Bardzo trudno adaptowały się w środowisku rówieśniczym. Próba umieszczenia chłopca w przedszkolu zakończyła się całkowitym niepowodzeniem (nie umiał nawiązywać związków koleżeńskich, bił dzieci, skakał po fortepianie itp.).

Dziewczynka w chwili przyjęcia do rodziny była nadmiernie ruchliwa i nie porozumiewała się należycie, ale nadrobiła zaległości w rozwoju mowy w okresie półrocznym. Tolerowała jednak kontakt w danym czasie tylko z jedną osobą. Najbardziej pożądaną „towarzyszką” była dla niej matka adopcyjna. Gdy matka chociażby podejmowała rozmowę z osobą trzecią, dziewczynka gdy była mniejsza reagowała płaczem, a od ósmego roku życia odzywając się niegrzecznie. Według relacji matki adopcyjnej zajmowała się ona osobiście wychowywaniem dzieci, zrezygnowawszy z pracy zawodowej wkrótce po ich przysposobieniu. Przysposobiona, w trakcie postępowania o rozwiązanie przysposobienia skarżyła się natomiast, że matki nigdy nie było w domu. Mimo takich reakcji, przysposobiona mając 4 lata uczęszczała do przedszkola zakonnego.

Rodzina podjęła decyzję o wyjeździe z Polski do Niemiec na stałe. Przysposobiony przed wyjazdem z kraju ukończył naukę w klasie „0” dzięki, jak twierdzą przysposabiający, wyjątkowo życzliwej i wyrozumiałej wychowawczyni.

Jak wyjaśniła matka adopcyjna, chłopiec nie sprawiał kłopotów tylko wtedy, gdy był pod bezpośrednią pieczęią rodziców. Bardzo trudno mu było przystosować się do

zmiany środowiska, miejsca zamieszkania, szkoły. Reagował agresją. Bił rówieśników, pluł na nich. Aż do 16-17 roku życia zdarzały się przypadki załatwiania potrzeb fizjologicznych w majtki.

W Polsce przysposobiony był pacjentem poradni zdrowia psychicznego i logopedy. Oceniano, że był opóźniony w rozwoju o około 2 lata w stosunku do normy wiekowej.

Trudnym dla niego przeżyciem był wyjazd do Niemiec. W Niemczech miał poważne trudności z nauką. Nie zdał do drugiej klasy i został skierowany do specjalnej szkoły podstawowej. Jedynie taką szkołę ukończył.

Według twierdzeń rodziców adopcyjnych, przysposobiony zaczął uciekać z domu już mając osiem lat, ale nie były to udane ucieczki aż do próby powrotu do Polski w 14 roku życia. Rodzice adopcyjni wspominają, że zakochawszy się w stryjecznej siostrze (córce brata przysposabiającego) zamieszkałej w Polsce, postanowił pojechać do niej rowerem.

Sam przysposobiony przyznaje, że często opuszczał szkołę i na pewno uciekał z domu gdy miał 14 lat.

Od około 15 roku życia przysposobiony rozpoczął życie płciowe i był związany ze środowiskiem narkomanów. Chciał z nimi przebywać i nie umiał się dostosować do zakazów w tym zakresie. Zażywał haszysz i marihuanę, pił alkohol. Mimo pomocy psychoterapeutycznej oraz terapii rodzinnej nie zmieniał swego postępowania. Stwierdzono, że w 1996 r. uciekał bardzo często na okresy od kilku dni do tygodnia. Stale szukał możliwości nabycia narkotyków i alkoholu. W 16 roku życia po raz pierwszy był hospitalizowany na oddziale psychiatrycznym. W związku z uciezkami pozostawał w zakładzie zamkniętym.

Przysposobiony, w sposób niewątpliwy (matka adopcyjna wyraziła też opinię, że chłopiec był na tyle duży gdy orzekano przysposobienie, że wiedział o nim) dowiedział się o fakcie adopcji od przysposabiającej podczas kłótni, gdy miał już 16 lat. Informacja dotyczyła tego „kim była prawdziwa matka”, a w szczególności, że była uzależniona od alkoholu. Twierdzi, że informację tę przyjął „normalnie”, obojętnie. Był to bowiem okres bardzo napiętych stosunków z rodzicami

adopcyjnymi. Przysposobiony, na użytek sprawy o rozwiązanie przysposobienia ujął to następująco:

„Kłóciliśmy się kiedy ona mi o tym opowiedziała. Była zła wtedy na mnie [...] Kłóciliśmy się wtedy często. Rodzice mnie bili, dlatego nie interesowało mnie to”.

Po leczeniu psychiatrycznym i 2-miesięcznym pobycie w zamkniętej placówce, przysposobiony został skierowany do ośrodka dla młodzieży, w którym przebywał podczas trwania sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia. Wszelka styczność z rodzicami adopcyjnymi ustała.

Przysposobiony, pełnoletni podczas postępowania, akceptował rozwiązanie stosunku przysposobienia. Podkreślił, że z rodzicami adopcyjnymi nie ma kontaktów i nie chce ani ich znać ani mieć z nimi „nic do czynienia”:

„[...] ponieważ wyrzucili mnie z mieszkania w Hanowerze. Bili mnie. [...] Nic nie czuję do moich rodziców. Żadnych emocji”.

Przysposobiona szybko opanowała język niemiecki i naukę rozpoczęła już w Niemczech, nie odbiegając w sposób istotny od rówieśników. Natomiast nadal miała kłopoty w nawiązaniu więzi przyjacielskich. Pragnęła koncentrować na sobie uwagę, między innymi opowiadała kolegom o swojej rzekomej chorobie nowotworowej, ale gdy kłamstwo wyszło na jaw, nie była już poważnie traktowana przez rówieśników. Mimo bardzo dobrych warunków bytowych i wysokiego kieszonkowego, dziewczynka, począwszy od 10-11 roku życia, okradała rodziców adopcyjnych, rówieśników. Kradła także (np. słodczyce, lody) w sklepach.

Z wyjaśnień matki adopcyjnej wynika, że przysposobiona bardzo szybko osiągnęła pełną dojrzałość płciową (w 11 roku życia, zaś już w 6 roku życia zaczęły jej rosnać piersi). W 14 roku życia rozpoczęła współżycie płciowe kontaktując się z azylantami. (Jest bezsporne, że w sierpniu 1997 r., wbrew woli rodziców, odwiedzała dom dla azylantów. Według matki adopcyjnej dobrowolnie współżyła wtedy co najmniej z jednym mężczyzną. Według przysposobionej została wówczas zgwałcona.) W tymże roku wystąpiły objawy bulimii.

Wizyty małoletniej w „domu azylantów”, mimo zakazu, spowodowały zwrócenie się przez matkę adopcyjną o pomoc do Urzędu do spraw Młodzieży. W konsekwencji przysposobiona została skierowana na oddział psychiatryczny dla młodzieży.

O fakcie adopcji przysposobiona została poinformowana przez matkę adopcyjną w 14 roku życia, w sposób drastyczny, przy przyjmowaniu jej do kliniki, w ramach zarzutów rodziców adopcyjnych wypowiedzianych w związku z zaistniałą przez odwiedziny w domu azylantów sytuacją.

Przysposobiona przyznała, że domyślała się, że być może jest adoptowana. Według opinii z kliniki psychiatrycznej, adresowanej do Urzędu do spraw Młodzieży, ujawnienie tajemnicy przysposobienia, mimo drastycznej formy, okazało się korzystne, bowiem przysposobiona:

„Mogła pomyśleć o swoich niezależnych perspektywach życiowych. X. pozytywniej myśli obecnie o swojej przyszłości”.

Z akt sprawy wynika, że przysposobiona nawiązała bliższe kontakty z bratem. Z rodzicami adopcyjnymi nie kontaktowała się, mimo pewnych prób z ich strony (np. zaproszenie do domu na święta Bożego Narodzenia).

Z wypowiedzi rodziców adopcyjnych wynika, że nie czują się odpowiedzialni za niepowodzenie przysposobienia. Postępowanie dzieci zdają się tłumaczyć dziedzictwem rodzinnym. Charakterystyczna jest następujące ich wyjaśnienie:

„Próby leczenia dzieci podejmowaliśmy od samego początku bez widocznych efektów. Dopiero rok temu dowiedzieliśmy się prawdy od sąsiadów o rodzicach naturalnych dzieci. Ojciec był alkoholikiem, który zapił się na śmierć denaturatem. Matka utrzymywała kontakty seksualne z wieloma mężczyznami. W ich mieszkaniu odbywały się libacje. Myślmy, że dzieci odziedziczyły cechy rodziców. [...] Mateusz bardzo lubi spotkania towarzyskie, podczas których spożywany jest alkohol.”

Reprezentujący jeszcze małoletnią przysposobioną kurator „z ostrożności procesowej” wnosił o oddalenie powództwa ale swego stanowiska nie bronił aktywnie. Sąd orzekł rozwiązanie stosunków przysposobienia pomiędzy przysposabiającymi a obojgiem przysposobionych dnia 26.1.2000 r., na 10 miesięcy przed uzyskaniem pełnoletności przez przysposobioną.

Oboje przysposobieni nie byli samodzielni w chwili rozwiązania stosunku przysposobienia. Przebywali w specjalnym ośrodku dla młodzieży w Niemczech. Oboje mówili wyłącznie w języku niemieckim.

Uwagi

W aktach sprawy zgromadzono obszerną niemiecką dokumentację dotyczącą problemów wychowawczych i z zakresu zdrowia psychicznego dzieci. Wersja wydarzeń przedstawiona przez powodów i pozwanych w zakresie faktów jest bardzo zbliżona. Należy jednak odnotować, że powodowie i przysposobiony byli przesłuchani w trybie art. 304 k.p.c. przed polskim konsulem w Niemczech. Udzielali odpowiedzi na pytania sformułowane przez sąd. Sąd zaś sformułował pytania kierując się zapewne dokumentacją pobytu przysposobionych w klinice psychiatrycznej, opiniami sporządzonymi dla Urzędu do spraw Młodzieży, uzasadnieniem powództwa o rozwiązanie stosunku przysposobienia. W szczególności w odpowiedziach na postawione przez sąd pytania, których udzielił przysposobiony, brak jest spontaniczności.

Stanowisko przysposobionej, jeszcze małoletniej, choć zbliżającej się do pełnoletności, w ogóle nie było ustalone do potrzeb postępowania o rozwiązanie przysposobienia. O jej stosunku do przysposabiających można było się dowiedzieć z korespondencji pomiędzy kliniką psychiatryczną dla młodzieży a Urzędem do spraw Młodzieży z pierwszej połowy 1998 r. a więc prawie sprzed 2 lat w stosunku to toczącego się postępowania. Reprezentujący przysposobioną kurator nie działał w sprawie aktywnie.

Brak uzasadnienia wyroku rozwiązującego przysposobienie umożliwia jedynie domysły co do okoliczności, które doprowadziły sąd do przeświadczenia, że wskutek rozwiązanie stosunku przysposobienia nie ucierpi dobro przysposobionej.

Nie były czynione żadne ustalenia co do sytuacji materialnej przysposobionych po rozwiązaniu stosunku przysposobienia oraz ich szans życiowych. Nie ulega zaś wątpliwości, że stan zdrowia psychicznego obojga oraz niski poziom intelektualny przysposobionego nie prognozują dobrze w zakresie ich usamodzielnienia się i uzyskania pracy.

Sprawa dziesiąta

Sprawa nr 5/p/sł.

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposobionego.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane wspólnie przez małżonków.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 19 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** powrót do imion i nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie zapadło.
9. **Postępowanie trwało:** 14 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

W 1980 r. dwuletni, pochodzący z małżeństwa rodziców, chłopiec został przysposobiony przez obcych mu małżonków liczących po 30 lat. Gdy przysposobiony miał 8 lat matka adopcyjna zaszła w ciążę. Według twierdzeń matki adopcyjnej bardzo kochała wówczas przysposobionego syna i fakt ciąży nie osłabił jej uczuć.

W pewien czas po urodzeniu się własnego dziecka przysposabiających stosunki pomiędzy małżonkami uległy znacznemu pogorszeniu w związku z nadużywaniem alkoholu przez adopcyjnego ojca, zawodowego wojskowego. Zdarzały się kłótnie i awantury. Dzieci bezpośrednio lub pośrednio były ich ofiarami, szczególnie, że według relacji przysposobionego, młodszy brat różne przewinienia „zganiał” na starszego, który bywał karcony mimo, że nie czuł się winny.

Przysposobiony, po ukończeniu szkoły podstawowej, rozpoczął naukę w szkole zawodowej. Pierwszą klasę musiał powtarzać. Sytuacja kryzysowa w rodzinie pogłębiała się, szczególnie, że ojciec adopcyjny został dyscyplinarnie zwolniony ze służby w związku z nadużywaniem alkoholu.

Spowodowało to, że przysposobiony - z własnej inicjatywy - zwrócił się do sądu opiekuńczego o umieszczenie w domu dziecka.

W 1995 r. nastąpiło ograniczenie władzy rodzicielskiej przysposabiających przez umieszczenie przysposobionego w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Stosunki z

rodzicami adopcyjnymi i bratem z przysposobienia znalazły się w kryzysowej fazie. Przysposobionego tylko jeden raz - wskutek listu psychologa z placówki - odwiedził ojciec adopcyjny.

Przysposobiony przebywał kolejno w Pogotowiu Opiekuńczym, domu dziecka i zakładzie wychowawczym, w którym ukończył kurs zawodowy uzyskując zawód kucharza - kelnera.

Po ukończeniu 18 roku życia opuścił zakład wychowawczy i zamieszkał w wynajmowanym mieszkaniu, w miejscowości, w której mieszka jego rodzina z przysposobienia. Po pewnym (nie długim) czasie uzyskał, z zasobów komunalnych, samodzielne mieszkanie składające się z pokoju i kuchni.

Mimo poszukiwania pracy nie uzyskał zatrudnienia i korzysta ze świadczeń pomocy społecznej. Rodzice adopcyjni, którzy rozwiedli się w 1998 r., nie udzielili mu pomocy w usamodzielnieniu się. Nie pokrywali także kosztów jego wcześniejszego pobytu w placówkach.

Przysposobiony nawiązał kontakt z dwoma starszymi siostrami i matką ze swej rodziny naturalnej. Kontakty z rodziną „z przysposobienia” zakończyły się.

Pozwana matka adopcyjna w 1997 r. doznała wylewu, cierpi na nadciśnienie tętnicze. Nie może wykonywać pracy zawodowej (była sprzedawcą). Utrzymuje się z renty o wysokości 347 zł miesięcznie. Mieszka z 13 letnim synem. Jego ojciec nie płaci zasądzonych alimentów i uprawniony pobiera w związku z tym świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Ich warunki bytowe są bardzo skromne (jak można domniemywać na granicy niedostatku). Sytuacja życiowa ojca adopcyjnego nie została ustalona. Wiadomo jedynie, że opuścił miejsce wspólnego zamieszkania rodziny.

Informacje na temat sytuacji w rodzinie pochodzą głównie z wyjaśnień powoda i pozwanej matki adopcyjnej (adresu ojca adopcyjnego nie ustalono i nie brał on udziału w postępowaniu). Obydwoje wypowiedali się bardzo oględnie nie oskarżając się nawzajem. Mimo tego pozwana stwierdziła, między innymi:

„nie chciałabym, żeby [...] był moim synem, już teraz go nie kocham. Myślę, że to jest jego wina, tyle co ja się starałam, chodziłam, prosiłam go żeby się uczył [...] nie widzę

żadnego błędu ze swojej strony, dostawał nowe ubrania, młodszy syn dostawał po nim ubrania. Mąż pił ale przecież drugi syn jest inny [...]”.

Matka adopcyjna przyznała, że problemy alkoholowe jej byłego męża zakłócały stosunki rodzinne, jednakże przysposabiający nie był powoda „[...] było raczej odwrotnie”.

Przysposobiony zaś psuł opinię rodzinie i czyni to nadal. Po opuszczeniu placówki okradł ciotkę pozwanej i znajomą, której pomagał przy przeprowadzce.

Przysposabiająca wspomniała symboliczny dla wzajemnych stosunków incydent - oto podczas jej choroby i pobytu w szpitalu przysposobiony zainicjował wśród kolegów zbiórkę na ... wieniec pogrzebowy dla pozwanej i jej syna, którzy jakoby oboje zginęli w wypadku.

Przysposobiony, 21 letni w czasie postępowania o rozwiązanie stosunku przysposobienia, stwierdził, że ze swego życia w rodzinie z przysposobienia ma zarówno dobre jak i złe wspomnienia. Szczególnie szczęśliwy był okres poprzedzający urodzenie się brata z przysposobienia, mimo, że wskutek wypadku (potrącenie przez samochód) chłopiec się „zacinał” (jak się okazało po wielu latach wypadek spowodował skrzep i wysokie ciśnienie śródczaszkowe).

Zachodzi charakterystyczna rozbieżność na temat odbioru urodzenia dziecka pochodzącego od przysposabiających przez przysposobionego w jego wyjaśnieniach i wyjaśnieniach matki adopcyjnej.

Przysposobiony ujął to następująco: *„czułem zazdrość o uczucia jakie rodzice żywili do młodszego dziecka, chciałem aby rodzice poświęcali mi więcej uczuć i dawali mi”.* Matka adopcyjna zaś stwierdziła: *„[...] powód zajmował się dzieckiem, cieszył się, że ma brata [...]”.*

Istotną rolę w losach stron stosunku przysposobienia odegrała tajemnica adopcji.

Należy zwrócić uwagę, iż rodzina mieszkała w stosunkowo niewielkiej miejscowości i pojawienie się w niej dwuletniego dziecka zapewne zostało zauważone i komentowane wśród sąsiadów. Przysposabiająca co prawda stwierdziła, że poinformowała dziecko o fakcie przysposobienia kiedy spodziewała się narodzin

własnego dziecka. Jeżeli tak nawet było, to zapewne przysposobiony albo nie zrozumiał przekazanej mu informacji, albo nie odnotował jej w pamięci. Podaje bowiem, że o swoim przysposobieniu dowiedział się będąc uczniem 6 klasy szkoły podstawowej (a więc w 13 roku życia), najpierw od kolegów. Pytana o fakt przysposobienia matka adopcyjna, jak wyjaśniał powód: „uciekała od tego tematu, a w zasadzie okłamywała mnie, że jestem jej rodzonym synem”. O przysposobieniu powód, w sposób dla niego niewątpliwy, dowiedział się przypadkowo słysząc kłótnię rodziców adopcyjnych w sytuacji gdy przysposabiający był pod wpływem alkoholu.

Z perspektywy czasu, podczas rozprawy w sprawie o rozwiązanie stosunku przysposobienia, powód ocenił, iż przysposabiający popełnili błąd nie przygotowując go do poznania prawdy o jego pochodzeniu. Gdy powód rozpoczął naukę w szkole średniej, a więc gdy liczył 15 lat, jego pragnienie odnalezienia rodziny z której pochodzi stało się tak intensywne, że przysposabiająca zasięgała pomocy psychologa aby rozwiązać ten problem. Podczas rozmowy z psychologiem, w której uczestniczył powód i jego matka adopcyjna, doszło do bardzo gwałtownego zachowania powoda, który nawet chciał uderzyć przysposabiającą. Psycholog poradził, aby rodzice adopcyjni pozwolili dziecku odejść jeżeli ono tego pragnie.

W odpowiedzi na pozew matka adopcyjna, uznając żądania pozwu (rozwiązanie stosunku przysposobienia, powrót przysposobionego do imion i nazwiska noszonego przed rozwiązaniem przysposobienia) i wyrażając przeświadczenie, że przysposobiony „[...] był dzieckiem kochanym i akceptowanym przez całą rodzinę. Nigdy nie odczuł faktu, że był adoptowany [...]” między innymi, wypowiedziała następującą ocenę postawy przysposobionego w związku z poznaniem przez niego faktu przysposobienia:

„Po ukończeniu szkoły podstawowej [...] odrzucił wszelkie normy współżycia rodzinnego, o każdą swoją porażkę obwinił rodzinę, odrzucał każdą pomoc z naszej strony. Zarzucał brak akceptacji, a za wszystkie trudności związane z życiem codziennym obwinił nas rodziców. Nie starał się rozwiązywać ich samodzielnie ale podkreślał, że nie miałby problemów gdyby był z rodzicami biologicznymi.”

Powód wnosił o rozwiązanie stosunku przysposobienia oraz orzeczenie o przywróceniu mu imion i nazwiska noszonego przed orzeczeniem przysposobienia.

Oboje pozwani uznali żądania pozwu. Zarówno powód jak pozwani zgodnie twierdzili, że nie mają ze sobą żadnej styczności co najmniej od 4 lat. Powód odszukał siostry i matkę i pozostaje z nimi w kontakcie.

Sąd w pełni uwzględnił żądania pozwu. Żadna ze stron rozwiązanego stosunku przysposobienia nie wносиła o uzasadnienie wyroku. Z materiału dowodowego wynika, że więź rodzinna charakterystyczna dla stosunku pomiędzy rodzicami a dzieckiem ustała. Nie bez znaczenia zapewne był również fakt rozpadu samej rodziny przysposabiających.

Sprawa jedenasta

Sprawa nr 6/p/pp

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposobionej.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane przez żonę ojca.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 20 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** nie zapadło.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie zapadło.
9. **Postępowanie trwało:** 4 i pół miesiąca.

Stan faktyczny sprawy

W 1978 r. zmarła na raka nerek matka trzymiesięcznej dziewczynki. Faktyczną pieczę nad nią przejęli dziadkowie. Ojciec małoletniej (mąż zmarłej matki) pozostawał w konflikcie z teściami, z którymi zamieszkiwał. Według jego stanowiska wypowiedzianego po ponad 20 latach od opisywanych zdarzeń, teściowie oczekiwali, że będzie współuczestniczył w pokrywaniu kosztów ich utrzymania. Po śmierci córki teściowie doprowadzili do opuszczenia ich domu przez zięcia.

Po upływie roku od śmierci żony ojciec dziewczynki zawarł nowy związek małżeński. Teściowie nadal zajmowali się wnuczką uzyskując status rodziców zastępczych. W 1980 r. żona ojca dziewczynki dokonała jej pełnego przysposobienia. Oponowali przeciwko temu rozstrzygnięciu dziadkowie. Zaskarżyli orzeczenie sądu pierwszej instancji wskazując na bardzo dobre warunki jakie stworzyli wnuczce. Rewizja została oddalona. Nie zmieniło to jednak sytuacji faktycznej.

Nie udało się wykonać prawomocnych orzeczeń nakazujących wydanie dziecka ojcu i matce adopcyjnej. Dziadkowie nie dopuszczali do styczności z wnuczką ani jej ojca, ani matki adopcyjnej ani krewnych ojca. Początkowo usiłował on zostawiać paczki dla córki ale nigdy nie były one przekazywane lub dziewczynka nie była informowana kto jest ofiarodawcą.

Po czteroletnich zabiegach o odzyskanie dziecka drogą legalną uprawnieni zrezygnowali z dalszej walki i zaprzestali przekazywać środki na utrzymanie dziewczynki. W swoim związku dochowali się czworga dzieci.

Można domniemywać, że dziadkowie świadomie lub nieświadomie nastawiali negatywnie wnuczkę do ojca i jego rodziny. Podczas rozprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia powódka „wypomniała” ojcu, że odszedł z domu jeszcze przed śmiercią matki i nie uczestniczył w uroczystości jej Pierwszej Komunii. On zaś tłumaczył, że o tej uroczystości dowiedział się, gdy już się odbyła.

Powódka przyznała, że: *„Tata chciał mnie odzyskać. Stąd sprawa o przysposobienie, ale dziadkowie nie chcieli mnie oddać bo tata nie zajmował się mną”*. 22 letnia przysposobiona, po zawarciu związku małżeńskiego i urodzeniu dziecka podjęła decyzję o rozwiązaniu stosunku przysposobienia. Twierdziła, że nie była świadoma jego istnienia dopóki nie zapoznała się z treścią własnego aktu urodzenia w ramach przygotowywania dokumentów do zawarcia związku małżeńskiego.

Pozwana uznała żądanie pozwu i przyznała, że więź rodzinna między nią a powódką nigdy nie powstała, jednakże z przyczyn od pozwanej niezależnych.

Sąd rozwiązał stosunek przysposobienia.

Uwagi

Opisana sprawa stanowi klasyczny przykład konfliktu o dziecko między rodzicami zmarłej matki a ojcem dziecka. Ważnym powodem rozwiązania stosunku przysposobienia było niepowstanie stanu faktycznego odpowiadającego stanowi prawnemu mimo 20 lat trwania stosunku przysposobienia.

3. Sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia, w których nastąpiło oddalenie powództwa

Sprawa dwunasta

Sprawa nr 1/m/o/wr

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającego mężczyzny.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane wspólnie przez obcych dziecku małżonków.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** został sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia do dnia wniesienia pozwu trwał:** 2 i pół roku.
7. **Postępowanie trwało:** 6 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

O rozwiązanie stosunku przysposobienia dokonanego wspólnie z żoną w 1994 r. wniósł - po upływie dwóch i pół roku od orzeczenia przysposobienia - przysposabiający. W uzasadnieniu powództwa wskazał, że małżeństwo pozostaje w separacji faktycznej a żona uniemożliwia mu uczestniczenie w wychowaniu przysposobionego dziecka. Co więcej, nie można wykluczyć iż żonie małżeństwo z powodem było potrzebne głównie jako zwiększające jej szanse jako kandydatki do przysposobienia dziecka.

Na potwierdzenie tej tezy wskazał, że - z inicjatywy żony - przed zawarciem małżeństwa strony zawarły umowę o rozdzielności majątkowej. Po roku wspólnego pożycia żona wniosła powództwo o rozwód uzależniając jego wycofanie od wspólnego przysposobienia dziecka (powód ma dwoje dzieci z poprzedniego związku). Powód wyraził na to zgodę.

Wkrótce po przysposobieniu rocznego chłopca ponownie pojawiły się nieporozumienia, między innymi odnośnie metod wychowawczych (żona jako nauczycielka zapewne uważała, że ma monopol na właściwe działania pedagogiczne), „regulaminu domowego” (powód powinien wrócić do domu przed godz. 20 o ile chciał być do mieszkania wpuszczony) i kwestii finansowych (decyzja co do urlopu wychowawczego żony).

Powód nawiązał dobry kontakt z przysposobionym dzieckiem, lecz nieporozumienia małżeńskie które doprowadziły do opuszczenia wspólnego mieszkania przez powoda miały bezpośredni wpływ na dalszą styczność z dzieckiem, która w końcu ustała.

Przysposabiająca nie kwestionowała, poza mniej istotnymi szczegółami, faktów lecz ich interpretację. Wskazywała iż dziecko tęskni za przysposabiającym i stosunek przysposobienia powinien trwać nadal.

Małoletniego pozwanego reprezentował kurator, którego stanowisko, wyrażone w piśmie procesowym było następujące:

„[...] wnoszę: 1) o oddalenie powództwa z ostrożności procesowej, 2) rozpoznanie sprawy pod nieobecność kuratora [...], 3) pominięcie przesłuchania kuratora w charakterze strony, gdyż kuratorowi na twierdzenie pozwu nic nie wiadomo [...].”

Powód wniósł o zawieszenie postępowania w sprawie, kurator małoletniego wyraził na to zgodę. Nic jednak nie zmieniło się w stanie faktycznym sprawy i powód, po upływie ponad czterech miesięcy wniósł o podjęcie zawieszzonego postępowania.

Badanie przez biegłych z ROD-K wykazało, że małoletni w obrazie rodziny sytuuje również ojca, którego brakuje mu w codziennym życiu. Blokują to istotne potrzeby psychiczne dziecka, wywołuje silny niepokój i gotowość do bliskich relacji z ojcem adopcyjnym.

Mimo, że od zakończenia wspólnego zamieszkiwania upłynęło do dnia badania blisko 3 lata, podczas spotkania w ROD-K przysposobiony łatwo nawiązał z powodem bliski kontakt.

Po wskazanym badaniu powód spotkał się z dzieckiem. Nadal jednak nie udało mu się wypracować bezkonfliktowej płaszczyzny współpracy z żoną przy wychowywaniu przysposobionego dziecka. Podtrzymał więc żądanie pozwu. Sąd powództwo oddalił. Rozstrzygnięcie to nie zostało zaskarżone. Nie było również wniosku o uzasadnienie wyroku.

Sprawa trzynasta

Sprawa nr 2/m/o/l

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa w powództwa:** przysposabiającej.
3. **Kontrola instancyjna:** była, apelacja powódki została oddalona.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dwóch braci dokonana przez małżonków obcych dzieciom*.
5. **Nowe akty urodzenia przysposobionych dzieci:** były sporządzone.
6. **Stosunek przysposobienia trwał:** 11 lat.
7. **Rozstrzygnięcie o imionach, nazwisku osoby, która została przysposobiona:** nie zapadło.
8. **Rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym:** nie zapadło.
9. **Postępowanie trwało:** 1 rok i 8 miesięcy.

* Jeden z przysposobionych braci nie osiągnął pełnoletności w dniu wydania orzeczenia.

Stan faktyczny sprawy

W 1984 r. zostało orzeczone przysposobienie wspólne przez małżonków dwóch braci w wieku 2 i 3 lat, których rodzice zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej.

Przysposabiający małżonkowie wcześniej stracili dwoje własnych dzieci. Jedno z nich zmarło w kilka dni po porodzie, drugie zginęło w wypadku w wieku 7 lat. Depresja związana z utratą dziecka spowodowała, że przysposabiająca poszukiwała ukojenia w alkoholu.

Początkowo adaptacja dzieci w rodzinie przebiegała prawidłowo i chłopcy nie sprawiali kłopotów wychowawczych. We wzajemnych relacjach pomiędzy przysposabiającymi pojawiły się natomiast konflikty. Oboje nadużywali alkoholu. Matka adopcyjna dopuszczała się zdrad małżeńskich. Nie pozostało to bez wpływu na dzieci. Należy też zauważyć, że zarówno wykształcenie rodziców, jak ich sposób życia nie sprzyjały prawidłowemu rozwiązywaniu problemów rodzinnych.

Po czterech latach od orzeczenia przysposobienia chłopcy zaczęli uciekać z domu i kraść. Wystąpienie tych negatywnych zjawisk pozostało w związku z konfliktową sytuacją w rodzinie.

Ojciec adopcyjny stosował kary cielesne, matka tego nie czyniła ale była rygorystyczna a krzyk stanowił główną „metodę wychowawczą” jaką stosowała. Dzieci były związane uczuciowo z matką adopcyjną, ale się bały jej agresji i obwiniały ją za konflikty z ojcem i nadużywanie alkoholu.

Rodzice nie poddali się terapii rodzinnej. Patologia się pogłębiała. W 1991 r. ojciec adopcyjny opuścił wspólne mieszkanie, a w 1992 r. została ograniczona władza rodzicielska przysposabiających przez umieszczenie dzieci w domu dziecka. W 1992 r. został również orzeczony rozwód przysposabiających. Żadne z rodziców adopcyjnych po umieszczeniu dzieci w placówce nie podtrzymywało z nimi więzi emocjonalnej.

Chłopcy (w szczególności młodszy) nadal sprawiali trudności wychowawcze (ucieczki, kradzieże, podpalenie samochodu, włamanie do cukierni, kiosku „Ruchu”, włamania do samochodów, okradzenie, pobicie [kopanie w brzuch] i oplucie osoby z personelu placówki). Spowodowało to ich przeniesienie z domu dziecka do młodzieżowego ośrodka wychowawczego.

Starszy z chłopców był wrażliwszy i spokojniejszy. Młodszy brat stymulował go jednak do niewłaściwej postawy. Uciekając z placówek, chłopcy przyjeżdżali do domu matki lub jej ojca. Każda taka wizyta była związana z kradzieżą z domu pieniędzy lub wartościowszych przedmiotów.

Przysposabiająca była związana z mężczyzną, którego dzieci nie akceptowały i którego obarczały współwiną za rozpad rodziny. Chłopcy zachowywali się wobec niego agresywnie. Stawiali też matce żądanie, aby mężczyzna ten nie pojawiał się w mieszkaniu matki nawet gdy sami przebywali tam w trakcie ucieczek z placówki.

W 1997 r. bracia zostali rozdzieleni. W nowej placówce starszy z chłopców nie stwarzał problemów i choć nauka sprawiała mu trudności, ukończył zasadniczą szkołę zawodową uzyskując zawód ślusarza. Po osiągnięciu pełnoletności i opuszczeniu placówki uzyskał bardzo skromne, jednopokojowe mieszkanie z zasobów komunalnych w mieście, w którym mieszkali przysposabiający. Młodszy nadal pozostawał w placówce.

Ojciec adopcyjny po opuszczeniu domu rodzinnego w 1991 r. w pełni wycofał się z jakiegokolwiek odpowiedzialności za losy swych adopcyjnych synów. Matka uczyniła to nieco później, choć gdy starszy syn, po zamieszkaniu w tym samym mieście, odwiedzał ją częstowała go stosownym do pory dnia posiłkiem.

Jedyną osobą, z którą starszy chłopiec zachował minimalny kontakt, była macocha jego matki adopcyjnej, która odpowiadała na listy chłopca i gościła go w swym domu gdy ją odwiedził.

O rozwiązanie stosunku wniosła przysposabiająca. Wskazała, że wszelkie więzi emocjonalne z przysposobionym uległy zerwaniu. Nie ma żadnego wpływu na ich postępowanie. Czuje się bardzo poważnie zagrożona. Nie chce podtrzymywania jakichkolwiek stosunków faktycznych i prawnych z przysposobionymi, szczególnie że jest chora, zaś poczucie zagrożenia znacznie pogarsza jej stan zdrowia. Wskazała również, że jej były małżonek, który dzieci również przysposobił a dotychczas nie ponosił tego konsekwencji, ma zapewne większe możliwości aby ewentualnie sprostać obowiązkowi wynikającemu z przysposobienia.

Z materiału dowodowego wynika, że przysposabiająca od września 1992 r. była leczona w związku z zespołem neurastenicznym, zespołem zależności alkoholowej. Była też dwukrotnie hospitalizowana z wskazanych przyczyn oraz w związku z halucynozą alkoholową i polineuropatią poalkoholową. Podczas postępowania w sprawie z podanych przyczyn była pacjentką oddziału dziennego szpitala psychiatrycznego.

Badania ROD-K wykazały, że niedostosowanie społeczne przysposobionych pozostawało w związku z sytuacją w rodzinie przysposabiających. Obaj przysposobieni nie oczekiwali na poprawę relacji z przysposobioną. Wiodącą rolę w życiu braci silnie ze sobą związanych odgrywał zawsze młodszy, bardziej zdemoralizowany z nich. On też, jak wyraził się starszy przysposobiony „dał w czerwcu 1999 r. propozycję odnalezienia rodziny”. Pozwany wyraził jednak wątpliwość czy jest to możliwe.

Pełnoletni przed zakończeniem postępowania starszy z przysposobionych wyraził zgodę na rozwiązanie przysposobienia. O oddalenie powództwa wniósł kurator młodszego przysposobionego oraz prokurator, który brał udział w sprawie.

Sąd okręgowy powództwo oddalił uznając, że nie zachodzą ważne powody rozwiązania stosunku przysposobienia, a to dlatego, że (1) nieodpowiednie zachowanie pozwanych było wynikiem niewłaściwego stosunku przysposobionej do nich i zaniedbań w zakresie wychowania, (2) starszy z pozwanych nie odrzucił

emocjonalnie powódki, utrzymuje kontakty z nią i pozostałą rodziną - jest otwarty na poprawę stosunków w przyszłości, (3) zgoda pełnoletniego pozwanego (starszego) na rozwiązanie przysposobienia wynika z przyjętej postawy ochronnej przed przeżywaniem kolejnego urazu związanego z brakiem akceptacji, (4) powód nie może żądać rozwiązania stosunku przysposobienia z przyczyn leżących po jego stronie.

W odniesieniu do młodszego z pozwanych, jeszcze małoletniego, zachodzi negatywna przesłanka rozwiązania stosunku przysposobienia - dobro dziecka.

Powódka wniosła apelację, której sformułowania brzmią dramatycznie: „*Nie czuję do nich nic poza wstrętem, obrzydzeniem i strachem [...] utrzymywanie na siłę <<rodziny>> może co najwyżej doprowadzić do tragedii a chyba nie o to chodzi.*

Ja im nie stworzę rodziny ponieważ jestem alkoholiczką, która żyje z najniższej renty [...] zmiany spowodowane alkoholem uczyniły ze mnie kalekę, która sama potrzebuje pomocy [...] Rozwiązanie adopcji rozwiąże wiele problemów i zapobiegnie, być może, tragedii. Być może uratuje komuś życie, bo ja życia z tymi <<dziećmi>> nie widzę [...].

Apelacja została oddalona jako nieuzasadniona. Sąd apelacyjny w całej rozciągłości zaakceptował ustalenia i oceny sądu pierwszej instancji. Dodatkowo wskazał, że dokonanego rozstrzygnięcia nie mogła zmienić zła sytuacja materialna, niechęć powódki do pozwanych, jej alkoholizm i zły stan zdrowia.

Sprawa czternasta

Sprawa nr 3/m/o/jg

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającego mężczyzny.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, wyrok rozwiązujący przysposobienie uprawomocnił się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane przez męża matki.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie został sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia do dnia wniesienia pozwu trwał:** 6 lat.
7. **Postępowanie trwało:** 1 rok i 10 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

Przysposobiony chłopiec pochodził ze związku małżeńskiego rodziców. Jego ojciec żyje. Matka dziecka zawarła w 1989 r. kolejny związek małżeński ze starszym od siebie o 13 lat mężczyzną, z którym miała już jedno pozamałżeńskie dziecko (córkę urodzoną w 1987 r.). Z tego małżeństwa urodziło się jeszcze troje dzieci (w 1989, 1990, 1993 r.) Gdy chłopiec liczył 7 lat został przysposobiony przez ojczyma.

Pożycie małżeńskie nie przebiegało zgodnie i w sposób ustabilizowany. Żona na zmianę wprowadzała się do męża i przenosiła do miejsca zamieszkania swoich krewnych w innej miejscowości. W 1994 r. wraz z dziećmi definitywnie opuściła męża i nawiązała konkubinat z innym mężczyzną.

Podczas trwania postępowania o rozwód, przysposabiający skierował do sądu rejonowego właściwego ze względu na swoje miejsce zamieszkania pismo, w którym prosił sąd „o przeprowadzenie sprawy o zaprzeczenie ojcostwa”. Z treści pisma wynikało, że kwestionuje on małżeńskie pochodzenie dwojga dzieci urodzonych przez żonę oraz zmierza do rozwiązania stosunku przysposobienia. Kserokopia tego pisma, przesłana do sądu właściwego rzeczowo i miejscowo dla rozpoznania sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia została potraktowana jako stosowne powództwo.

Z wyjaśnień powoda wynikało, że pragnął sprawować funkcje ojcowskie wobec syna żony, bowiem chciał aby stanowili „jedną rodzinę”. Ojcowską pieczę nad pasierbem sprawował od wspólnego zamieszkania z jego matką tzn., na ponad 3 lata przed przysposobieniem. Motyw przysposobienia powód scharakteryzował następująco: *„[...] bo żona przyjeżdżała i przysięgała i obiecywała, że już będzie dobrą żoną i ja wtedy uważałem, że on powinien mieć ojca w mojej osobie [...]”*.

Podczas wspólnego zamieszkiwania przysposobiony dopuścił się czynu karalnego i pozostawał pod nadzorem kuratora. Miał też trudności z nauką. Po opuszczeniu wspólnego miejsca zamieszkania przysposobiony był „buntowany” przeciwko powodowi przez matkę i babkę.

Wszelka styczność ustała od 1995 r., zaś podczas przypadkowego spotkania na dworcu kolejowym przysposobiony mijając powoda opluł go.

Powód wykonuje obowiązek alimentacyjny wobec pozwanego, zgodnie z wyrokiem zasądającym alimenty. Nie czuje się związany emocjonalnie z przysposobionym. W czasie trwania postępowania powód też wskazywał, iż czuje się zagrożony, bowiem przysposobiony wraz ze swymi kolegami zaatakował go obrzucając kamieniami, gdy powód oczekiwał na autobus, obrzucając powoda kamieniami, matka zaś przysposobionego groziła oblaniem go kwasem, o ile zechciałby przybyć do jej mieszkania.

Matka przysposobionego, zeznająca jako świadek, stwierdziła co następuje: „[...] moje dzieci wyzywają na każdym kroku powoda. Ja ich nie buntuję, one tak same z siebie. (Przysposobiony) też jest negatywnie nastawiony przeciwko powodowi. Dzieci powtarzają, że nie chcą się nazywać (tu nazwisko powoda). Twierdzą, że nie mają ojca bo on się nimi nie interesuje [...] My w tej chwili mamy sprawę rozwodową w toku. Ja na rozwód nie pozwolę. Pomimo tego, że nie żyjemy ze sobą tyle lat to i tak nie dostanie tego rozwodu, nie będzie mnie szantażował sądami. [...]”.

Sąd wysłuchał małoletniego przysposobionego, który „oświadcza, że nie lubi powoda, gdyż bił jego mamę. Z prawdziwym ojcem też nie utrzymuje kontaktów. Nie chce żeby powód był jego ojcem”.

Dla małoletniego przysposobionego był ustanowiony kurator. Pierwotnie funkcję tę powierzono aktualnemu partnerowi życiowemu matki. Zdecydowanie opowiedział się on za oddaleniem powództwa z następującym uzasadnieniem: „[...] jak ktoś raz zdecydował się być ojcem dla dziecka to musi nim zostać do końca. Jak zabrał już raz jednemu ojcu dziecko to kto ma teraz być dla niego ojcem. [...] Ojciec biologiczny nie interesuje się [...] oświadczył kiedyś, że skoro ktoś go kiedyś pozbawił ojcostwa to nie widzi teraz powodu, żeby znów podejmować się tego ojcostwa. (Przysposobiony) teraz nie chce widywać się z powodem, bo mówi że co to za ojciec, który wzywa dziecko do sądu [...]”.

Na kolejną rozprawę, która odbyła się po upływie pół roku od poprzedniej, kurator przysposobionego nie stawiał się, bowiem przebywał w zakładzie karnym. Matka poinformowała sąd, że nie pozostaje już w związku z tym mężczyzną i zaproponowała aby kuratorem przysposobionego w sprawie o rozwiązanie stosunku

przysposobienia była jej matka, co sąd uwzględnił. Ten kurator również - odmiennie niż sam przysposobiony - wnosił o oddalenie powództwa.

Przed zakończeniem sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia związek małżeński pomiędzy powodem a matką dziecka został rozwiązany przez rozwód, a powód zawarł nowy związek małżeński. Powód nadal podtrzymywał żądanie pozwu. Dodatkowo wskazał, że przysposobiony spotyka się ze swoim ojcem, oraz zwrócił uwagę na swoje bardzo poważne zobowiązania alimentacyjne, którym trudno jest mu sprostać, gdyż jest bezrobotnym utrzymującym się z zasiłku. Powództwo zostało oddalone.

Sprawa piętasta

Sprawa nr 4/m/bb

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającego.
3. **Kontrola instancyjna:** apelacja powoda, sąd II instancji uchylił wyrok sądu rejonowego, zniósł postępowanie przed sądem rejonowym i przekazał sprawę do rozpoznania sądowi okręgowemu.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane przez męża matki.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia do dnia wniesienia pozwu trwał:** 11 lat i pół roku.
7. **Postępowanie trwało:** 2 lata i 3 miesiące.

Stan faktyczny sprawy

Po upływie 2 miesięcy od zawarcia związku małżeńskiego z matką chłopca, którego pochodzenie od ojca nie zostało ustalone, nastąpiło przysposobienie przez ojczyma dziecka żony. Przysposobiony liczył wówczas 2 lata i 9 miesięcy. W dziewięć miesięcy później urodził się wspólny syn małżonków, a po kolejnych 3 miesiącach żona z dziećmi wyprowadziła się z mieszkania teściów gdzie małżonkowie zamieszkiwali.

Małżeństwo trwało zaledwie 2 lata i zostało rozwiązane przez rozwód. Bezpośrednią pieczę nad dziećmi sprawowała matka. Stosunki pomiędzy byłymi małżonkami układały się źle. Miało to bezpośredni wpływ na relacje ojca zarówno z synem rodzonym jak i przysposobionym. Praktycznie styczność z nimi nie była realizowana (według ojca z winy matki, która ją utrudniała).

W kilka miesięcy po orzeczeniu rozwodu, przysposabiający wystąpił o rozwiązanie stosunku przysposobienia. Opinia ROD-K wykazała jednak silną więź emocjonalną przysposobionego z przysposabiającym i powództwo zostało cofnięte. Sytuacja faktyczna jednak nie uległa zmianie.

Byli małżonkowie zawarli nowe związki małżeńskie. Przysposabiającemu urodziła się córka będąca dzieckiem specjalnej troski (niedorozwój umysłowy w stopniu umiarkowanym, w trakcie postępowania - uczennica szkoły specjalnej, wymagająca stałej rehabilitacji).

Długotrwały brak styczności oraz znaczny ciężar finansowy z tytułu alimentów, zważywszy na potrzeby córki z nowego związku, sprawiły, że przysposabiający ponownie wystąpił o rozwiązanie przysposobienia.

Badanie przez biegłych z ROD-K wykazało bardzo silne więzi pomiędzy synami powoda oraz nadal trwający związek emocjonalny przysposobionego z przysposabiającym, który zapewne był idealizowany przez dziecko. Mimo nowego małżeństwa matki, obaj chłopcy nie traktowali aktualnego jej męża jako ojca.

Sąd uznał, że nawet jeżeli więź rodzinną między stronami stosunku przysposobienia można by uznać za zerwaną, zważywszy na niechęć powoda do odnowienia kontaktów z przysposobionym, to za winnego tego stanu rzeczy należy uznać powoda - strona zaś winna rozkładu więzi rodzinnej nie może żądać rozwiązania stosunku przysposobienia gdy druga strona nie wyraża na to zgody (zarówno matka dziecka jako jego przedstawicielka ustawowa, jak i kurator ustanowiony przez sąd wnosili o oddalenie powództwa). Przeciwko rozwiązaniu przysposobienia przemawiało też, zdaniem sądu, dobro przysposobionego.

Uwagi dotyczące postępowania

W omawianej sprawie z całą ostrością ujawnił się spór o interpretację art. 17 pkt 1 k.p.c. Reprezentujący powoda adwokat wniósł powództwo do sądu wojewódzkiego dnia 21 stycznia 1997 r. Sąd ten stwierdził swoją niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania odpowiedniemu miejscowo sądowi rejonowemu. Sąd rejonowy zwrócił się o rozważenie uchylenia przez sąd wojewódzki postanowienia, w którym sąd wojewódzki uznał swoją niewłaściwość rzeczową, zwracając uwagę na

stanowisko w tej kwestii zajęte przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 marca 1994 r., III CZP 24/94²³.

Sąd wojewódzki ponownie przekazał akta sprawy sądowi rejonowemu z wyjaśnieniem, że nie podziela poglądu Sądu Najwyższego i z powołaniem poglądu H. Haaka, wypowiedzianego w tej kwestii w komentarzu do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego - Przyniesienie²⁴

W apelacji pełnomocnik powoda powołał się na brak właściwości rzeczowej sądu rejonowego w sprawach o rozwiązanie stosunku przyniesienia. Zarzut ten został w postępowaniu apelacyjnym uznany za zasadny.

Sąd drugiej instancji uchylił zaskarżony wyrok i zniósł postępowanie przed sądem rejonowym przekazując sprawę do rozpoznania w pierwszej instancji sądowi okręgowemu przy jednoczesnej aprobacie dla merytorycznego stanowiska w sprawie.

Sąd okręgowy oddalił powództwo o rozwiązanie stosunku przyniesienia bowiem uznał, że rozwiązanie stosunku przyniesienia byłoby sprzeczne z dobrem przyniesionego.

Przyczyny tej oceny, to: zaangażowanie uczuciowe przyniesionego, którego wyrazem jest wyidealizowany obraz przyniesiającego jako ojca; deklaracja przyniesiającego, iż chce wznowić kontakty ze swoim rodzonym synem - przyniesionym, gdyby w tej sytuacji rozwiązano przyniesienie, mógłby poczuć się gorszy, odrzucony, co zważywszy iż wchodzi w okres dojrzewania byłoby szczególnie niekorzystne dla jego rozwoju: silna więź emocjonalna braci, którzy w spotkaniach z ojcem chcą uczestniczyć razem.

Sprawa szesnasta

Sprawa nr 5/m/op

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przyniesiającego.

²³ OSN nr 11/1994/204.

²⁴ Toruń 1996, s. 206-207.

3. **Kontrola instancyjna:** apelacja powoda, sąd II instancji uchylił wyrok sądu rejonowego, zniósł postępowanie przed sądem rejonowym i przekazał sprawę do rozpoznania sądowi okręgowemu.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane przez męża matki.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** został sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia do dnia wniesienia pozwu trwał:** 7 lat.
7. **Postępowanie trwało:** 1 rok i 2 miesiące.

Stan faktyczny sprawy

Przysposobienie przez męża matki nastąpiło bezpośrednio po zawarciu związku małżeńskiego z matką sześciolletniej dziewczynki o nieustalonym pochodzeniu od ojca. W rok później urodziła się wspólna córka małżonków, a po 4 latach syn.

Przysposabiający podjął swoją rolę ojca wobec przysposobionej, jednakże po urodzeniu się dzieci z małżeństwa zaczął stosować odmienne metody wychowawcze, które nie były uzasadnione wyłącznie wiekiem poszczególnych dzieci.

W ocenie matki, wobec przysposobionej był bardziej rygorystyczny. W tym matka dziewczynki upatrywała nawet pierwszych konfliktów małżeńskich. Przysposabiający zaś oceniał, że jego metody wychowawcze były adekwatne do sytuacji, zaś postawa żony przyczyniła się do niewłaściwego zachowania przysposobionej wobec niego.

Należy zauważyć, że małżonkowie różnili się znacznie poziomem wykształcenia. Mężczyzna miał tylko wykształcenie zawodowe. Wiadomo, że w czasie postępowania o rozwiązanie stosunku przysposobienia żona miała ukończone studia wyższe, a jej wynagrodzenie za pracę było prawie dwukrotnością wynagrodzenia męża.

Wiadomo też, że podczas trwania małżeństwa kobieta podnosiła swe kwalifikacje zawodowe. Podczas jej wyjazdów na zajęcia z tym związane wszystkie obowiązki opiekuńcze przejmował mąż. Zaczął jednak podejrzewać żonę, że zdradza go podczas wyjazdów związanych z kształceniem.

W małżeństwie dochodziło do konfliktów, obserwowanych zwłaszcza przez przysposobioną. Zdarzały się akty przemocy męża wobec żony. Miał miejsce incydent, wielokrotnie przywoływany przez przysposabiającego: przysposobiona, podczas takiego zajścia między rodzicami, zaatakowała przysposabiającego nożem.

Według wersji pozwanego, jego żona była wówczas młodszą córkę on zaś bronił dziecka.

Długotrwałe konflikty doprowadziły do wystąpienia matki dzieci w powództwem rozwodowym. Przynosiący w tym samym czasie wystąpił o rozwiązanie stosunku przysposobienia.

Wskazał, że wszelka więź pomiędzy nim a przysposobioną ustała. Pozwana lekceważy jego polecenia, w czym znajduje wsparcie matki i jej rodziny. Za pozycję córki jako „stronnika” matki w konflikcie z mężem jest ona „wynagradzana” przez matkę liberalnym podejściem np. do późnych powrotów dziewczyny do domu, a przez matkę i babkę macierzystą gratyfikacjami materialnymi (podarowany przysposobionej telewizor i sprzęt do odtwarzania muzyki, który znajduje się w jej pokoju i jest przeznaczony tylko do jej użytku).

Pozwany, który przez cały czas trwania małżeństwa współuczestniczył w wykonywaniu obowiązków domowych, a w związku najpierw z kształceniem a następnie z pracą żony, często „po godzinach”, także przejął główny ciężar zajęć pielęgnacyjno-opiekuńczych nad najmłodszymi dziećmi. W postępowaniu rozwodowym zmierzał do uzyskania prawa do sprawowania bezpośredniej pieczy nad dziećmi urodzonymi w małżeństwie.

Badanie przez biegłych z ROD-K, wykonane na potrzeby sprawy o rozwód, wykazało bardzo silny związek emocjonalny przysposobionej z matką i rodzeństwem a zwłaszcza z najmłodszym dzieckiem w rodzinie (bratem). Wykazało również, że przysposobiona nie odczuwa potrzeby kontaktu z ojcem adopcyjnym. Jest wobec niego krytyczna. Czuje się odrzucona.

Przysposobiona ujawnia skłonności neurotyczne, cechował ją wewnętrzny niepokój, poczucie osamotnienia i zagubienia w świecie, mała odporność na trudne sytuacje. Zapewne z stanem psychicznym była związana choroba wrzodowa dwunastnicy, na którą cierpiała przysposobiona.

Przysposobiona w trakcie postępowania uczęszczała do pierwszej klasy liceum ogólnokształcącego. Osiągała dostateczne wyniki w nauce. Bardzo silnie na jej stanie zdrowia i postawach odbijał się konflikt pomiędzy matką i przynosiącym.

Stanowisko pozwanej nie było wprost ustalone przez sąd. Jej kurator wnosił o oddalenie powództwa natomiast matka stwierdziła, że dobro małoletniej pozwanej wymaga rozwiązania stosunku przysposobienia.

Sąd oddalił powództwo o rozwiązanie stosunku przysposobienia z braku ważnych powodów do jego uwzględnienia. Uznał, że powód przenosił na pozwaną swój negatywny stosunek do żony, zaś na wypadek orzeczenia rozvodu nie chciałby być obciążony obowiązkiem alimentacyjnym wobec pozwanej. W ocenie sądu, powód bezkrytycznie nie dostrzegał swojej roli w rozluźnieniu więzi rodzinnych z pozwaną. Incydent z nożem sąd uznał za wybuch nagromadzonych negatywnych przeżyć pozwanej i przyjął, że było to odosobnione zdarzenie, incydentalne niewłaściwe zachowanie pozwanej. Jej bunt przeciwko metodom wychowawczym przysposabiającego sąd uznał za typowy dla dorastającej dziewczyny, nie odbiegający w istotny sposób od zachowań zdarzających się w naturalnych rodzinach gdy dziecko wchodzi w okres dojrzewania.

Sąd zważył także na silne więzi emocjonalne pozwanej z rodzeństwem, nad którym powód chciałby przejąć bezpośrednią pieczę, które mogłyby ulec rozluźnieniu w razie rozwiązania stosunku przysposobienia.

W uzasadnieniu apelacji, powód zarzucił nieuwzględnienie faktu zerwania więzi emocjonalnych, braku prawdopodobieństwa ich odnowienia. Wskazał, że rozwiązanie stosunku przysposobienia przyczyniłoby się do „ostudzenia” emocji, podczas gdy jego utrzymywanie będzie tworzyło podstawy do kłótni, awantur obopólnej niechęci.

Podczas rozprawy apelacyjnej, odbywającej się już po orzeczeniu rozvodu z winy obu stron, powód, nadal mieszkający we wspólnym mieszkaniu z żoną i dziećmi, stwierdził, że pozwana odmawia kontaktu z nim, jest arogancka a matka pozwala jej na wszystko.

Apelacja została oddalona. Sąd drugiej instancji uznał powoda za współwinnego rozpadu więzi emocjonalnych z pozwaną i skonstatował, że zadaniem powoda powinno być odbudowanie więzi z przysposobioną, a nie dążenie do ich całkowitego zerwania.

4. Sprawy zakończone umorzeniem postępowania

Sprawa siedemnasta

Sprawa nr 1/p/L

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposobionego.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było.
4. **Rodzaj przysposobienia:** pełne, dokonane przez obcych małżonków wspólnie.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Postępowanie trwało:** 3 miesiące.

Stan faktyczny sprawy

Przysposobienie zostało przygotowane przez ośrodek adopcyjno-opiekuńczy TPD. W chwili orzekania przysposobienia, przysposabiany chłopiec liczył 7 lat i miał świadomość posiadania rodziny. Przysposobienie wobec niego nie było objęte tajemnicą. Przysposabiającymi byli obcy dla dziecka małżonkowie.

Po uzyskaniu pełnoletności, przysposobiony odszukał swoją matkę i postanowił pozostać w swojej rodzinie naturalnej. W konsekwencji przeprowadził się z domu rodziców adopcyjnych w dużym mieście do wiejskiego gospodarstwa swej matki. Towarzystwo tej zmianie wymeldowanie z dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Po upływie miesiąca od opisanej zmiany, przysposobiony wniósł o rozwiązanie przysposobienia. Podkreślił, że cały czas miał świadomość przynależności do dwóch rodzin - „z urodzenia” i „z przysposobienia” a z chwilą uzyskania pełnoletności dokonał wyboru do której z tych rodzin ma przynależeć. Dlatego wnosi o rozwiązanie przysposobienia i orzeczenie o powrocie do nazwiska noszonego przed przysposobieniem.

Łącznie z pozwem do sądu wpłynął wniosek adopcyjnej matki, przychylającej się do rozwiązania stosunku przysposobienia w związku z decyzją podjętą przez przysposobionego syna.

Po upływie dwóch i pół miesiąca od wpływu pozwu do sądu (i nieco ponad trzech miesięcy zamieszkiwania z rodzoną matką) przysposobiony cofnął powództwo uzasadniając to następująco:

„[...] mieszkając u biologicznej matki kilka miesięcy poznałem bliżej patologię tej rodziny. Przebywając z tą rodziną, między innymi, nie mam szans skończenia szkoły do której uczęszczam. Środowisko to co raz bardziej jest wrogo nastawione do mnie. W takiej sytuacji, po porozumieniu się z rodziną, u której wychowywałem się od czerwca 1988 r. powracam [...]”.

Wobec zgody przysposabiającej na cofnięcie powództwa sąd w postanowieniu z dnia 28.12.1999 r. umorzył postępowanie w sprawie.

Sprawa osiemnasta

Sprawa nr 2/p/Sz-u

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającej.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane małżonków obcych dziecku.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia do dnia wniesienia pozwu trwał:** 18 lat.
7. **Postępowanie trwało:** 4 lata i 11 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

W grudniu 1977 r. bezdzietni małżonkowie przysposobili jednoroczną dziewczynkę. Była ona dzieckiem pozamałżeńskim, uznanym przez ojca.

W połowie lat osiemdziesiątych w małżeństwie doszło do rozkładu pożycia. Liczne napięcia, które temu towarzyszyły, miały istotny wpływ na przysposobioną, której wówczas ojciec adopcyjny wyjawiał tajemnicę przysposobienia w sposób brutalny.

Miało to istotny wpływ na stosunek dziewczynki, dotychczas wychowywanej w nieświadomości jej statusu przysposobionego dziecka, do obojga przysposabiających.

W 1985 r. małżeństwo przysposabiających zostało rozwiązane przez rozwód. Ojciec adopcyjny opuścił dotychczasowe miejsce zamieszkania. Z akt sprawy o rozwiązanie stosunku przysposobienia zdaje się wynikać, że nie utrzymywał żadnych stosunków z przysposobioną, a nawet miejsce jego zamieszkania nie było jej znane.

Wychowaniem dziewczynki zajmowała się przysposabiająca, która po pewnym czasie nawiązała konkubinaty (zawarła małżeństwo?).

Nowy partner przysposabiającej nie akceptował dziewczynki. Prawdopodobnie rodziło to znowu liczne napięcia emocjonalne.

Przysposobiona była arogancka, wulgarna, nie przestrzegała zasad porządku domowego, nie sprzątała swojego pokoju, słuchała w porze nocnej bardzo głośno muzyki, zapraszała nieakceptowane towarzystwo, przychodziła późno, nie zamykała drzwi wejściowych pod nieobecność przysposabiającej itp. Dopuszczała się licznych kradzieży, także na szkodę przysposabiającej. Paliła papierosy, nadużywała alkoholu.

Przysposobiona ukończyła zawodową szkołę krawiecką. Nie znalazła pracy w zawodzie. Pracowała dorywczo fizycznie (w szczególności w piekarni). Nie miała środków na pokrycie kosztów własnego utrzymania, a gdy uzyskała zasiłek, zdaniem przysposabiającej przepijała go tego samego dnia.

Przysposobiona wносиła o oddalenie powództwa. Za zaistniałe konflikty obwiniała partnera matki. Twierdziła również, że matka adopcyjna nie darzy jej szacunkiem, jakiego oczekuje dla siebie, zajmuje w sytuacjach konfliktowych raczej stanowisko swego partnera, nie reagowała nawet w sytuacji gdy on pobił pozwaną.

Postępowanie trwało bardzo długo (prawie 5 lat). Powódka przyznała, że losy przysposobionej córki nie są jej obojętne, że cierpi obserwując postępowanie dziewczyny - jej niechęć do pracy, niechlujstwo, nadużywanie alkoholu, wulgarny sposób bycia itp.

Charakterystyczne jest jej stanowisko wyrażone w piśmie procesowym z lipca 1998 r. (w trzecim roku trwania postępowania o rozwiązanie stosunku przysposobienia):
„Moje uczucia nie wygasły do córki a przeciwnie są bardzo silne i boli mnie to, że tak niszczy swoje życie pijąc często alkohol i paląc papierosy. Po wypłacie potrafi iść pić i wrócić do domu bez pieniędzy i poobijana do krwi. Najchętniej rzuciłaby pracę gdyż twierdzi: co to za życie, że trzeba pracować i nawet w takiej chwili myśli jak skrócić sobie życie. Myślę, że powinna się leczyć. Zwracając jej uwagę twierdzi, że to nie

moja sprawa co ona robi. W pokoju też nie sprząta ma straszny brud. Świadców nie będzie gdyż nikt o tej sprawie nie wie i nikt do nas nie przychodzi.”

Na rozprawie w październiku 1999 r. Powódka oświadczyła, że „nie będzie chodzić za córką i szukać jej pracy”. Przyznała, że pozwana zmieniła się „[...] zachowuje się trochę lepiej tylko żeby znalazła pracę”.

Podczas trwania postępowania sytuacja życiowa stron uległa pewnej zmianie. Zmarł partner matki adopcyjnej nie akceptowany przez pozwaną. Powódka przeszła poważną operację. Strony wypracowały pewien kompromis. Jego skutkiem było cofnięcie powództwa za zgodą pozwanej. Sąd umorzył postępowania po upływie 4 lat i 11 miesięcy od wpływu pozwu.

Sprawa dziewiętnasta

Sprawa nr 3 / mł u.

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającego.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było, postanowienie o umorzeniu postępowania uprawomocniło się bez kontroli instancyjnej.
4. **Rodzaj rozwiązanego przysposobienia:** pełne, dokonane przez ojczyma.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia do dnia wniesienia pozwu trwał:** 3 lata.
7. **Postępowanie trwało:** 13 miesięcy.

Stan faktyczny sprawy

Przysposobiona jest dzieckiem pozamałżeńskim uznanym przez ojca. W końcu 1994 r. ojciec dziewczynki został pozbawiony władzy rodzicielskiej. Obowiązku alimentacyjnego nie wykonywał. Małoletnia uzyskiwała świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Od urodzenia dziecka bezpośrednią pieczę nad nim sprawowała matka.

W 1993 r., kiedy matka dziewczynki liczyła lat 38 i była rozwódką, zawarła związek małżeński ze starszym od siebie o lat 30 wdowcem.

Pomiędzy małżonkami występowała dysproporcja nie tylko odnośnie wieku. Mężczyzna był znacznie zamożniejszy. Był właścicielem 3 nieruchomości, zajmował się handlem (sprzedawał owoce i nabiał), miał oszczędności.

Kobieta była rencistką. Utrzymywała się z córką ze swojej renty, świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego i pomocy rodziny. Miała jednak 2-pokojowe mieszkanie spółdzielcze.

Mężczyzna był człowiekiem schorowanym (cukrzyca, nadciśnienie tętnicze, przeżył zawał mięśnia sercowego) i samotnym. Z jego poprzedniego małżeństwa pochodziło 2 dorosłych synów. Obaj nie żyli. Synowa z wnukiem wyemigrowała do Australii. W Polsce był wnuk z żoną i dziećmi i dalsi krewni. Zapewne status finansowy mężczyzny miał istotne znaczenia dla decyzji kobiety o małżeństwie. Rodzina mężczyzny nie akceptowała jego małżeństwa.

Na początku stycznia 1995 r. w trybie administracyjnym zostało zmienione nazwisko blisko 10-letniej dziewczynki na nazwisko jej matki i ojczyma.

Małżonkowie mieszkali razem. Stosunki rodzinne układały się dobrze. Mąż poczynił różne zakupy dla dziecka (np. komputer) oraz doposażył mieszkanie żony, w którym zamieszkiwali.

W listopadzie 1995 r., za wyrażoną osobiście zgodą dziewczynki, zostało orzeczone jej pełne przysposobienie przez ojczyma.

Ojczym powołał przysposobioną do spadku w testamencie notarialnym, podarował jej nieruchomość i dokonał innych przysporzeń majątkowych na rzecz małoletniej.

Według jego twierdzeń, gdy to nastąpiło, stosunek żony i przysposobionej do niego zmienił się diametralnie. Żona zaczęła go zdradzać, a przysposobiona córka zawsze zajmowała stronę matki w przypadku konfliktów. Przyjaciel żony, według twierdzeń przysposabiającego, podczas jego nieobecności był stałym gościem, mile witany, częstowany przez przysposobioną „kawą ze śmietanką” podczas gdy takich „względów” dziewczynka nie okazywała przysposabiającemu, nawet gdy wracał zmęczony po pracy na działce.

Przysposabiający przedstawił obdukcje, karty leczenia szpitalnego oraz postanowienie o wszczęciu dochodzenia przeciwko żonie o znęcanie się nad nim. Twierdził, że był zmuszony wyprowadzić się ze wspólnego mieszkania do własnego domu, a nawet tam żona z córką „napadły go”, okradły i pobiły i jedynie interwencja członka dalszej rodziny uratowała mu życie. Podczas 3-tygodniowego pobytu w

szpitalu nie był odwiedzany ani przez żonę, ani przez pasierbicę. Pomocy udzielił mu wnuk.

Przysposabiający odwołał testament, w którym na jedyną spadkobierczynię powołał przysposobioną i dokonał przysporzeń majątkowych na rzecz wnuka.

Nosił się z zamiarem wystąpienia o rozwód, a w październiku 1999 r. wniósł o rozwiązanie stosunku przysposobienia. W uzasadnieniu pozwu bardzo szczegółowo przedstawił konflikt z żoną. Przysposobionej zarzucał brak szacunku i troski o swoją osobę, niegrzeczne a nawet wulgarne zwroty pod swoim adresem, używanie określenia „człowiek” zamiast „tatuś” gdy zwracała się do niego, popieranie niewierności żony, współudział w pobiciu.

Żona powoda, jako przedstawicielka ustawowa przysposobionej, wyraziła zgodę na rozwiązanie stosunku przysposobienia, ale żądała pozostawienia obowiązku alimentacyjnego powoda (mimo konfliktu powód łożył na utrzymanie przysposobionej).

Postępowanie dowodowe dotyczyło głównie zarzutów odnoszących się do konfliktów między małżonkami (liczni świadkowie zgłaszani przez strony).

Po roku od wszczęcia postępowania powód cofnął powództwo, bowiem pogodził się z żoną. Żona powoda, jako przedstawicielka ustawowa przysposobionej, wyraziła zgodę na cofnięcie powództwa. Sąd umorzył postępowanie w sprawie.

Sprawa dwudziesta

Sprawa nr 5/m/kl-u

Charakterystyka sprawy

1. **Właściwość rzeczowa sądu I instancji:** sąd okręgowy.
2. **Sprawa z powództwa:** przysposabiającej.
3. **Kontrola instancyjna:** nie było.
4. **Rodzaj przysposobienia:** pełne, dokonane przez małżonków obcego im dziecka.
5. **Nowy akt urodzenia przysposobionego dziecka:** nie był sporządzony.
6. **Stosunek przysposobienia do dnia wniesienia pozwu trwał:** 16 lat.
7. **Postępowanie trwało:** 3 miesiące.

Stan faktyczny sprawy

Piętnastomiesięczny chłopiec został przysposobiony wspólnie przez małżonków. Po 8 latach od przysposobienia małżonkowie rozwiedli się. Dziecko pozostało przy matce adopcyjnej. Przysposabiający założył nową rodzinę. Ma w niej dwoje dzieci. Wychowaniem przysposobionego zajmowała się wyłącznie matka adopcyjna. Zważywszy na zatrudnienie ojca adopcyjnego w Niemczech, jego styczność z przysposobionym również była sporadyczna.

Wiadomo było, że przysposobiony uczy się w drugiej klasie szkoły zawodowej ale opuścił bardzo dużo lekcji, uzyskuje niedostateczne oceny i zapewne nie uzyska promocji.

Z uzasadnienia powództwa wynika, że przysposobiony wynosi i sprzedaje rzeczy należące do przysposabiającej, nie przestrzega reguł porządku domowego, wraca późno, czasami pod wpływem alkoholu, nie słucha matki adopcyjnej. Jest wobec niej arogancki.

Matka adopcyjna stwierdziła, że wyczerpała wszystkie możliwości wpłynięcia na zmianę postawy syna. W podsumowaniu uzasadnienia powództwa napisała: *„Może wybrałam zbyt drastyczny sposób na załatwienie tej sprawy ale nie radzę sobie z jego wychowaniem, nie znam sposobu by do niego dotrzeć.”*

Po upływie 3 miesięcy, przed dniem wyznaczonej już rozprawy, powódka cofnęła powództwo bowiem *„(przysposabiający) zobowiązał się do rzetelnej pomocy w dalszym wychowaniu syna. Ponadto syn radykalnie zmienił swoje zachowanie (po poinformowaniu go o mającej się odbyć sprawie), a tym samym pragniemy z byłym mężem dać mu szansę na życie w normalnej rodzinie”*. Sąd umorzył postępowanie.